

BŁAŻOWA



Nr 156
maj/czerwiec 2017 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błażowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



**Obchody Narodowego Święta
Trzeciego Maja w Błazowej
2017 r. - str. 30**



**Chłop Roku 2017
Sławomir Kowal - str. 32**



**XXX edycja wielkanocnego konkursu
na najładniejszą pisanekę - str. 20**

Widok na Byczą Górę. Fot. J. Heller



GMINNE WYDARZENIA



I Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych w Błażowej - str. 44



Projekt z ZUS - str. 53



Kartki z kalendarza - str. 55



Sienkiewicz o Jagielle - str. 50



W klimacie sztuki i tradycji. - str. 48





CZYTAMY KSIĄŻKI?

Biblioteka Narodowa ogłosiła w kwietniu raport o stanie czytelnictwa w Polsce. Dane są mało optymistyczne – 37 % Polaków przeczytało tylko jedną książkę, pozostali, czyli 63% – ani jednej. Na forach internetowych trwa dyskusja. Wypowiadają się zadeklarowani czytelnicy, ale i nieczytający książek mają swoich adwokatów. Weźmy choćby tę wypowiedź;

„Ja przede wszystkim nie do końca rozumiem żalu nad tym, że dużo osób nie czyta. To nie jest ani obowiązek, ani jedyna właściwa forma spędzania czasu. Może ci wszyscy ludzie po prostu nie lubią czytać. Może oni wolą obejrzeć film albo szydełkować. Nie wszyscy muszą czytać. Sama czytam dość sporo, ale znam wiele osób które wcale nie czytają książek i zapewniam, że wszystko jest z tymi ludźmi w porządku. Czasem mam wrażenie, że osoby czytające uważają się za tych „lepszych”, „mądrzejszych” i patrzą z lekkim pożałowaniem na ludzi, którzy nie sięgają po książki”.

Sądząc po ilości błędów, które musiałam poprawić w tych kilku zdaniach, nie wierzę, że ta osoba czyta „dość sporo”... Ludzie, którzy dużo czytają, poważnie mówią i piszą poprawnie.

Spotykam jednak i takich, którzy twierdzą, że czytanie do niczego się nie przydaje. To pewnie oni stanowią ten pokaźny procent nieczytających. Jest według nich tyle rzeczy ważniejszych – praca, rodzina, ubrania, zakupy, znajomi, gry, jedzenie, imprezy, sport – i każda z nich przynajmniej czemuś służy. A książka według nich nie służy niczemu. Strata czasu. Ani to towarzyskie zajęcie, ani nie poczujesz się lepiej, imponować tym nijak się nie da. Po co więc marnować czas na czynność, z której nic nie wynika, skoro można zrobić tyle rzeczy sensowniejszych w życiu?

Poza tym żeby przeczytać powieść, trzeba mieć wolnych co najmniej kilkadziesiąt godzin! Kto ma w dzisiejszych czasach taką ilość wolnego czasu? Chyba bezrobotni.

DRODZY CZYTELNICY!

Wielu nieczytających uważa, że film jest lepszy niż książka – pooglądasz go ze znajomymi, podzielisz się wrażeniami – skorzystasz na dobrym samopoczuciu swoim i towarzystwa. Nie mówiąc już o Internecie, portalach społecznościowych, filmikach i innych atrakcjach, które zapewnią.

A jak tu pochwalić się przeczytaną książką? Jak wymienić wrażenia z kimś, kto jej na oczy nie oglądał? Nie da się.

W czasach mojej szkolnej edukacji określenie mól książkowy nie miało negatywnego wydźwięku. Oznaczało osobę, która dużo czyta. Dziś mole książkowe to ludzie, którzy mają karty biblioteczne. Znak rozpoznawczy: zawsze noszą przy sobie co najmniej 5 kg książek. Ich domy nie służą do mieszkania, lecz do magazynowania zbiorów. Są dziwakami dla ludzi, dla których czytanie jest bez sensu. A czytanie jest bez sensu w świecie, w którym wszystko musi mieć swój cel, a każde działanie jest nakierowane na korzyść. Czytanie nie ma sensu w świecie, gdzie czas to pieniądz, a człowiek jest wart tyle, ile umie go namnożyć. Niezbyt zamożny intelektualista uważany jest za nieudacznika, a podziw otacza niegramotnego cwaniaczka, bo mu się udało dorobić majątku. Do czegoś doszedł.

A może by rozważyć propozycję: niech ludzie uważający, że książki są niepotrzebne, przestaną je po prostu czytać. Dzięki temu umrą szczęśliwi i nigdy nie doświadczą męki samodzielnego myślenia, nie poznają cierpienia z powodu refleksji nad sobą i światem.

A my – póki co – zajrzyjmy do błazowskiej biblioteki. Na koniec 2016 r. odnotowaliśmy w bibliotece i filiach 1397 czytelników, którzy odwiedzili nas 18715 razy, wypożyczając 31879 książek. Należy się cieszyć, że nasi czytelnicy nie pracują na owe niechlubne 63%. I za to im dziękuję.

* * *

W niniejszym numerze polecam strony samorządowe. Zajrzyjmy do „Kalendarza burmistrza”, Jadwiga Odópowie o gminnych inwestycjach. Sprawy dotyczące Gospodarki Komunalnej w Błazowej poznamy z rozmowy z jej

prezesem Jerzym Kmiotkiem. Prezentujemy Chłopa Roku 2017. Kto nim jest? Dowiedzą się czytelnicy z lektury „KB”.

W niniejszym numerze sporo miejsca poświęcamy bibliotekom i czytelnictwu. Wszak maj to święto pracowników kultury. W maju i czerwcu jednostki kultury podległe samorządowi gminy Błazowa przygotowały bogatą ofertę. Odbędzie się m.in. Noc Muzeów, Tydzień Bibliotek, świętowano Dzień Bibliotekarza, w czerwcu zapraszamy na Noc Bibliotek.

Zapraszam do lektury rubryk stałych naszego czasopisma.

Życzę Państwu ciepłej wiosny, bo w chwili, gdy kończymy skład niniejszego numeru, panuje przenikliwy chłód, chociaż to maj, opiewany przez poetów: „Maj, maj dokoła się święci, od wonnych bzów, szalonych bzów, wprost w głowie się kręci.”, jak pisał Edward Stachura.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błazowskiego”

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek to święto wszystkich osób zaangażowanych w popularyzację czytelnictwa i krzewienie kultury słowa. Bibliotekarze zapewniają nam możliwość korzystania z dorobku literackiego i kulturowego różnych pokoleń i z różnych stron świata. To dzięki nim mamy możliwość edukacji, rozwijania własnych zainteresowań i spędzania czasu wolnego. W bibliotece są realizowane różnorodne potrzeby kulturalne dla chętnych w każdym wieku. Taką społeczną rolę wypełnia biblioteka w Błazowej i jej filie. Z okazji święta pracowników bibliotek dziękujemy i życzymy satysfakcji z pracy, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

W imieniu Czytelników
Barbara Rutkowska



14 marca 2017 r. – Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Aglomeracja Rzeszowska, podsumowujące działalność minionego, 2016 roku.

15 marca 2017 r. – udział w nara-dzie kadry kierowniczej Państwowej Straży Pożarnej powiatu rzeszowskiego, która odbyła się w Siedliskach w gminie Lubenia.

15 marca 2017 r. – spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim z samorządowcami Doliny Strugu i Dynowa oraz marszałkiem, panem Stanisławem Kruczkim, w sprawie perspektyw remontu i przebudowy drogi wojewódzkiej z Tyczyna do Dynowa. W wyniku rozmów powstała koncepcja listu intencyjnego, która konkretyzuje sprawy związane z tą inwestycją.

16 marca 2017 r. – spotkanie z posłem na Sejm RP panem Maciejem Maślowskim.

16 marca 2017 r. – wizyta przedstawiciela Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie w sprawie lokalizacji przystanków PKS w Błażowej. W najbliższym czasie w Błażowej powstaną dwa nowe przystanki, tj. „Błażowa skrzyżowanie Młynarska” i „Błażowa Park”.

17 marca 2017 r. – wyjazd do Kielc na Międzynarodowe Targi Rolnicze.

19 marca 2017 r. – zebranie sołectkie w Futomie.

19 marca 2017 r. – zebranie sołectkie w Piątkowej.

19 marca 2017 r. – zebranie sołectkie w Nowym Borku.

19 marca 2017 r. – zebranie sołectkie w Kąkolówce Ujazdy.

20 marca 2017 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

20 marca 2017 r. – konferencja Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, w której uczestniczyła minister oświaty pani Anna Zalewska. Wizyta miała charakter roboczy w związku ze zbliżającą się reformą edukacji.

21 marca 2017 r. – spotkanie podsumowujące szwajcarski Wieloaspektowy Projekt Rozwoju Sami – Sobie.

22 marca 2017 r. – spotkanie z przedstawicielami Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błażowej w sprawie ustalenia najpilniejszych potrzeb doty-

czących działalności strażaków ochotników w naszej gminie.

23 marca 2017 r. – spotkanie w Urzędzie Miejskim w Błażowej z przedstawicielami rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

23 marca 2017 r. – w Zespole Szkół w Błażowej z uwagi na 50-lecie Związku Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie odbyło się spotkanie błażowskiej młodzieży z przedstawicielami Związku pn. „Popołudnie z literaturą”.

24 marca 2017 r. – w Urzędzie Gminy Dynów odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów związane ze wspólnymi planami inwestycyjnymi gminy Błażowa i Dynów na przyszły rok.

26 marca 2017 r. – zebranie sołectkie w Kąkolówce.

26 marca 2017 r. – zebranie mieszkańców Błażowej.

26 marca 2017 r. – zakończenie Amatorskiej Ligi w Siatkówce o Puchar Burmistrza Błażowej.

27 marca 2017 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.



Błażowski park pięknieje z nadejściem wiosny.

28 marca 2017 r. – I Turniej o Puchar Burmistrza Błażowej w halowej piłce nożnej szkół podstawowych klas V – VI.

29 marca 2017 r. – gminna narada Kół Gospodyń Wiejskich w Błażowej.

30 marca 2017 r. – II Turniej o Puchar Burmistrza Błażowej w halowej piłce nożnej szkół podstawowych klas I – II i przedszkola.

30 marca 2017 r. – Nadzwyczajne Walne Zebranie Lokalnej Grupy Działania Lider Dolina Strugu.

30 marca 2017 r. – Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

30 marca 2017 r. – złożenie u wojewody podkarpackiego listu intencyjnego popartego przez samorządowców powiatu rzeszowskiego, skierowanego do ministra środowiska odnośnie interwencji i zmian w prawie łowieckim oraz kwestii szacowania szkód wyrządzanych przez zwierzyńę dziko żyjącą.

1 kwietnia 2017 r. – turniej zorganizowany przez Związek Młodzieży Wiejskiej Wici, podczas którego drużyna Błażowianka – oldboje zajęła II miejsce.

2 kwietnia 2017 r. – posiedzenie Zarządu Miejsko-Gminnego OSP podsumowujące zakończone zebrania sprawozdawcze w poszczególnych jednostkach.

3 kwietnia 2017 r. – III turniej o Puchar Burmistrza w halowej piłce nożnej klas III – IV szkół podstawowych.

7 kwietnia 2017 r. – wizyta w Nadleśnictwie Strzyżów w sprawie ewentualnych wspólnych działań samorządu i nadleśnictwa na terenie naszej gminy.

7 kwietnia 2017 r. – spotkanie z sołtysami w sprawie przystąpienia do Programu Odnowy Wsi.

9 kwietnia 2017 r. – XXX jubileuszowe podsumowanie konkursu na Najładniejszą Pisankę Wielkanocną połączone z otwarciem błażowskiego Muzeum Pisanki.

12 kwietnia 2017 r. – spotkanie z przedsiębiorcami naszej gminy, którzy przystąpili do gminnego programu Rodzina 3 +.

13 kwietnia 2017 r. – coroczny wiosenny objazd dróg powiatowych zlokalizowanych na terenie gminy Błażowa.

21 kwietnia 2017 r. – posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej.

23 kwietnia 2017 r. – wyjazd do małopolskich Raclawic na ogólnopolskie wybory Chłopa Roku, podczas których ten zaszczytny tytuł zdobył radny Rady Miejskiej z Nowego Borku pan Sławomir Kowal.

24 kwietnia 2017 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

26 kwietnia 2017 r. – po raz pierwszy w Rzeszowie odbyło się Forum Myśli Społecznej, którego gościem był m.in. ks. Tadeusz Isakowicz – Zalewski. Tematem spotkania były relacje polsko – ukraińskie.

27 kwietnia 2017 r. – w Urzędzie Miasta Dynów został podpisany list intencyjny z Urzędem Marszałkowskim oraz samorządami Błażowej, Tyczyna, Dynowa i Hyżnego w sprawie przebudowy i remontu drogi wojewódzkiej z Tyczyna do Dynowa.

28 kwietnia 2017 r. – złożenie wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w sprawie dofinansowania wymiany źródeł ciepła w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej.

28 kwietnia 2017 r. – uroczyste zakończenie roku szkolnego klasy III błażowskiego Liceum.

2 maja 2017 r. – uroczystości patronackie św. Floriana w jednostce OSP Błażowa.

3 maja 2017 r. – gminne uroczystości związane z obchodami Święta Konstytucji 3 Maja.

3 maja 2017 r. – uroczystości odpustowe w parafii Piątkowa.

6 maja 2017 r. – uroczystości patronackie św. Floriana w jednostce OSP Lecka.

8 maja 2017 r. – Dzień Bibliotekarza w Miejsko – Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej.

10 maja 2017 r. – Zebranie Wspólników Gospodarki Komunalnej w Błażowej podsumowujące działalność minionego roku.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

WSYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!

4 maja obchodzimy **Dzień Strażaka**, święto tych, którzy pełnią niebezpieczną, pełną zagrożeń, ale też w swoisty sposób piękną służbę. Bo czyż może być coś piękniejszego w życiu człowieka niż dawanie siebie samego bliźnim? A właśnie takie idee przyświecają strażakom.

Z okazji święta patronalnego św. Floriana wszystkim strażakom ochotnikom z gminy Błażowa składamy najlepsze życzenia! Życzymy Wam bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji, a także zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Należą Wam się ogromne podziękowania za poświęcenie w ochronie życia i mienia ludzkiego, za zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy.

Wasza praca jest niezwykle ważna. Dajecie nam poczucie bezpieczeństwa, możemy przecież na Was liczyć o każdej porze dnia i nocy. Serdeczne podziękowania i życzenia kierujemy również do Waszych najbliższych, którzy przecież często muszą martwić się o Wasz bezpieczny powrót do domu. Niech św. Florian otacza Was swoją opieką w wypełnianiu strażackiej powinności, a ta trudna służba niech będzie dla Was źródłem satysfakcji i powodem do dumy.

Pomimo stale wzrastającego zakresu zadań i obowiązków życzymy niezłomnej wiary w lepszą przyszłość. Niech pomyślność towarzyszy Wam każdego dnia.

**Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój,
przewodniczący Rady Miejskiej
Jurek Faraś
i redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.**

INWESTYCJE W GMINIE



Wymiana słupów w Błażowej.



Roboty i remonty nawierzchni drogowych.



Nowe wiaty przystankowe.

ZEBRANIA WIEJSKIE W OBIEKTYWIE



INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

27 marca 2017 roku odbyła się XXXIV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W drugim punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr XXXIV/160/2017 – w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2017 r.

Uchwała Nr XXXIV/161/2017 – w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego.

Uchwała Nr XXXIV/162/2017 – w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działki nr 348/1, nr 909 położonej w Białce, nr 788 położonej w Kąkolówce, nr 597 położonej w Lecce.

Uchwała Nr XXXIV/163/2017 – w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Błażowa w 2017 roku.

Uchwała Nr XXXIV/164/2017 – w sprawie zmiany uchwały nr XLVIII/324/2010 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 29 października 2010 r. w sprawie warunków i trybu finansowania rozwoju sportu.

Uchwała Nr XXXIV/165/2017 – w sprawie zmiany uchwały nr XXXII/158/2017 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 20 lutego 2017 r. w sprawie przystąpienia do umowy konsorcjum na realizację projektu w ramach Programu Rozwoju

Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Działanie „Współpraca” pod nazwą „Podkarpacka Grupa Operacyjna Spichlerz Zdrowia”.

Uchwała Nr XXXIV/166/2017 – w sprawie wstępnej lokalizacji przystanków komunikacyjnych.

W punkcie trzecim, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

24 kwietnia 2017 roku odbyła się XXXV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W drugim punkcie Rada przyjęła informację na temat realizacji zgłoszonych wniosków w 2016 roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji p.o. kierownika Miejsko- Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Krystyny Faraś na temat działalności placówki.

W czwartym punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr XXXV/167/2017 – w sprawie skargi na działalność burmistrza Błażowej.

Uchwała Nr XXXV/168/2017 – w sprawie przyjęcia sołectwa Lecka do „Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020”.

W punkcie piątym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy

INWESTYCJE W GMINIE

Wraz z nadejściem wyczekiwanej wiosny rozpoczęły się prace porządkowe w naszej gminie. W ramach przeprowadzonej akcji zebrano śmieci leżące na poboczach dróg powiatowych, gminnych oraz w przydrożnych rowach. Dyrekcji i pracownikom Zakładu Karnego w Rzeszowie składamy serdeczne podziękowania za dobrą współpracę i czynny udział przy osiągnięciu wymiernych korzyści dla nas wszystkich.

Po okresie zimowym rozpoczęto porządkowanie błażowskiego parku. Przystąpiono do nasadzeń nowych roślin i krzewów. W miejsce starych, uschniętych i przewróconych przez wiatr drzew posadzono nowe. Pojawiły się kolejne rzeźby, ławki oraz zadaszona piaskownica dla dzieci. Dla najmłodszych odwiedzających postawiono kabinę TOI-TOI.

Zakończono montaż wiat na przystankach komunikacji autobusowej. Metalowe konstrukcje w Błażowej Dolnej, Nowym Borku, Kąkolówce, Futomie zastąpiono nowoczesnymi i estetycznymi wiatami. Taką również wiatę postawiono w Błażowej przy nowym przystanku „Błażowa Park”. Pozostałe mury przystanki zostaną odmalowane.

Zakład Usługowo – Handlowy DROGBUD Krzysztof Filip z Golcowej wykonał zadanie pn. „Przebudowa drogi

„Nowy Borek Budy”. Za kwotę ponad 300 tys. zł zrealizowano około 800 m bieżących dróg z nawierzchnią asfaltową i poboczami, a także udrożniono przydrożne fosy oraz przebudowano kilka przepustów.

Trwają prace przy przebudowie drogi gminnej Błażowa Dolna „Na Wale”. Firma STRABAG Sp. z o.o. z siedzibą w Pruszkowie realizuje zadanie za kwotę ponad 600 tys. zł. Na odcinku ponad 1600 mb zostanie położona nowa nawierzchnia asfaltowa, usypane nowe pobocza oraz zostaną przebudowane przepusty. Planowany termin zakończenia inwestycji to koniec maja 2017 roku.

W Szkole Podstawowej w Futomie firma PROFI z Rzeszowa zrealizowała zadanie pn. „Częściowa wymiana pokrycia dachu na budynku Szkoły Podstawowej w Futomie” za kwotę około 38.000,00 zł brutto.

W dniu 06. 04. 2017 roku podpisano umowę na wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w miejscowości Błażowa przy ul. Zielonej, 3 Maja, Parkowej oraz Młynarskiej. Termin realizacji kompletnej dokumentacji projektowej ustalono na koniec września tego roku.

Na podstawie wykonanego przez firmę KLIMA z Błażowej projektu wewnętrznej instalacji gazowej w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, złożono wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie o dofinansowanie wymiany źródła ciepła z węglowego na gazowe.

Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie pozyskano dofinansowanie na usunięcie około 80 ton wyrobów zawierających azbest – głównie eternitu.

Zakończono prace projektowe budowy oświetlenia drogi powiatowej w Kąkolówce. W najbliższym czasie rozpocznie się realizacja inwestycji.

Przy budynku sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury przebudowano stary, zniszczony chodnik oraz wymieniono nawierzchnię z kostki brukowej przed wejściem głównym.

Końcem kwietnia 2017 roku opracowano projekt remontu i aranżacji wnętrza sali narad w Urzędzie Miejskim w Błażowej, którego realizacja planowana jest w tym roku.

12. 05. 2017 roku Gmina Błażowa złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020 zadania polegającego na budowie palcu zabaw w miejscowości Lecka.

Trwają prace konsultacyjne nad projektem placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Błażowej. Jego budowa z nawierzchnią bezpieczną planowana jest na III kwartał bieżącego roku.

Jadwiga Odój



Błażowa Dolna „Na Wale”.

MAMMO TATO!

MACIE PRZYNAJMNIEJ TRÓJE DZIECI?
Wszystkie się uczą? Mają nie więcej niż 24 lata?
Skorzystajcie z Programu wsparcia rodzin wielodzietnych!

RODZINA 3 PLUS

Obejmującego wszystkie chętne do wzięcia w nim udziału rodziny wielodzietne bez względu na kryterium dochodowe.
Program przeznaczony jest dla rodzin wielodzietnych, czyli rodzin składających się z rodziców/opiekunów prawnych/jednego rodzica/opiekuna prawnego mających na utrzymaniu trójce i więcej dzieci w wieku do 18 roku życia lub 24 roku życia w przypadku, gdy dziecko uczy się lub studiuje.

Zapoznajcie się ze szczegółami Programu, wyrobicie Karty Rodziny 3+ i korzystajcie ze zniżek!

Karta Rodziny 3+ umożliwia zniżki na zakupy oraz usługi w instytucjach gminnych i u partnerów programu w gminach: Błażowa, Boguchwała, Głogów Małopolski, Hytne, Trzebownisko.

Więcej informacji: www.rodzina3plus.pl

Ośrodki Pomocy Społecznej w Gminach: Boguchwała, Głogów Mlp., Trzebownisko, Hytne oraz w Urzędzie Miejskim w Błażowej.

www.facebook.com/Rodzina3plus

Nestlé

PORUSZA POLSKĘ!

Wejdź na nestleporusza.pl
I CODZIENIE GŁOSUJ
siłownię plenerową w Błażowej Górnej

Przekonaj swoich znajomych i razem wygrajmy siłownię plenerową!

PORUSZ SWOJĄ OKOLICĘ!

Mamy prawdziwą przyjemność poinformować, iż zgłoszona przez Gminę Błażowa lokalizacja została zakwalifikowana do etapu głosowania, który rozpoczyna się już 10 maja i będzie trwał do końca czerwca!

Jest o co walczyć! Siłownia plenerowa, bo to o nią właśnie walczymy, to doskonała forma aktywnego spędzania czasu.

<https://www.nestleporusza.pl/glosowanie>

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



Tym razem swymi zdjęciami zechciał się podzielić Krzysztof Jamróż z Białki. Zdjęcia dokumentują działalność OSP Białka. Począwszy od pozyskiwania materiałów pod budowę remizy, po imprezy strażackie. Zdjęcia są bardzo wartościowe. Wielu druhów ze zdjęć już nie ma wśród żyjących, a dla pozostałych będą one lekcją historii OSP w Białce. Wszyst-

kie zdjęcia można obejrzeć na stronie www.biblioteka.blazowa.net w zakładce *Błażowa i okolice na starej fotografii* oraz na FB pod tym samym tytułem.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swoimi zdjęciami o kontakt.

Jakub Heller



Wożenie piasku pod budowę remizy w Białce- Budziwój 1962 r.



Budowa remizy w Białce. Na pierwszym planie Władysław Sapa.





OSP Białka – około 1946 r.



Zawody strażackie w Lecce.



Stara szkoła w Białce.

Z pozostałych stron gazet

Z DREWNIANEJ - MUROWANA

Z całego kraju do woj. rzeszowskiego przyjeżdżają wycieczki członków kółek rolniczych i pracowników wydzia-



łów architektury i budownictwa. Ostatnio województwo odwiedziła grupa członków kółek rolniczych z woj. warszawskiego. Co ich interesowało? Zespoły zabudowy wsi.

Wiadomo, że z materiałami budowlanymi nie jest jeszcze najlepiej. Rolnicy rzeszowscy więc w zespołach produkują cegłę, pustaki, dachówki i inne materiały budowlane z miejscowych surowców. Obecnie w woj. rzeszowskim działa 75 zespołów, które zrzeszają ponad 4 220 członków.

Najwięcej zespołów (widać to na mapce) znajduje się w pow. rzeszowskim i lubaczowskim. W ubiegłym roku członkowie zespołów oddali do użytku 517 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Zespołom na co dzień pomaga Instytut Techniki Budowlanej w Rzeszowie. Kierownik Instytutu inż. Leszek Bury oraz pracownicy bardzo często odwiedzają poszczególne zespoły. Prowadzą wykłady, wyświetlają filmy instruktażowe, organizują pokazy produkcji np. pustaków lub dachówek oraz doszkalają fachowców.



Przed dwoma laty powstał zespół zabudowy wsi w **Białce**, pow. rzeszowskie. Jest jednym z najmłodszych i najruchliwszych, któremu przewodzi pełen inicjatywy Józef Groszek. Zespół przejął od GS-u cegielnię, w której rocznie wypala się ponad 200 tysięcy sztuk cegły. Prócz cegieł zespół produkuje rocznie

18 tysięcy pustaków ściennych, 12 tysięcy pustaków stropowych oraz 28 tysięcy dachówek.



Od chwili powstania zespołu we wsi ruszyło budownictwo. Z każdym rokiem coraz to więcej jest murowanych budynków mieszkalnych oraz inwentarskich. W roku bieżącym dalszych kilkunastu rolników rozpoczęło budowę mając zapewnioną dostateczną ilość wszystkich materiałów budowlanych: cegieł, pustaków, dachówek. W tym roku zespół rozpoczął produkcję belek, które na rynku ciężko kupić. Białka więc szybko zmienia swoje oblicze, z drewniano słomianej staje się murowana.

Z. Ruta
Fot. J. Dunin

„Gromada Rolnik Polski” 1967, nr 46. Z archiwum rodzinnego Agaty Nosal z Białki.





DESZCZOWY RAJD

Tylko włoskiego nieba brak, bo wody to mamy w nadmiarze... mówili turyści.



Kukła, i to w dodatku w kapeluszu – najlepszy strój na deszczową pogodę.

Ubłoconego po pas Władysława Ziemińskiego z Koła PTTK nr 2 przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni



Strzępy mokrych dekoracji. To wszystko – można było zabrać z Wenecji.

Pracy spotykam na mecie w Lecce: – Niech pan patrzy, wszystko na nic – mówi zawiedziony. – Przygotowaliśmy tyle atrakcji. Były mosty wiszące, przygotowana wystawa obrazów Klubu Amatorów Plastyków z WDK w Rzeszowie. Miały się odbyć konkursy na wykonanie piosenek włoskich, jedzenia makaronu, na wykonanie gondoli, konkurs picia mleka. I co?

Organizowany już po raz czwarty przez wspomniane koło na początek sezonu rajd w miejscowościach o oryginalnych nazwach zgromadził tym razem ponad 1200 uczestników. Pierwszy odbył się w 1969 roku w Rzymie. W rok później wyznaczono sobie spotkanie nad rzeką Nil.

W ubiegłym roku, o czym pisaliśmy w „Światowidzie”, podobna impreza odbyła się w Kanadzie. Wszystkie te miejscowości znajdują się w powiecie rzeszowskim. Tym razem rajd zakończył się w Wenecji, przysiółku wsi Leccka. Kończył się niefortunnie, bo do Wenecji ciężko było nawet dojść. Chyba że w gumowych butach. W przedostatnią niedzielę kwietnia, kiedy to rzeszowscy turyści postanowili rozpocząć sezon, lało bowiem bezlitośnie.

Uczestnicy jednak, jak to bywa na trasie, nie stracili humoru. Nie przewidywano takiej pogody. W przeddzień było słonecznie, ale radzono sobie, jak kto umiał, by chronić się przed deszczem i zimnem. Jedni ubrani w plastikowe worki, ktoś z kolei na trasie znalazł



Schodzenie po śliskim zboczach trudne jest nawet dla „dreptaków”.



Jak się nie ma dobrego skafandra z kapturem, wtedy nawet niecka jest przydatna.



Ponieważ z Wenecji trzeba było ewakuować turystów, meta rajdu znajdowała się w Lecce.

nieckę, którą się osłonił. Bardziej pomysłowy przebrał się za kukłę i deszcz padał już nie na jego głowę.

Zawiodła pogoda, nie zawiodł humor i entuzjazm. Wyruszono na szlak. Pierwsza rajdowa niedziela otwiera bogaty w imprezy sezon turystyczny. Przywitała nas deszczem i zimnem, po których zaczęły padać nawet śnieg. Optymi-

ści twierdzą że lato będzie długie i pogodne.

Tekst i zdjęcia: T. Szkamruk
„Przyjaciółka” zapewne z lat 70., s. 8.
Z archiwum Agaty Nosal.

A może ktoś z naszych czytelników pamięta ten rajd?



- Dlaczego faceci noszą zdjęcie dziewczyny w portfelu?
 - Żeby przypominało, że w tym miejscu mogły być pieniądze?

Wędrujący turysta spotyka chłopca:
 - Hej! Daleko do wsi? – woła do spotkanego.

- Nie. Trzeba iść ścieżką prosto, potem skrócić w lewo, przejść przez pole konopi. Dalej będzie mówiąca rzeka.

Policjant na komisariacie sporządza protokół. Pyta kolegi:
 - Jak się pisze „róże”?
 - To akurat wiem, bo moja żona ma na imię Róża. U zamknięte i z kropką – odpowiada kumpel.
 - Dzięki – mówi radośnie policjant i pisze dalej: „Podejrzany wszedł na balkon po róże spustowej.”

Okulista po zbadaniu kolejnego pacjenta:
 - Panie, jak pan tu w ogóle trafił?!

WIOSNA POETÓW

Burmistrzowi Błażowej oraz dyrekcji Gimnazjum im. A. Jenke

Do Błażowej przywiódłem poetów
 znad Jasiołki Wisłoka Stobnicy
 i z karpackich wzgórz naftowych

Na kolorowych plakatach
 Mickiewicz Miłosz Szymborska

Młodzież jak w Soplicowie
 tańczyła poloneza
 a później za Miłoszem
 uciekliśmy w układanie wierszy
 w głośne ich czytanie
 w przywoływanie
 Przybosa ze wzgórz Gwoźnicy

Trochę naiwnie
 chcieliśmy nazwać wszystko
 co jest dobre i piękne
 co określa dostojeństwo słowa
 i urok Kaliope

W Błażowej chcieliśmy
 dookreślić swoje przeznaczenie

Śladem Jamesa Joyce’a
 próbowaliśmy dociec istoty
 strumienia świadomości
 i praw człowieczej pamięci

Obok
 świat we fragmentach relacjach
 rdzawych plamach
 zamkniętych drogach mostach
 wiosennych pąkach bżów

W kolorowych witrażach
 kościoła świętego Marcina
 wszyscy święci pilnują
 świetlistości przeszłych
 i przyszłych pokoleń

Ślady naszych twarzy
 naszych wołań
 zielonych winnic
 milczących wzniesień
 szum warsztatu tkackiego i leraka
 pochłaniały chmurne
 sklepienia niebios
 i strugi marcowego deszczu

Z niepokojem czekaliśmy
 na czas kwitnących sadów jabłoni
 i na letni żar lipca

Mieczysław A. Łyp

O POWSTAŃCU STYCZNIOWYM JANIE TREMBICKIM



Do napisania niniejszego artykułu zachęciła autora p. red. Danuta Heller. Redakcję „Kuriera” poprosiła mieszkająca w Krakowie p. Alicja Szpot o dostępne wiadomości z życia przodka jej rodziny, powstańca styczniowego Jana Trembickiego. Błażowianie zawsze pamiętali o zmarłym w r. 1876 w Błażowej powstańcu. Przy jego grobie zbierali się dla uczczenia ważnych narodowych rocznic. Tak jest do dzisiaj. Warto tutaj przypomnieć – przy grobie odnowionym staraniem i kosztem p. dr Renaty Brzęk – Piszczowej. Wykonał nowy pomnik na mogile i odtworzył na nim napis Kamieniarz ze Słociny, Franciszek Chlebica.

Ta strona używa plików Dowiedz się więcej o celu ich używania i możliwości zmiany ustawień

W księdze zgonów parafii błażowskiej wiadomości o Janie Trembickim – powstańcu styczniowym, pod datą 7 X 1876 r. znajdujemy zapis dotyczący jego zgonu (kopia w załączniku). Czytamy, że zmarł w Błażowej w domu nr 126 Dnus Joannes de Trembicki gracialista e Maczugi maritus Thecla cum qua 44 annos vixit in matrimonio. Miał lat 74, powodem zgonu była apopleksja – został zaopatrzony Świętymi Sakramentami. Podpisano – Josephus Krukowski Curatus loci. Z aktu zgonu dowiadujemy się, że zmarły był gracialistą, czyli jak wyjaśnia nam Wielki słownik W. Doroszewskiego PWN – „stary, niezdolny do pracy sługa, pozostający na łaskawym chlebie u swego pana – emeryt. Mówiono – utrzymuje się ze skromnej pensyjki jako gracialista kasy oszczędności. W miasteczkach pańskich dworki zamieszkałe były przez wysłużonych gracialistów, żyjących z ordynariów dożywotnich i modlących się do Boga za swych benefaktorów i chlebobawców”. W dzisiejszym rozumieniu gracialista jest rencistą ze stałym okresowym uposażeniem, które nabył, pewnie przez swą pracę. I czytamy dalej, że zmarły był w chwili śmierci małżonkiem Tekli, z którą 44 lata właśnie minęło im w małżeństwie. Z aktu zgonu wynika, że Tekla przeżyła Jana. Pytanie – czy w tym czasie mieszkała z nim w Błażowej? Jan zmarł w Błażowej, nie wiemy dlaczego tutaj, ale na stałe po-

przednio zamieszkiwał w Maczugach, gdzie pewnie był zatrudniony w majątku i gdzie nabył swą emeryturę – stałe uposażenie gracialisty. Z aktu zgonu dowiadujemy się, że w Błażowej żył i zmarł w domu nr 126, czyli – jak ustalił autor K. S. – w budynku wchodzącym w skład zabudowań dworskich – był więc również na łaskawym chlebie ówczesnych właścicieli Błażowej. W owym czasie właścicielem Błażowej był Władysław Skrzyński (r. 1851), po nim jego jedyna córka Wanda po mężu Ostrowska (ich ślub w r. 1856), filantropka, wspierają-

Brzęk-Piszczowa zadbała o nowy nagrobek powstańca Jana, gdyż – jak mówi – pierwotny, również kamienny, uległ upływowi czasu. Ten pierwszy kamienny nagrobek Trembickiego też z pewnością sfinansowali Skrzyńscy. To, co powyżej napisano, dobitnie świadczy, że mieszkający w Błażowej powstańiec Jan Trembicki cieszył się w społeczności błażowskiej ogólnym i zasłużonym poważaniem. Jego zasługi w powstaniu musiały być tej społeczności dobrze znane. Głęboka wdzięczność i szacunek dla powstańców 1863 r. były zawsze po-



W 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego uczennice klasy I a Gimnazjum Publicznego w Błażowej przy grobie Jana Nepomucena Trembickiego.

ca finansowo budowę szkół ludowych (Małgorzata Kutrzeba „Dzieje majątności błażowskiej”). To pewnie dzięki patriotycznej postawie Skrzyńskich, chcących spłacić dług wdzięczności powstańcom z 1863 roku, Jan Trembicki, a być może i jego żona Tekla, znaleźli darmowy przytułek i wyżywienie w Błażowej. Zdecydowanie polepszyło to ich los. Wspieranie takiego powstańca było w oczach okolicznego ziemiaństwa i społeczności błażowskiej widomą oznaką patriotyzmu Skrzyńskich. Trembicki był dla właścicieli majątności swoistą ikoną. Skrzyńskim z pewnością nie było obojętne, jak patrzą się na nich niedawno uwłaszczeni (r. 1848) ich byli poddani. Z pewnością pamiętali o rabacji galicyjskiej, która w Błażowej też była okrutna. Jak już wyżej napisano, pani dr Rena

wszechne, a szczególnie oddawano im należną cześć po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w r. 1918. Pisze prof. Gabriel Brzęk w swej pasjonującej książce „Z Błażowej ku źródłom wiedzy: „W Polsce niepodległej od 1920 r. każdy powstańiec 1863 r. pobierał wypłacaną przez państwo polskie rentę podporucznika”. Pani Alicji Szpot wskazała autorowi K. S. na miejscowość Maczugi będącą przysiółkiem wsi Surmaczówka nieopodal Jarosławia. Według „Słownika geograficznego królestwa polskiego” (T XI, str. 597) – „Surmaczówka i Maczugi) wólka (z leśniczówkami, wieś w pow. jarosławskim, w piaszczystej równinie, pokrytej borami sosnowymi, nad Lubaczówką. Parafia rz. kat. w Radawie, a gr. kat. w Mołodyczy. Na wólkę Maczugi (nad potokiem Staryczem,

dopł. Lubaczówki) składa się 23 chat i 135 mil kwadratowych, graniczy ona na zachód z Radawą”. Radawa wymieniana była w dokumencie królowej Jadwigi z 1387 r. w sprawie nadania miejscowości na rzecz Jana z Tarnowa. Dawniej nosiła nazwę Rudawa, ponieważ była ośrodkiem produkcji żelaza, które wytapiano już w średniowieczu z miejscowej rudy darniowej. Miejscowa kuźnica wymieniana była w XVII w. jako „oficina metallica”. W XVI w. Anna Alojza Chodkiewicz, żona hetmana Karola Chodkiewicza, darowała wieś zakonowi Jezuitów w Jarosławiu.. Po kasacji zakonu Jezuitów w roku 1777, cały majątek Radawy przeszedł na własność rządu austriackiego, od którego Radawę nabył hr. Wilhelm Siemieński. Pozostała ona własnością tej rodziny do 1914 r., a potem nabył ją Witold Czartoryski z Pełkiń, właściciel sąsiadujących z wioską lasów. Z kolei w parafii greko – katolickiej w Mołodyczy, pierwsza cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny została zbudowana w 1716 roku z fundacji Sieniawskich. Schematyzm Grekokatolickiej Eparchii Przemyskiej na rok 1830 tak wzmiankował parochię Mołodycz: (Mołodycz Parochia. Eccl. ad Nativit. B.M.V. Patronus Titl. Cels. Princeps Constant. Czartoryski. Parochus Georgius Nazarewicz nat. 1759, ord. 1788. Cooperator Vacat. In Matre Numerus Animarum Gr. Cath. 609, Filiali Zaradawa cum Piskorzy, Warechy, Zastawne, Buczyna, Kaczmarze, Maczugi, Baty, Kopań, Cienkie.) Z powyższego tekstu wynika, że XIX w. Mołodycze były własnością Czartoryskich.

Autor K. S. przypuszcza, że po upadku powstania 1863r. powstaniec Jan Trembicki, uciekł z zaboru rosyjskiego (z tzw. Królestwa) do Galicji, gdzie znalazł zatrudnienie w majątku w biednym przysiółku (jak wyżej napisano 23 chaty na piaskach) wólcie Maczugi. Zatrudniony został pewnie przez Siemieńskich, którzy byli właścicielami Radawy, a być może i Surmaczówki z wólką Maczugi. Autor K. S. nie może jednak wykluczyć, że Jana zatrudnili Czartoryscy, gdyż nie ma pewności, kto był właścicielem tej wólki. W tym miejscu utwierdzamy się w przekonaniu, że Jan Trembicki pewnie razem z żoną Teklą, skorzystali z gościnności Skrzyńskich i osiedli w Błazowej, aby na koniec życia uciec od nędznej wegetacji w Maczugach, do hrabiowskiej majątności życzliwych właścicieli i małego miasteczka z aspiracjami. Wracamy do wiadomości podanych autorowi K. S. przez p. Alicję Szpot. Wie ona, że małżeństwo Tekla i Jan Trembicy tuż po powstaniu 1831r (dzisiaj zwanego styczniowym) mieszkali w Rzecznowie. Tam urodzili się ich dzieci – Anastazja ur. 1831, Antoni ur. 1836, Apollonia ur. 1840, Jan ur. około r. 1842 i Józef ur. w r. 1844.

W 1795 roku upadła I Rzeczpospolita. Powiat radomski, w tym i Rzecznów, znalazł się w obrębie Galicji Zachodniej, w zaborze austriackim. W 1809 roku, po kolejnej wojnie napoleońskiej, teren ten wszedł w skład niedawno utworzonego (1807) Księstwa Warszawskiego. Kongres Wiedeński z 1815 roku postanowił o utworzeniu Królestwa Polskiego pod berłem cara.

Rosja próbowała upodobnić administrację Polski do swojego państwa. Miała temu służyć zamiana województw na gubernie, przeprowadzona w 1837 roku. W 1845 roku zmniejszono liczbę guberni, utworzono jedną dużą gubernię radomską. Teren gminy w Rzecznowie nie zmienił położenia i należał nadal do guberni radomskiej w powiecie opatowskim. Wiadomo, że na terenie obecnej gminy Rzecznów w okresie powstania styczniowego często walczyli gen. Marian Langiewicz i płk Dionizy Czachowski. Informacja z Internetu: Feliks Dionizy Czachowski urodził się w 1810 r., we wsi Nieda był nad Pilicą, w rodzinie szlacheckiej, jako jedno z pięciorga dzieci Joanny z Krzyżanowskich i Józefa Czachowskiego. Był blisko spokrewniony z Fryderykiem Chopinem. W 1829 r. ukończył Gimnazjum Pijarów w Radomiu. W 1831 r. założył rodzinę, a w 1839 r. odziedziczył po swej babce Katarzynie z Humięckich Czachowskiej znaczny majątek Worobjówkę na Ukrainie. Przeniósł się tam z żoną i czworgiem dzieci. W Worobjówce przychodzi na świat jeszcze troje ich dzieci. W 1849 r. owdowiał. W 1860 r. sprzedaje majątek i przeniósł się w okolice Radomia, siedziby władz ówczesnego województwa sandomierskiego i guberni radomskiej. W nabytym majątku (prawdopodobnie w Jankowicach), rozpoczął przygotowania do walki zbrojnej. Znaczną część swojej fortuny przeznaczył na zakup koni i uzbrojenia. Tuż po wybuchu powstania styczniowego, Czachowski zgłosił się wraz z dwoma synami w punkcie zbornym pod Świętym

Krzyżem. Przydzielony do oddziału Mariana Langiewicza, został mianowany szefem sztabu. Następnie, w stopniu majora dowodził batalionem, który wyróżniał się karnością i męstwem. Swoją służbę dla powstania rozpoczął od potyczek w rejonie Baranowskiej Góry, Rejowa, Suchedniowa i Staszowa. Przy boku Langiewicza przebył szlak ponad 450



Acta zgonu Jana Nepomucena Trembickiego z 1876 r.

km, zawsze w pierwszej linii ognia. W bitwie o klasztor na Świętym Krzyżu, wykazał się odwagą i sprytem dowódczym. W najkrwawszej bitwie, pod Małogoszczą, batalion Czachowskiego bardzo skutecznie osłaniał odwrót Langiewicza. Czachowski wykazał się męstwem w bitwach pod Pieskową Skałą i Chrobrzem. Pod Grochowiskami, przebijając się przez kolumny rosyjskie, dostał się do lasu i opuścił rozsypane się oddziały gen. Langiewicza, który z resztkami powstańców udał się do Galicji. Czachowski, nie dostrzeżony przez wroga, przedarł się do lasów iłżeckich, gdzie przygotował oddział do dalszej walki. Wraz z innymi trzema oddziałami (Grylińskiego, Łopackiego i Kononowicza), zorganizował demonstracyjny marsz w stronę Iłży i Radomia, siejąc przestraszonych okolicznych żołnierzy rosyjskich. Rząd Narodowy docenił skuteczność działań Czachowskiego i poprzez swojego specjalnego wysłannika, mianował go naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego. Niedługo potem doszło do zwycięskich bitew z Rosjanami: pod Stefankowem oraz Borią i Jeziorkiem (zginął tam dowódca rosyjski Klewcow i 90 jego żołnierzy), ale pod Rzeczniewem, zaskoczone jego zjednoczone oddziały, uległy rozsypaniu, by później pozbierać się w jeden 400-, 500-osobowy oddział. W największych potem starciach: pod Radzanowem, Rusinowem i Bobrzą, oddział ten, zadając wrogowi znaczne straty, wymykał się z jego obław i zasadzek. 11 czerwca 1863 r. osaczony oddział płka Czachowskiego, po wydostaniu się z obławy, został decyzją Czachowskiego rozpuszczony pod Ratajami, koło Wąchocka, z nadzieją, że wkrótce będzie odtworzony. Po kilkumiesięcznej przerwie, pobycie w Galicji, kłopotach organizacyjnych, 20 października Czachowski na czele 650-osobowego nowego oddziału, przekroczył Wisłę i pod Rybnicą zadał duże straty oddziałowi rosyjskiemu mjra Czutiego, ale w następnej bitwie pod Jurkovicami, został wraz z kilkudziesięciu kawalerzystami odcięty od reszty oddziału. 6 listopada 1863 r., w Krępie Kościelnej, powstańcy zostali zaskoczeni przez Rosjan. Po zaciętej obronie i dramatycznej próbie wydostania się z matni, walcząc do końca, Czachowski poniósł śmierć pod Jaworem Soleckim, nieopodal majątku swojej córki Julii

Leszczyńskiej, zamieszkującej tam ze swym mężem. Tuż po śmierci Czachowskiego, Julia rozpoznała zwłoki ojca. Ciało bohaterskiego dowódcy zostało przewiezione do Radomia, a potem, decyzją władz rosyjskich, pochowane na cmentarzu w Bukównie, w obecności trzech osób. W 1938 r. prochy Czachowskiego przewieziono do Radomia i tam złożone w Mauzoleum pod kościołem ojców bernardynów.

Jest prawie pewne, że Jan Trembicki walczył w powstaniu 1863 r. w którymś z oddziałów gen. Mariana Langiewicza, lub płka Feliksa Dionizego Czachowskiego. Po upadku powstania, wobec zaciętości i bezwzględności Polaków w ich walce z Rosjanami, nie mógł liczyć na jakiegokolwiek pobłażanie władz carskich. Był zmuszony uciekać do Galicji. Ciekawi szczegółów udziału Jana Trembickiego w powstaniu 1863 r. być może znajdują je w dokumentach związanych z wymienionymi wyżej wybitnymi jego przywódcami. Z pewnością wiele o rodzinie Trembickiego można dowiedzieć się po kwerendzie w Archiwum Państwowym w Kielcach, gdzie znajdują się rzeczniowskie metryki urodzeń jego dzieci (metryki z lat 1826-1873). Niestety, nie są dostępne w Internecie. Być może z metryk dowiemy się, gdzie urodzili się Jan i Tekla Trembicki oraz jakie było nazwisko panińskie Tekli. Pewne przypuszczenie co do miejsca urodzenia Jana Trembickiego dało nam poszukanie jego nazwiska na internetowej „mapie nazwisk w Polsce”, które w obecnej Polsce nosi około 50 osób. Ich największe występowanie obecnie w Polsce ma miejsce na Podlasiu i w powiatach wschodniej Lubelszczyzny. Być może Jan Trembicki pochodził z woj. brześciańskiego (brzesko-litewskiego). Potwierdzać może to pochodzenie imię jego córki Anastazji, popularne we wschodniej części Rzeczypospolitej. Według „Herbarza Polskiego” Kaspra Niesieckiego t. IX str. 113, nazwisko to faktycznie występowało w woj. brześciańskim.

Kazimierz Sikora

z Kruczków, Maciołków i Ossolińskich. Pragnę zaznaczyć, że pochodzę również z Brzeków. Mój prapradziadek kowal (faber ferri) w Białowej Jan Ossoliński, żyjący około r. 1800 r., za towarzyskę życia wybrał sobie Agnieszkę Brzek.

ADAM DECOWSKI

FRASZKI

O IDOLU

Ubyło wielbicieli grono
gdy idola blask zgaszono.

NIE KAŻDY

Nie każdy z tym się zgadza,
że od Boga pochodzi władza.

O PEWNEJ

Ze względu na miłość bliźniego
jest dla każdego.

CZUŁY

Mówił do niej kwiatuśzku
tylko w łóżku.

EPITAFIUM ULICZNICY

Już pod latarnią stać nie muszę,
więc świeć Panie nad moją duszą.

Z ŻYCIA PSZCZOŁ

Tyle zachodu
dla kropli miodu.

NIE MA ZNACZENIA

Niewygodne łożo
gdy w nim dziewczę hoże.

EPITAFIUM BOKSERA

Nie odliczaj, Panie,
bo on już nie wstanie.

DEGRADACJA

Bywa, że pewna teka
zdegraduje człowieka.

MODA

Taka jest teraz moda
on stary – ona młoda.

DZWON

Każdy dzwon
ma inny ton.

23. EDYCJA MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW TECHNIKI ROLNICZEJ AGROTECH

17 marca 2017 r. grupa rolników i przedsiębiorców z naszej gminy uczestniczyła w jednym z największych wydarzeń rolniczych, tj. targach AGROTECH w Kielcach. To święto branży rolniczej ma już 23-letnią tradycję. Można było



Ireneusz Bieleninik i Ryszard Kutrzeba.



Kieleckie targi zwiedzała liczna grupa mieszkańców z naszej gminy.

nawiązać kontakty i obejrzeć ekspozycję najważniejszych firm rolniczych i światowych marek ciągników i maszyn. W kompleksowej ofercie dla gospodarstw znajdowały się także środki do produkcji rolniczej, jak nasiona roślin, środki ochrony, nawozy, pasze i dodatki paszowe. Rozmach ekspozycji sięgający ponad 60000 metrów kwadratowych według organizatorów obejrzało ponad 70000 osób.

W targach brał udział minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel oraz delegacje zagraniczne, m.in. z Algierii, Konga, Ukrainy, Finlandii.

Cieszy fakt, że mimo niskiej opłacalności działalności rolniczej, mieszkańcy naszej gminy inwestują w nowoczesny sprzęt rolniczy i wdrażają nowe technologie w gospodarstwach.

Małgorzata Drewniak

„NIE STARZEJE SIĘ TEN, KTO NIE MA NA TO CZASU”

(Benjamin Franklin)

Miłych spotkań nigdy dość. Tym razem seniorzy z „Pogodnej Jesieni” w Błażowej spotkali się 26 kwietnia 2017 r. na śniadaniu wielkanocnym w kawiarni Arkadia. Zapanowała radosna atmosfera Wielkanocy. Pięknie nakryte stoły – sałatka, wypieki wykonane przez nasze panie dodawały świątecznego akcentu, wniosły wiosnę i słońce. Serwowano też jajka, bez których trudno sobie wyobrazić polską Wielkanoc.

Wszystkich przybyłych powitała prezes Klubu Seniora „Pogodna Jesień” **Genowefa Puzio**, życząc obecnym w kawiarni Arkadia wszystkiego najlepszego. Pomimo licznych obowiązków służbowych seniorów zaszczylił gospodarz naszej gminy **Jerzy Kocój**.

Do życzeń dołączył się dyrektor GOK **Andrzej Wróbel**. Przedstawił listę wydarzeń w dziedzinie kultury. Trzeba przyznać, że działa się dużo, o czym można przeczytać w niniejszym numerze.

Przewodnik turystyczny z Dynowa **Józefa Ślemp**, zaprzyjaźniona z Klubem Seniora, przedstawiła ofertę atrakcyjnych



Dyrektor GOK Andrzej Wróbel i prezes Klubu Seniora Genowefa Puzio.

wycieczek, do udziału w których przekonująco zachęcała. Zapewne wiele osób skorzysta, bo to ciekawe imprezy.

W trakcie spotkania zapanował świąteczny nastrój, który udzielił się wszystkim. Pani Zosia – jak zwykle – tryskała humorem, inne panie uwijały się jako obsługa gości. A miały co robić, gdyż na wspólnym biesiadowaniu zebrało się ponad 60 osób.

Spotkania w Klubie Seniora pobudzają do refleksji na temat starości, która nikogo nie minie, o ile dane nam jest jej dożyć.

Starość jest tym etapem w życiu człowieka, który potocznie kojarzy się ze spadkiem sił, zniedołężnieniem, biedą i biernością. Jest to czasami nawet kilkudziesięcioletni okres w życiu, po którym nie ma już następnego...

Taka perspektywa nie nastraja optymistycznie i wielu seniorów prezentuje postawę pełną zniechęcenia, pesymizmu i niechęci do jakiegokolwiek działalności w starości. Postawa taka jest przejawem niezdrowego podejścia do życia i nieak-

wykorzystać konstruktywnie i skierować swoje siły i możliwości na działanie twórcze, przynoszące pożytek lub choćby zadowolenie.



Spotkania w Klubie Seniora to okazja do rozmów i wymiany poglądów.

Takie działania są ze wszech miar godne pochwały, przyczyniając się bowiem do zwiększenia aktywności seniorów oraz ich widocznego zaistnienia w przestrzeni społecznej, w pewnym stopniu neutralizują oddziaływanie negatywnego stereotypu starości wśród młodszych członków społeczeństwa.

Patrząc na błazowski seniorów nasuwa się skojarzenie: to młodzi ludzie, pełni wigoru i apetytu na życie. Obserwując niekiedy młodych, trudno oprzeć się wrażeniu, że to starzy ludzie, zblazowani i znudzeni życiem, którzy zadają sobie pytanie: „W co się bawić, w co się bawić, gdy możliwości wszystkie wykorzystać ciurkiem?” To fragment piosenki Wojciecha Młynarskiego. Efekty takiej „zabawy” często są oburzające – zaśmiecony park, potłuczone butelki na stadionie, powyrywane kosze, połamane ławki, drzewka, czy inne zniszczenia mienia publicznego.

„Acz i starość bywa żwawa,
Wždy wiek młody ma swe prawa”.

(Aleksander Fredro, *Zemsta*)

Danuta Heller



Państwo Rabczakowie i Maria Solarz lubią klubowe spotkania.

ceptowania siebie samego. Osiągając wiek emerytalny, ma się przed sobą, statystycznie biorąc, jeszcze wiele lat życia wolnego od rygoru obowiązkowej pracy zawodowej, z których można korzystać zgodnie z własnymi preferencjami, zakładając sprzyjające okoliczności. W Polsce w ostatnich czasach wielu seniorów, dysponując wolnym czasem, pragnie go

Ks. Proboszcz parafii Futoma

JAN CZAJA

Z okazji imienin życzymy Księdzu wiele radości, zdrowia, niesłabnącego żaru ducha w trudnej kapłańskiej posłudze.

Niech Najświętsza Panna otacza Cię Matczyną miłością i opieką, szczególnie w trudnych chwilach i wyprasza u Syna wszelkie potrzebne łaski.

Podejmowany trud zmagania się z codziennością niech Cię uskrzydla i pozwoli dostrzegać piękno i głębię życia.

Szczęść Boże!

Sołtys Małgorzata Drewniak wraz z Radą Sołecką w Futomie i parafianie.

Pan STANISŁAW KRUCZEK

Wicemarszałek
Województwa Podkarpackiego

Z okazji Pańskich imienin przekazujemy życzenia szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Niech anioł chroni Pana przed złem tego świata, a miłość da Panu siłę do walki z przeciwnościami losu.

Burmistrz Jerzy Kocój, Rada Miejska i redakcja „Kuriera Błazowskiego”.

XXX EDYCJA WIELKANOCNEGO KONKURSU NA NAJŁADNIEJSZĄ PISANKĘ

9 kwietnia 2017 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej o godzinie 15:00, jak co roku, wybrano najładniejszą wielkanocną pisanekę. Tegorocz-



Muzeum Pisanek jest już otwarte.

ne rozstrzygnięcie konkursu uświetnił występ zespołu obrzędowego „Graboszczanie” oraz otwarcie nowo powstałego Muzeum Pisanek mieszczącego się w budynku GOK. Sponsorami tej edycji byli m. in. Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Bank Spółdzielczy w Błażowej oraz Gospodarka Komunalna w Błażowej.

Po raz kolejny mieszkańcy gminy Błażowa udowodnili, że tradycja, jaką

jest własnoręczne wyrabianie pisanek, jest nadal żywa i stanowi bardzo ważny element naszej tożsamości kulturowej. Również i tym razem uczestnicy konkursu nie zawiedli i dostarczyli na konkurs 41 prac, w sumie 302 pisanek wielkanocne.

Imprezę okolicznościową związaną z ogłoszeniem wyników konkursu oficjalnie otworzył dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Andrzej Wróbel wita-

go momentu udział w konkursie wzięło około 850 wystawców, a suma pisanek zaprezentowanych przez trzydzieści lat wyniosła 8500 sztuk. Należy również podkreślić, że z roku na rok coraz więcej młodych mieszkańców naszej gminy czynnie angażuje się w tworzenie wielkanocnych pisanek, dzięki czemu istnieje duża szansa na podtrzymanie oraz dalsze kultywowanie tej pięknej wielkanocnej tradycji.



„Graboszczanie” z Grabownicy Starzeńskiej.

jąc bardzo serdecznie gości zebranych w sali widowiskowej GOK. W krótkich słowach przybliżył on historię konkursu, od dnia 13 kwietnia 1987, kiedy to odbyła się pierwsza edycja. Podkreślił, iż jest to jeden z nielicznych i najstarszych konkursów na Podkarpaciu. Od tamte-

Kolejnym punktem programu był występ grupy „Graboszczanie” pochodzącej z Grabownicy Starzeńskiej. Artyści w swoim widowisku pt. „Nasza Krasula”, powstałym w 2008 roku, przybliżyli gościom zebranym w sali widowiskowej GOK obrzędy towarzyszące



Burmistrz Jerzy Kocój wręczał nagrody.



Dyrektor WDK Marek Jastrzębski składa gratulacje Adeli Hegenberger.



9 kwietnia 2017 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej jak co roku, wybrano najładniejszą wielkanocną pisanekę.

pierwszemu wygonowi krów w wigilię św. Wojciecha. Twórcą oraz choreografem spektaklu jest Zofia Olejko, która opowiedziała historię zespołu sięgającą roku 1964, kiedy to zaliczył on swój pierwszy występ. Po chwilowym zawieszeniu działalności zespół reaktywował się w 1987 roku, a w 2014 obchodził swoje 50-lecie działalności. „Graboszczenie” mają na swoim koncie 16 opracowanych widowisk, w tym 5 czynnych oraz wygraną w wojewódzkim konkursie w 2008 roku.

Po zakończeniu występu ogłoszono wyniki XXX edycji konkursu na najładniejszą pisanekę. 27 marca zebrała się komisja oceniająca zgłoszone pisanki, w składzie:

– Maria Kula – etnograf WDK w Rzeszowie,
– Jolanta Szpunar – instruktor plastyki WDK w Rzeszowie,
– Alicja Budyka – instruktor k.o. GOK w Błażowej.

Przyznano następujące nagrody i wyróżnienia

- Nagrodę specjalną im. Szczepana Woźniaka ufundowaną przez dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Marka Jastrzębskiego, za wysoki poziom zaprezentowanych pisanek wykonanych w technice wielobarwnego batik u otrzymała Janina Walków z Lecki.

- Nagrodę specjalną za szczególnie wkład w upowszechnianie plastyki obrzędowej, podtrzymywanie przekazu pokoleniowego, działalność społeczną i edukacyjną w zakresie obrzędowości ludowej wśród dzieci i młodzieży oraz udział w wszystkich edycjach konkursu otrzymała Anna Rabczak z Nowego Borku.

- Nagrodę specjalną dla najstarszej uczestniczki konkursu otrzymała Adela Heggenberger z Błażowej Górnej.

- Nagrody specjalne za wieloletni udział w konkursie i podtrzymywanie tradycji pisankarskich otrzymały:

- Maria Borowiec z Kąkolówki,
- Czesława Drewniak z Piątkowej,
- Janina Zabratowska z Błażowej,
- Krystyna Drewniak z Piątkowej.

Nagrody w kategorii „Mistrz i Uczeń”

I nagroda – Agnieszka Tłuczek i Rafał Tłuczek z Lecki,

II nagroda – Adela Heggenberger i Jakub Zimny z Błażowej Górnej.

Nagrody dla twórców indywidualnych w kategorii pisanek batikowych

I nagroda – Maria Borowiec z Kąkolówki,

II nagroda – Ewelina Borowiec z Kąkolówki,

III nagroda – Paulina Wrona z Futomy.

Wyróżnienia:

- Magdalena Maciołek z Futomy,
- Krystyna Drewniak z Piątkowej,
- Aleksandra Elwertowska z Futomy,
- Małgorzata Pancierz z Dylągowej,
- Bogumiła Wrona z Futomy.

Nagrody dla twórców indywidualnych w kategorii pisanek skrobanych

I nagroda – Elżbieta Filip Drąg z Borówek,

II nagroda – Agnieszka Patrońska z Piątkowej,

II nagroda – Janina Muła z Dylągowej,
III nagroda – Cecylia Kawalec z Grzegorzówki,

III nagroda – Wanda Kaszycka-Muła z Dylągowej.

Wyróżnienia:

- Wiktoria Patrońska z Piątkowej,
- Agnieszka Domin z Harty.

Po uroczystym wręczeniu nagród oraz wspólnym pamiątkowym zdjęciu przyszedł czas na podsumowanie. Głos zabrał między innymi dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury Marek Jastrzębski, który w ciepłych słowach wspominał bardzo długi okres owocnej współpracy pomiędzy WDK i GOK oraz były burmistrz Błażowej Stanisław Najda, który zwrócił uwagę na to, że nie byłoby tych 30 lat, gdyby nie dwa czynniki: twórcy oraz ludzie, którzy wkładają ogrom pracy w podtrzymanie przy życiu tej pięknej tradycji. Wyrzucił on także swoje zadowolenie z tego, iż zainicjowany z okazji 25-lecia konkursu pomysł na stworzenie w Błażowej Muzeum Pisanek, teraz stał się rzeczywistością. Na zakończenie burmistrz Błażowej Jerzy Kocój podkreślił dbałość, z jaką w Błażowej kultywuje się nasze tradycje nie tylko poprzez konkurs pisankarski, ale także poprzez inne imprezy tematyczne, takie jak Starych Potraw Smak i Urok czy coroczne dożynki.

Imprezę zamknął dyrektor Andrzej Wróbel, składając zebranych gościom serdeczne życzenia wielkanocne oraz zapraszając do oglądnięcia pokonkursowej wystawy, jak i zwiedzenia nowo otwartego Muzeum Pisanek, w którym można podziwiać część zebranych do tej pory pisanek biorących udział w konkursie, zapoznać się z historią pisankarstwa czy podziwiać elementy lokalnych strojów ludowych.

Kamil Zagórski

BOGU NA CHWAŁĘ, BLIŹNIEMU NA RATUNEK

4 maja 2017 r. w Kościele katolickim wspominany jest św. Florian. W dniu tym obchodzony jest w Polsce i na świecie Międzynarodowy Dzień Strażaka i Dzień Straży Pożarnej. W Polsce od 2003 r. jest to święto zawodowe strażaków.



Gośćmi strażaków byli ks. dziekan Jacek Rawski i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

2 maja 2017 r. swoje święto obchodzili razem strażacy z OSP w Błażowej i OSP Mokłuczki. Rozpoczął je paradny przemarsz druhowów z remizy do kościoła parafialnego. Przemarsz był widowiskowy, bo prowadziła go orkiestra dęta z Błażowej. Mszę św. w intencji strażaków odprawił ks. prałat Jacek Rawski. W trakcie liturgii modlił się za zdrowie strażaków i zbawienie wieczne dla tych, którzy odeszli oraz za ojczyznę. Obchody św. Floriana zbiegły się w tym roku z przypadającym na 2 maja Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Po mszy wszyscy przemarszerowali do remizy. Druhom i orkiestrze towarzyszyli zaproszeni goście, a dźwięki marszów rozgrze-

wały serca mieszkańcom, zważywszy, że kapryśna tegoroczna aura nie rozpieszcza nas jak dotąd temperaturowo. W remizie zebranych przywitał dh naczelnik Maciej Pałac dziękując wszystkim, szczególnie ks. dziekanowi Jackowi Rawskiemu oraz burmistrzowi Jerzemu Kocojowi za przybycie i życząc wszystkim miłego spotkania. Atrakcją obchodów był koncert orkiestry dętej w bardzo odmłodzonym składzie.

Strażacy to grupa zawodowa ciesząca się zaufaniem społecznym. Dzięki rycerzom św. Floriana możemy czuć się bezpiecznie i spać spokojnie.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę druhom zdrowia, satysfakcji z pracy dla społeczności i bezpiecznych powrotów z akcji.

Małgorzata Kutrzeba



4 maja 2017 r. w Kościele katolickim wspominany jest św. Florian.



Strażacy to grupa zawodowa ciesząca się zaufaniem społecznym.



Druhowie z OSP Mokłuczka świętują wspólnie z kolegami z Błażowej.





ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE ZWIĄZKU OSP RP

2 kwietnia 2017 roku o godzinie 14.00 odbyło się w remizie w Nowym Borku zebranie sprawozdawcze podsumowujące działalność wszystkich jednostek OSP stacjonujących w naszej gminie. Swoją obecnością zebranie uświetnili przybyli goście, wśród których znaleźli się burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś oraz aspirant sztabowy Mariusz Pilszak.

Zebranych w sali przywitał prezes Roman Łach, po czym w krótkich słowach przedstawił porządek posiedzenia, który został jednogłośnie przyjęty przez przedstawicieli poszczególnych jednostek OSP. Następnie komendant R. Łach przeszedł do przedstawienia spraw zbiorowych, dotyczących między innymi stanu liczebnego członków (363 osoby), liczby osób, które brały udział w szkoleniach, liczby samochodów, jakie są w posiadaniu jednostek oraz spraw związanych z finansami Związku, tj. wykorzystanie środków samorządowych, sprawy sponsorów oraz rozliczenia kalendarzy.

Następnym punktem zebrania były sprawy prewencyjno-bojowe. Tutaj głos zabrał komendant R. Łach przytaczając statystyki dotyczące wyjazdów za lata 2015 (57 wyjazdów) i 2016 (55 wyjazdów). Poruszył także sprawy związane z badaniami lekarskimi, oraz przeglądami pojazdów bojowych. W ciepłych słowach podziękował oraz pogratulował osobom biorącym czynny udział w kursach i szkoleniach. W dalszej części swojego wystąpienia prezes poruszył temat zbliżających się Świąt Wielkanocnych oraz kwestii odpowiedniego przygotowania się do ich obchodów. Zwrócił uwagę zebranych strażakom na to, aby zadbali o wygląd mundurów oraz pouzupełniać w nich wszelkie braki, o ile takowe istnieją.

Trzecia część zebrania dotyczyła spraw różnych. Została w niej poruszona między innymi kwestia składania wniosków na nowe mundury. W dalszej części głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, który w krótkich słowach podsumował wszystkie zebrania, jakie odbyły się w poszczególnych jednostkach oraz podkreślił, iż zostały one przygotowane na najwyższym poziomie. Wyraził także swój wielki szacunek dla pracy, jaką wykonują strażacy, jednocześnie prosząc o poważne podejście do kwestii, jaką są prowadzone szkolenia. Burmistrz zachęcał także zebranych strażaków do wzięcia udziału w organizowanym przez Gazetę Codzienną Nowiny plebiscycie, w którym wybrany zostanie Strażak Roku.

Głos zabrał także uczestniczący w zebraniu przedstawiciel policji aspirant sztabowy Mariusz Pilszak, dziękując zebranych na sali za wszelką pomoc oraz współpracę w działaniach.

Na zakończenie została poruszona kwestia dotacji na nowy pojazd bojowy. Odniósł się do niej także burmistrz Błazowej, który przedstawił zebranych, jak wygląda procedura dotycząca pozyskania takiego dofinansowania, oraz zwrócił uwagę na fakt, iż nie jest to prosta sprawa, jednak zrobi, co będzie mógł, aby chociaż jeden w pełni wyposażony pojazd pozyskać dla gminy.

Podobne zdanie wyraził przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, obiecując, że Rada pochyli się nad tym problemem.

Zebranie sprawozdawcze zakończył prezes Roman Łach, dziękując wszystkim za przybycie oraz składając zebranych gościom życzenia zdrowych, ciepłych i wesołych Świąt Wielkanocnych.

Kamil Zagórski

AKTUALNIE BOLESNE

Nieme bomby rujną Alleppo
wniwecz obraca się świat homo sapiens
Rozkołysana balia Śródziemnego morza
uśpi setki innych, którym zdawało się,
że wyrwali się z piekła

Zapada się nadzieja kiedy
na salonach polityki konstruują
nieustępliwą wojnę

Tęsknoty są obosieczne – za tamtym
i za niewiadomym tutaj
Myśli dotyczą brzegu w nadziei
Tłoczą się w czekaniu w Cale
jak żelazne opiłki uczipione magnesem

Wyszkolona tapeta mózgu rozrywa
najpierw siebie i innych wokół
W wiecznej czeluści takiego nieba
nie ma hurys i haremów
Tylko czarno-czerwona pomyłka

Zdzisława Górka

TAK RADOSNA

Malarka niestrudzona – impresjonistka
zielony pędzel, barw paleta,
w brzożowych niuansach
Biel czerpie z Degasa, zieleń z Moneta

Roztrzępuje na czereśniach
puch z piór anielich
Jabłonie obejmie Vivaldim
na strunach skrzypiec pszczelich

Nie czeka na drzew owoce
niecierpliwością aż uwiera
W skrzydłach ważki ma natchnienie
dla Wyspiańskiego i Mehoffera

Kiedy Wisłok tonie w słowikach
o tajemniczej porze
Ona gubi atłasowe pantofelki
w piekącym, nasturcjowym kolorze

Czy księżę zdąży...

Zdzisława Górka

WSZYSTKIE MAZURKI ŚWIATA

Już po raz kolejny Kapela Ludowa z Futomy uczestniczyła w festiwalu „Wszystkie Mazurki Świata” w warszawskiej Fortecy, organizowanym od 2010 roku z inicjatywy Janusza Prusinowskiego i Piotra Piszczatowskiego oraz członków środowiska polskiego



Już po raz kolejny Kapela Ludowa z Futomy uczestniczyła w festiwalu „Wszystkie Mazurki Świata”.

Domu Tańca. Każda edycja przyciąga szeroką polską i zagraniczną publiczność, począwszy od najstarszego pokolenia, aż po młodzież, profesjonalnych muzyków i entuzjastów muzyki tradycyjnej. Takie wydarzenia służą przywróceniu muzyce tradycyjnej, bardzo często zapomnianej i niedocenianej, godnego miejsca w kulturze i świadomości społecznej. Już do stałych punktów festiwalowego programu należą: warsztaty muzyczne, taneczne, śpiewu, koncer-

ty, Targowisko Instrumentów oraz Noc Tańca.

Sobotnie Targowisko Instrumentów było spotkaniem twórców z całej Centralnej Europy, około 120 wystawców. Była to feeria dźwięków, kolorów i osobowości. Na stoiskach można było oglądać i podziwiać przeróżne instrumenty wykonane przez wiejskich mistrzów. Muzyczne cudaczki, m.in. fujarki, harmonie, liry, cymbały, ligawki, skrzypce, bębny, dudy, gliniane ptaszki znajdowały także nabywców i użytkowników. Bardzo dużym

zainteresowaniem cieszyły się cymbały wykonane przez naszych twórców Marka Kruczka i Jerzego Panka. Oprócz kapeli Podkarpacie reprezentowali Lucjan Kościółek – lira korbowa i Stanisław Szajna – cymbały.

Każdy z uczestników mógł znaleźć coś dla siebie.

Oprócz stoisk przez cały dzień odbywały się koncerty, prezentacje i opowieści. Przyśpiewki i muzyka futomskiej kapeli pięknie rozbrzmiewała, a niektórzy artyści przyłączali się do wspólnego koncertowania.

W tym dniu w Fortecy zagościli nie tylko twórcy instrumentów, kolekcjonerzy i muzykanci, ale także muzykologowie i badacze muzyki tradycyjnej z różnych fundacji i instytucji.

Jak mówili organizatorzy, „Nie ma Mazurków bez Nocy Tańca”. Był to finał wszystkiego i wspaniała zabawa. We wszystkich możliwych zakamarkach gościnnej Fortecy Kręglikich grały do tańca najlepsze kapele wiejskie z różnych regionów, wschodzące gwiazdy muzyki tradycyjnej, goście ze Skandynawii i Ro-



Koncert kapeli spotkał się z aplauzem słuchaczy.



Małgorzata Drewniak z mężem Ryszardem i członkami futomskiej kapeli.

cji oraz muzyka warszawska. Podczas koncertu Kapeli z Futomy pełna sala tancerzy dała się porwać muzycznym wirom.

Cel festiwalu, jakim była promocja polskiej tradycyjnej muzyki oraz tańca w formach niestylizowanych, czyli zaczerpniętych bezpośrednio od wiejskich muzykantów i tancerzy, w całości został zrealizowany. Była to wspaniała okazja do poznania i spotkania wielu ciekawych ludzi.

Podsumowaniem ubiegłorocznego uczestnictwa Kapeli Ludowej w Festiwalu było spotkanie cymbalistów z Podkarpacia w Futomie w pracowni Jerzego Panka i nagranie programu przez TVP II programu z cyklu Dzika muzyka pod nazwą „Było cymbalistów wielu”.

Małgorzata Drewniak

GOSPODARKA KOMUNALNA W BŁAŻOWEJ – FIRMA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Gościem „Kuriera” jest prezes Gospodarki Komunalnej w Błażowej **Jerzy Kmiotek**. Od urodzenia związany z Błażową, mąż i ojciec dwójki dzieci.

- Jest pan jeszcze młodym człowiekiem. Czym zajmował się pan zanim został pan prezesem?

- Kilka lat pracowałem za granicą. Przez 12 ostatnich lat prowadziłem własną firmę w branży budowlanej.

- Dlaczego zdecydował się pan porzucić własny biznes i zająć się zarządzaniem w spółce, która zajmuje się problematycznymi dziedzinami? Gospodarka Komunalna z definicji zajmuje się zadaniami, które mają strategiczne znaczenie dla mieszkańców i gminy, jak dostarczanie wody, odprowadzanie ścieków, utrzymanie czystości oraz innymi zleconymi zadaniami, a więc rodzącymi problemy?

- Lubię wyzwania i mam doświadczenie w biznesie. Chciałem spróbować swoich sił na innym polu, w firmie będącej spółką gminy.

- Czym dokładnie zajmuje się Gospodarka Komunalna w Błażowej i na jakim obszarze działa?

Naszym głównym zadaniem jest zaopatrzenie mieszkańców miasta w wodę, odbiór nieczystości komunalnych i utrzymanie czystości na terenie gminy. Aby te zadania zrealizować, musimy utrzymać w dobrym stanie sieć wodociągową i kanalizacyjną oraz ujęcia wody i stację jej uzdatniania. W naszej gestii jest też oczyszczalnia ścieków.

- Ile osób zatrudnia firma, jak wygląda organizacja pracy?

- Gospodarkę Komunalną sp. z o.o. w Błażowej tworzą trzy zakłady, tj. Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych, Zakład Usług Komunalnych i Zakład Budowlany. Gospodarka Komunalna w Błażowej zatrudnia ponad 60 osób; z tej liczby 2/3 pracuje w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów Komunalnych, czyli przy zbieraniu śmieci, ich wywozie i sortowaniu. Pozostałe osoby zatrudnione są w Zakładzie Usług Komunalnych oraz w Zakładzie Budowlanym. 95% zatrudnionych w Gospodarce Komunalnej to mieszkańcy naszej gminy. Planujemy jeszcze zwiększyć zatrudnienie w Zakładzie Budowlanym. Ten ostatni zakład utworzony został w marcu i ma nieco inny profil niż istniejący przed laty. Tam-



Jerzy Kmiotek

ten zajmował się głównie budownictwem drogowym – obecnie utworzony zajmuje się budownictwem ogólnym. Udało nam się wygrać dwa przetargi na kwotę ponad miliona zł. Pracownicy nowo utworzonego zakładu podjęli już realizację zadań budowlanych na terenie Rzeszowa. Liczę na to, że zakład ten będzie przynosił dochód, co da możliwość realizacji wielu zadań z innych dziedzin Gospodarki Komunalnej.

- Na jakim obszarze działacie? Co jest mocną stroną kierowanej przez pana firmy? Jakie macie problemy?

- Obszar naszego działania jest płynny, bo gminy co rok bądź co dwa lata organizują przetargi na odbiór śmieci. W takiej sytuacji trudno jest planować długoterminowo, inwestować w pracowników czy w sprzęt. Tym bardziej, że cały czas istnieje tendencja obniżania cen ofertowych w przetargach przez małe firmy, nawet poniżej opłacalności. To rodzi poważne problemy, także straty na tego typu działalności. Obecnie działamy na terenie kilku gmin, najdalszą gminą, gdzie prowadzimy działalność są Iwierzycze. Obsługujemy też podmioty prywatne (ponad 400) oraz jednostki wojskowe na terenie Rzeszowa. Co do mocnych stron firmy, to jest ich wiele. Na pewno jest nią doświadczona kadra, która nie boi się wyzwań, nowych zadań i jest otwarta na nowe technologie. Mamy sprzęt, chociażby tabor samochodowy do zbierania i przewożenia śmieci. Jesteśmy logistycznie przygotowani do wykonywania wielu trudnych zadań. Nie brakuje nam, niestety, problemów, które staramy się na bieżąco rozwiązywać.

Problemem jest stara, przez to bardzo awaryjna sieć wodociągowa z lat 70. i 80. XX w. Likwidacja awarii znacząco podnosi nam koszty. Wymiana



Prezes i kierownicy GK w Błażowej. Od lewej Piotr Maciołek, Paweł Kruczek, Jerzy Kmiotek, Andrzej Chomik i Ryszard Kutrzeba

sieci wodociągowej, która w nieodległej perspektywie czasu jest niezbędna i wymaga przygotowania odpowiedniej strategii, wiązać się będzie nie tylko z ogromnymi kosztami, ale i z wieloma niedogodnościami dla odbiorców wody i mieszkańców miasta. Modernizacji wymaga stacja uzdatniania wody. Sama wymiana żwirków w zbiornikach to ok. 25 tys. zł., a to tylko działanie tymczasowe. Modernizacja kosztować będzie sporo i gmina musi szukać w tym względzie środków poza budżetem.

- Skąd zatem zamierzacie zdobyć środki na realizację tych planów?

- Być może uda się pozyskać na ten cel fundusze unijne z Urzędu Marszałkowskiego w IV kwartale tego roku, ale już wiemy, że pula środków jest niewystarczająca dla wszystkich zainteresowanych. Nakłady te są niezbędne, jeśli chcemy zapewnić mieszkańcom wodę dobrej jakości.

O wiele wcześniej, bo już na II kwartał przewidziane jest rozstrzygnięcie konkursu na dofinansowanie modernizacji PSZOK- u (Punkty Selekttywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wielkogabarytowych). Jesteśmy tym mocno zainteresowani, bo jest to zadanie własne gminy, zlecone nam do wykonania. Zajęliśmy się tym kompleksowo – sporządziliśmy projekt na kwotę

1 300 tys. zł i całą dokumentację. Projekt ten dofinansowywany jest w 80% z funduszy europejskich, a 20% powinien stanowić wkład własny. Nie ulega wątpliwości, że możliwość bezpłatnego oddania zużytego sprzętu wpływa na poprawę czystości środowiska i zmniejsza ilość dzikich wysypisk, choć daleko jeszcze do zlikwidowania tego problemu. Mimo obowiązywania ustawy śmieciowej i obowiązkowych opłat, nasza gmina, podobnie jak inne, boryka się z brakiem świadomości ekologicznej mieszkańców, choć trzeba zauważyć, że z roku na rok jest w tym względzie coraz lepiej. Realizacja tego projektu dałaby nam możliwość wyjścia naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu i poprawiła stan środowiska naturalnego przez likwidację dzikich wysypisk, o których już wspominałem.

- Śmieciarki, kontenery powodują hałas. Praca przy zbieraniu śmieci i ich segregacji to ciężka fizyczna praca. Czy nie brakuje chętnych na poszczególne stanowiska?

- Póki co, w naszym regionie nie brakuje ludzi do pracy, a my ze swej strony staram się stworzyć jak najlepsze warunki stanowiskowe. W ostatnim czasie zautomatyzowaliśmy częściowo sortownię montując zasypnik z automatycznym podajnikiem, co sprawiło,

że pracownicy mają nieco lżejszą pracę (nie muszą tyle dźwigać) i pozwoliło zlikwidować trzecią zmianę przy zachowanym przerobie. A to niebagatelna sprawa dla firmy, bo koszty pracownicze są u nas bardzo duże. Planujemy wymianę linii sortowniczej, bo obecna ma już 14 lat i była wielokrotnie modernizowana, ale to znów wymaga sporych nakładów.

Staramy się działać tak, aby nie utrudniać życia mieszkańcom. W tym celu wydzierżawiliśmy nieczynny już kamieniołom w Futomie i przenieśliśmy tam przeładunek kontenerów. Ściany wyrobiska w naturalny sposób z trzech stron wyciszają hałas powodowany przeładunkiem kontenerów, resztę zamierzamy wyciszyć przy pomocy ekranów.

- Jakie ma pan jeszcze plany na przyszłość związane z firmą?

- Planów jest sporo, ale wszystko znów rozbija się o fundusze. Do koniecznych inwestycji w bliskiej perspektywie, oprócz sprawy wodociągów, zaliczyć należy rozbudowę oczyszczalni, kanalizacji. To sprawa niecierpiąca zwłoki i wszyscy świetnie zdajemy sobie z tego sprawę. Nie da się udawać, że nie ma problemu. Z drugiej strony wiemy, że gmina jest obciążona wieloma innymi zadaniami, jak chociażby niezwykle kosztowna reforma oświaty. Dlatego staramy się w miarę naszych możliwości poprawiać komfort życia mieszkańców. Realizujemy projekt informatyzacji odczytów wodomierzy bez kłopotliwego nachodzenia odbiorców w domu. Oczywiście to jeszcze trochę potrwa, bo nowe radiowe wodomierze są kosztowne. Przygotowaliśmy też nowe, wygodniejsze worki na śmieci z zaokrąglonym dnem, przez co uzyskujemy większą objętość, z tasiemką, która umożliwi jego zawiązanie bez konieczności zaklejania. Worki mają nową, czytelniejszą kolorystykę oraz przypisane są do konkretnej gminy. Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.gkblazowa.itl.pl, gdzie mogą się państwo zapoznać z ofertą.

Dane kontaktowe tel.: sekretariat (017) 23 01 444 lub 23 01 450; mail: biuro@gkblazowa.itl.pl

- Życzę realizacji wszystkich planów.

Rozmawiała Danuta Heller

BABCIA NA WIOSNĘ

Niebo włożyło turban obłoczny z jaskółką,
Jabłonie stoją w wielkich kapeluszach z kwiatów
Szeptania-pogłaskania lecą z pyłem kwiatów
Omijając twarz moją jako liść pozółkłą.

Lipy stroją się w jedwab zielony i nowy,
Jak biżuteria szczęścia płoną sznury kwiatów
Pocałunki żeglują na muzyce kwiatów
Mijając moją szyję w szaliku włóczkowym.

Zamknę najszczelniej serce przed śpiewem słowika
I pójdę przez gąszcz kwitnień, rozkwitów, kwiatów,
Przez chmury całowanych, kołysanych kwiatów,
Nie śmiąc przypiąć do piersi fijołka czy storczyka.

Pod modną parasolką świat w śmiechu się trzęsie.
Patrzy zabójczym okiem zza bukietu kwiatów,
Ma we krwi wszystkie wonie, wszystkie gwiazdy światów,
I ma mnie, jak bezwiedną, zimną łzę na rzęsie.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

ZESPÓŁ REGIONALNY „FUTOMIANIE” NA PODIUM



Zespół Regionalny Futomanie działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej zdobył III miejsce podczas XXIX Wojewódzkiego Konkursu „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje”.

W dniach 22-23 kwietnia 2017 r. w Sędziszowie Małopolskim Zespół Regionalny Futomanie działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej zdobył III miejsce podczas XXIX Wojewódzkiego Konkursu „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje”. To sprawdzony już sposób na popularyzowanie tradycyjnego folkloru, głównie autentycznych zwyczajów i obrzędów ludowych z terenu Podkarpacia. Konkurencja była duża, bo w zmaganiach uczestniczyło 17 zespołów z całego Podkarpacia. Futomanie zaprezentowali widowisko pt. „Wilijo”, gdzie w tradycyjny sposób przedstawili Wigilię – od rozpoczęcia dnia, poprzez przygotowanie, po samą wieczerzę i wspólne wyjście na pasterkę. Autentyczność scenografii, opowieści o zwyczajach i przesądach związanych z tym szczególnym dniem w roku oraz śpiew często zapomnianych już kolęd zachwyciły publiczność zgromadzoną w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Konkurs został zorganizowany przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie przy dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Andrzej Wróbel



Ogłoszenie o naborze nr 1/2017

„Lokalna Grupa Działania – Lider Dolina Strugu” ogłasza nabór wniosków o przyznanie pomocy na operacje w zakresie **podjęcia działalności gospodarczej.**

- Termin składania wniosków:**
od 22 maja 2017 r. do 14 czerwca 2017 r.
- Miejsce składania wniosków:**
„Lokalna Grupa Działania – Lider Dolina Strugu”,
36-030 Błażowa ul. Myśliwska 16,
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 14.30.
- Wysokość wsparcia:** 50 000 zł
- Intensywność wsparcia:** 100 % kosztów kwalifikowalnych
- Podmioty, które mogą ubiegać się o wsparcie:**
- osoby fizyczne zamieszkałe na terenie gmin: Błażowa, Chmielnik, Hyżne, Tyczyn.

Więcej informacji w biurze „Lokalne Grupy Działania-Lider Dolina Strugu”: 36-030 Błażowa, ul. Myśliwska 16, pod numerem telefonu: 17 230 10 99
e-mail: biuro@liderds.ostnet.pl
Pełna treść ogłoszenia: www.liderds.ostnet.pl



Ogłoszenie o naborze nr 2/2017

„Lokalna Grupa Działania – Lider Dolina Strugu” ogłasza nabór wniosków o przyznanie pomocy na operacje w zakresie **rozwijania działalności gospodarczej.**

- Termin składania wniosków:**
od 30 maja 2017 r. do 28 czerwca 2017 r.
- Miejsce składania wniosków:**
„Lokalna Grupa Działania – Lider Dolina Strugu”,
36-030 Błażowa ul. Myśliwska 16,
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 14.30.
- Wysokość wsparcia:** maksymalnie 100 000 zł
- Intensywność wsparcia:** 70 % kosztów kwalifikowalnych
- Podmioty, które mogą ubiegać się o wsparcie:**
- przedsiębiorstwa zarejestrowane lub posiadające swój oddział na terenie gmin: Błażowa, Chmielnik, Hyżne, Tyczyn.

Więcej informacji w biurze „Lokalne Grupy Działania-Lider Dolina Strugu”: 36-030 Błażowa, ul. Myśliwska 16, pod numerem telefonu: 17 230 10 99
e-mail: biuro@liderds.ostnet.pl
Pełna treść ogłoszenia: www.liderds.ostnet.pl

MUZEUM PISANKI W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA

Muzeum Pisanki zostało udostępnione do zwiedzania w kwietniu 2017 r. podczas XXX edycji Konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. Funk-

zaglebieniem pisankarskim, gdzie tradycje sięgające XIX wieku nadal są kultywowane. Konkurs „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna” od trzydziestu lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Co roku prezentujemy na wystawie kilkakaset pisanek wykonanych przez kilkudziesięciu uczestników. W roku 2012 wydaliśmy dwustu-

własnego projektu autorskiego. Wydatki na ten cel ograniczyły się do niezbędnego minimum, jedynie takich zakupów jak np. papier, tkanina dekoracyjna, taśmy klejące itp. Pomimo iż pisanki w pewnych błażowskich gremiach stały się popularnym obiektem drwin, a także innych przeszkód, jakie stawiały nam na drodze, udało się nam osiągnąć cel. Negatywne emocje, jakie temu towarzyszyły nie sprzyjały pracy, ale dzięki determinacji i wielogodzinnej pracy społecznej powstała nowa pla-



Janina Walków z Futomy, laureatka konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna” – nagroda im. Szczepana Woźniaka w 2017 r.

cjonuje jako komórka organizacyjna Gminnego Ośrodka Kultury, powołana na podstawie Statutu i posiada własny regulamin. Dzięki dofinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przeprowadzono w roku 2015 remont i adaptację na potrzeby muzeum niewykorzystanych do tej pory pomieszczeń w budynku byłego kina Venus. W dwu pomieszczeniach o łącznej powierzchni ok 50 m² znalazły swoje lokum zbiory liczące ponad 2000 pisanek, gromadzone przez GOK od lat trzydziestu.

Głównym celem powstania muzeum było zachowanie dla przyszłych pokoleń bogatej tradycji regionu związanej z pisanką. Błażowa jest swoistym

stronicowy album, kolejnym konkursem towarzyszą katalogi oraz kartki pocztowe ze zdjęciami nagrodzonych prac. Zdobione pięknymi ornamentami pisanki z okolic Błażowej stanowią ozdobę prywatnych kolekcji sztuki ludowej w kraju i na świecie. Pojedyncze egzemplarze pisanek znajdują się także w muzeach, m.in. w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

Ze względu na brak dalszych funduszy na zakup niezbędnego wyposażenia do muzeum, postanowiliśmy wykonać je we własnym zakresie, według

cówka, jedna z nielicznych tego rodzaju w Polsce, spełniająca bardzo ważną rolę w zachowaniu i kształtowaniu kolorytu naszego obszaru kulturowego. Prezentujemy dorobek naszych twórców, wieloletnich uczestników konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. W zbiorach znajdują się pisanki wykonane metodami tradycyjnymi w technice batiku i techniką skrobaną



Anna, Krystyna i Czesława – córki Eufrozyny Wyskiel, nestorki pisankarstwa z Piątkowej.



Zwiedzający podczas otwarcia muzeum.



Grupy młodzieży szkolnej chętnie nas odwiedzają.

na jajkach kurzych, kaczych, gęsich, a nawet strusich. Niewielką część ekspozycji stanowią pisanki ukraińskie, które powstały w ramach współpracy kulturalnej rozwijającej się przez kilka lat z gminą Stary Sambor na Ukrainie. Ekspozycję uzupełniają oleodruki, rzeźby, a także kolekcja starych chust i tkanin pochodzących z tkalni Marcina Brzęka – nauczyciela szkoły tkackiej, pioniera lokalnego tkactwa i właściciela tkalni istniejącej na przełomie XIX i XX wieku, gdzie wyrabiano rocznie kilkadziesiąt tysięcy sztuk różnego rodzaju płócien, tysiące chustek dla kobiet, obrusów, ręczników, serwet a także najbardziej precyzyjnych tkanin lnianych i bawełnianych, mogących śmiało konkurować z drogimi materiałami zagranicznymi. Główne miejsce w naszym muzeum zajmują pisanki i ich twórcy. W niedalekiej przyszłości ekspozycję uzupełnimy o galerię pisankarek. Jest jeszcze wiele do zrobienia,

w naszych planach na przyszłość zakładamy, że idea tego muzeum będzie rozwijana. Będzie to możliwe, jeśli otrzymamy wsparcie finansowe i dodatkową powierzchnię lokalową w ramach istniejących rezerw w obiekcie GOK. Naszym marzeniem byłoby dorównać wspianemu projektowi, jakim jest fenomen pisankarstwa w Kołomyi i choć zdajemy sobie sprawę, że to tylko słowa, tli się iskierka nadziei, gdyż marzenia czasem się spełniają...

Składamy serdeczne podziękowania osobom, które bezinteresownie przekazały pamiątki, przedmioty i zabytki znajdujące się w muzeum. W kolejnym numerze opublikujemy pełną listę ofiarodawców. Niemniej jednak chcielibyśmy już dzisiaj gorąco podziękować **Pani dr Renie Brzęk-Piszczowej** z Warszawy za przekazanie bogatego materiału fotograficznego dotyczącego przeszłości Błażowej, tkanin pochodzących z tkalni Marcina Brzęka oraz wielu innych



Fragment wystawy w muzeum.

przedmiotów, **Panu Markowi Twardemu** z Futomy za ofiarowaną rzeźbę, **Panu Janowi Rybce** z Błażowej za naczynia i sprzęty gospodarstwa domowego oraz **Pani Annie Słupek** za przekazane chusty i serwety.

Zwiedzanie muzeum odbywa się w dniach od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod nr telefonu 17 22-97-044

W sobotę i niedzielę muzeum jest nieczynne.

Ponadto muzeum może zorganizować pokazy lub zajęcia warsztatowe prowadzone przez twórczyńie ludowe z zakresu pisankarstwa. Zamówienia na zajęcia warsztatowe i pokazy prosimy składać pod wyżej wskazanym numerem telefonu przynajmniej dwa tygodnie przed planowanym terminem zajęć.



Pani Lucyna Nowak z uczniami Szkoły Podstawowej w Błażowej na pamiątkowym zdjęciu w muzeum.

Alicja Budyka

**PAN
STANISŁAW NAJDA**
Radny Rady
Powiatu Rzeszowskiego

Z okazji imienin szczere i serdeczne życzenia, wszystkiego co w życiu najpiękniejsze, zdrowia, szczęścia, pogody ducha wiary i nadziei w lepsze jutro przesyłają

**burmistrz Błażowej Jerzy Kocój,
Rada Miejska i redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.**

**PANI
ALICJA BUDYKA**
Członek redakcji
„Kuriera Błażowskiego”

Z okazji imienin życzymy Ci, Alu: Marzeń, o które warto walczyć! Radości, którymi warto się dzielić! Przyjaciół z którymi warto być! Nadziei, bez której nie da się żyć!

**Zespół redakcyjny
„Kuriera Błażowskiego”.**

**PANI DR LUCYNA
MIK-MACIEJCZUK**

Imieninowy bukiet
najwspanialszych życzeń,
uśmiechu i szczęścia,
radości każdego dnia
oraz wszelkiej pomyślności
przesyła

**zespół redakcyjny
„Kuriera Błażowskiego”.**

OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA TRZECIEGO MAJA W BŁAŻOWEJ 2017 R.

Jak co roku, obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Błażowej rozpoczęły się mszą św. w intencji ojczyzny w kościele parafialnym pw. św. Marcina. Organizatorem obchodów 226. rocznicy uchwalenia pierwszej w Polsce i Europie, a drugiej na świecie ustawy zasadniczej był GOK. Głównym cele-

gotowali nauczyciele i uczniowie z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej oraz ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. Widzowie mogli wysłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru ze szkoły muzycznej pod batutą Katarzyny Sobas i przy akompaniamencie Tadeusza

montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów ze szkoły podstawowej, przygotowany pod kierunkiem i przy akompaniamencie muzyka Andrzeja Szula oraz polonistek Teresy Bąk i Beaty Pękali-Więclawskiej. Całość uroczystości poprowadził dyrektor GOK Andrzej Wróbel, który na zakończenie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego dnia, a uczestnikom życzył miłego świętowania w gronie rodzinnym.



Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Jerzy Kocój.

bransem mszy był ks. prałat Jacek Rawski, a homilię wygłosił ks. katecheta Tomasz Brodowicz. W swoim wystąpieniu skupił się na dziejach państwa polskiego i znaczeniu Konstytucji 3 maja jako próby ratowania ojczyzny. We mszy uczestniczyli licznie przybyli goście z władzami samorządowymi szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego na czele, poczty sztandarowe szkół i organizacji działających na terenie gminy oraz orkiestra dęta. Po zakończeniu uroczystości religijnych uczestnicy przeszli pod Pomnik Partyzantów AK i BCH poległych w obronie ojczyzny, gdzie członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój oraz Jurek Faraś- przewodniczący Rady Miejskiej złożyli wieńce.

W sali widowiskowej GOK uroczystości rozpoczęły się od odegrania przez orkiestrę dętą hymnu państwowego, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Jerzy Kocój. Część oficjalna zakończyło odegranie „Roty” Marii Konopnickiej, po czym wyprowadzono sztandary. Część artystyczną przy-

Hubki oraz występ duetu akordeonowego w składzie Dawid Gromek i Dawid Wyskiel oraz zespołu trąbek w składzie: Lucjan Bator, Julia Stec, Maciej Pociask, Hubert Długosz i Daniel Ślemp i tercetu w składzie puzon – Jakub Szpala, trąbki: Wojciech Pałac i Piotr Kawa. Dopelnieniem części artystycznej był

Kilka faktów o Konstytucji 3 maja 1791 r. oraz sejmowaniu w I Rzeczypospolitej, czyli Rzeczypospolitej szlacheckiej

Konstytucję 3 maja Polacy postrzegają głównie jako symbol woli narodu do posiadania własnego, niezależnego państwa. Uchwalając ją w 1791 r. elity polityczne Polski zdobyły się na wiele. Po pierwsze, na samoograniczenie własnych przywilejów. Zniesiono dwie największe przeszkody w funkcjonowaniu państwa, to jest liberum veto, które skutecznie blokowało wszelkie reformy i powodowało paraliż władzy ustawodawczej oraz wolną elekcję, która dawała sposobność do mieszania się sąsiednich mocarstw w osadę tronu w Polsce i prowadziła do częstych wojen domowych.

Po drugie, z własnej woli – szlachta, bo tylko ona miała prawo stanowić prawo, nałożyła na siebie pierwsze w historii państwa polskiego stałe podatki od



Widzowie mogli wysłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru ze szkoły muzycznej pod batutą Katarzyny Sobas



Po zakończeniu uroczystości religijnych uczestnicy przeszli pod Pomnik Partyzantów AK i BCH poległych w obronie ojczyzny.

dochodu w wysokości 10%. Do tej pory utrzymanie Rzeczypospolitej spoczywało głównie na barkach chłopów i słabego mieszczaństwa, bo rozwój miast skutecznie dusił przywileje szlacheckie.

Zapowiadała zniesienie unii Polski z Litwą i powstanie jednolitego państwa polsko-litewskiego bez dualizmu urzędów i innych niedogodności w jego funkcjonowaniu.

Wzmacniała obronność państwa przez organizację stałej armii, której liczbę planowano początkowo na 100 tys. żołnierzy.

Konstytucja nie zrównała mieszkańców Polski w prawach politycznych, wręcz przeciwnie. Odebrała prawa polityczne szlachcie nieposiadającej ziemi. Praw politycznych otrzymali mieszczanie, poza mieszczanami ze 141 miast królewskich, którym przyznano ograniczone prawo wysyłania na sejm swoich plenipotentów z możliwością zabierania głosu, gdy rzecz dotyczyła mieszczan, ale bez prawa głosowania.

Nie zniosła pańszczyzny i nie dała chłopom nawet wolności osobistej, zapowiadając jedynie bliżej nieokreśloną opiekę państwa nad włościanami.

Katarzyna II, caryca Rosji, oskarżała Polaków i nową ustawę, że zachęca rosyjskich chłopów do zbiegostwa, bo *Prawo o gościach* mówiło, że wszyscy przybywający do Polski są ludźmi wolnymi. A więc ówczesni emigranci w naszym kraju otrzymywali więcej niż polscy chłopci, bo byli ludźmi wolnymi, w przeciwieństwie do chłopów pańszczyźnianych.

Wreszcie Ustawę Rządową opracowali w tajemnicy zwolennicy uzdrowienia państwa, a głównymi jej autorami byli król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Scypion Piat-

toli. Samo jej uchwalenie w myśl współczesnej legislacji miało charakter zamachu stanu, gdyż uczyniono to wtedy, gdy większość posłów (szczególnie ci konserwatywni, członkowie stronnictwa hetmańskiego) przebywali jeszcze na feriach świątecznych) i nie miała pojęcia o tym, co się dzieje. Wówczas jednak nie było regulaminu sejmowania, ale przyjmowania ustaw, a wszystko odbywało się na zasadzie przyjętego zwyczaju.

Do konstytucji majowej nawiązywała Konstytucja Księstwa Warszawskiego nadana w 1807 r. przez Napoleona Bonaparte, a w okresie germanizacji i rusyfikacji pod zaborami była symbolem dążeń do odzyskania niepodległości. Obchody rocznic jej uchwalenia były okazją do manifestacji uczuć patriotycznych.

Dopowiedzenie

Liberum veto jako narzędzie wpływające z zasady ustrojowej, mówiącej, że decyzje na sejmie zapadać mają jednomyślnie, po raz pierwszy zostało użyte w 1652 r. Władysław Siciński, poseł z Upity z ziemi trockiej, (Litwa) wypowiedział słynne słowa „nie pozwałam na prolongatę obrad” (posłom chodziło o przedłużenie obrad, bo sejm zbierał się co dwa lata na 2 tygodnie) i opuścił salę obrad. Nie do końca pewnym jest, czy zrobił to z rozkazu księcia Janusza Radziwiłła, czy z własnej woli, bo czuł się obrażony dekretem króla nakazującym wybranie zaległych podatków z ekonomii szawelskiej. Jakkolwiek było, trzeba jasno stwierdzić, że był to fatalny precedens. Do tej pory bowiem też obowiązywała zasada jednomyślności i często osiągnęto ją w sposób daleki od prawa. Zdarzało się, że przekupywano malkontentów, kuszono posadami lub przeciwnie – zastraszano, bądź wypychano poza

drzwi sali obrad i pod ich nieobecność przeprowadzano głosowanie. Dlaczego tym razem postąpiono inaczej? Choć czekali do poniedziałku na powrót posła, ten jednak nie wrócił, a sejm rozszedł się bez podjęcia potrzebnych uchwał. Spotkała go, jak mówiono później, zasłużona kara Boża. Jego rodzina zginęła od pioruna, a jego ciało po śmierci nie uległo rozkładowi i zmumifikowane zwłoki przetrzymywano w szafie w kościele w Upicie, aż w końcu w XIX w. Spoczęły ponoć pod jego progiem.

Mitem jest równość stanu szlacheckiego, która takową była tylko w teorii, jak też w zwrocie „*Panie bracie*”. Przy czym zwykł tak się zwracać magnat do średniozamożnego szlachcica lub średniozamożny szlachcic do szlachcica zagrodowego. Nigdy odwrotnie. A przecież mieliśmy i tzw. szlachtę gołątę, czyli nieposesjonatów. I tych na sejmiku ziemskim w Sądowej Wiszni nawet nie dopuszczano do głosowania, nie mówiąc o możliwości wyboru na posła. Posłów na sejm walny wybierano na sejmikach ziemskich. W województwie ruskim, w którym leżała Białowa odbywały się trzy sejmiki ziemskie, a mianowicie w Sądowej Wiszni, gdzie zbierała się szlachta ziemi sanockiej (m. in. majątność białowska), przemyskiej (m.in. majątność tyczyńska) oraz ziemi lwowskiej oraz w Chełmie lub Krasnymstawie dla ziemi chełmskiej oraz w Trębowlu, a później częściej w Haliczu dla ziemi halickiej. Sejmiki ziemskie miały różny charakter od przedsejmowych (wybór posłów, spisanie instrukcji sejmowych), predelekcyjnych, kapturowych, deputackich po relacyjne, gdy posłowie zdawali szlachcie relacje z obrad sejmku.

CHŁOP ROKU 2017 SŁAWOMIR KOWAL

Sławomir Kowal, kandydat Podkarpackiej Izby Rolniczej zajął pierwsze miejsce w kwietniowych wyborach Chłopa Roku w Raclawicach. Drugi był Grzegorz Płażek, a trzeci Józef Robakowski, obaj z województwa małopolskiego.

Sławomir Kowal gospodaruje na powierzchni 7,5 ha we wsi Nowy Borek w powiecie rzeszowskim. Jest radnym Rady Miejskiej w Błażowej, członkiem Rady Sołectkiej w Nowym Borku. W konkursie o miano najlepszego Chłopa Roku walczył z sześcioma zawodnikami reprezentującymi inne wojewódzkie izby rolnicze: Stanisław Budzeń (łódzkie), Kazimierz Jan Szubiński (mazowieckie), Grzegorz Płażek (małopolskie), Józef Robakowski (małopolskie), Łukasz Arcab (świętokrzyskie), Szymon Płusa (świętokrzyskie).

- Do udziału w konkursie namówił mnie Andrzej Wróbel, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, za co mu z perspektywy czasu serdecznie dziękuję – wyznaje ze śmiechem Sławomir Kowal. – Do konkursu przygotowywałem się dwa tygodnie. W tym czasie miałem pięć prób z zespołem Młoda Harta, który później towarzyszył mi w Raclawicach, byłem więc dość dobrze przygotowany do konkursu – wyjaśnia Sławomir Kowal, choć jak sam przyznaje, konkurencja polegająca na zaśpiewaniu tradycyjnej przyspiewki do dziś wydaje mu się najtrudniejsza ze wszystkich.

Aby znaleźć się na podium w Raclawicach, należało nie tylko zatańczyć

i zaśpiewać, ale wykazać się też siłą i doskonałą kondycją. Te ostatnie były potrzebne chociażby w konkurencji polegającej na przeciąganiu liny, czy szta-



Sławomir Kowal świetnie sobie poradził.

fecie ze słomowym przemieszczaniem balotów słomy. – W rywalizacji przeciągania liny wspierały mnie żona Agnieszka, nasza sąsiadka Agnieszka Sowa i Marta Kuśnierz, żona zaprzyjaźnionego Tadeusza Kuśnierza, delegata Podkarpackiej Izby Rolniczej z naszej gminy. Natomiast w biegu z balotami słomy pomagali mi Stanisław Chuchla i Paweł Kruczek – opowiada Sławomir Kowal i dodaje, że bez ich pomocy nie udałooby mu się wygrać tego konkursu.

Pytany o nagrody, rolnik długo opowiada o planowanym wyjeździe do Brukseli ufundowanym przez europośła Czesława Siekierskiego i jednym tchem wymienia nagrody które udało mu się przywieźć z Raclawic. – Oprócz wycieczki przywiozłem zestaw elektronarzędzi renomowanej firmy, lodówkę samochodową

z funkcją dogrzewania, markowy zegarek, notebook, areator elektryczny oraz fajny zestaw muzyczny – wylicza z radością zwycięzca i skromnie dodaje: „Lodówkę przekażę paniom z Koła Gospodyń Wiejskich z Nowego Borku, zestaw muzyczny podaruję zespołowi Młoda Harta w podziękowaniu za fantastyczne towarzystwo, a areator będzie nagrodą w jednym z konkursów organizowanych podczas tegorocznych dożynek”. Na zakończenie rozmowy zwycięzca prosi o przekazanie podziękowań wszystkim, którzy pomogli mu wygrać konkurs i zdobyć prestiżowy tytuł Chłopa Roku 2017.

Lucyna Rudny
Podkarpacka Izba Rolnicza

GRATULACJE

Serdecznie gratulujemy kol. Sławomirowi Kowalowi zwycięstwa w konkursie o tytuł **Chłop Roku 2017**.

Gratulujemy także kapeli Młoda Harta oraz całej ekipie biorącej udział w konkursie.

Prezes Zarządu
Małgorzata Drewniak,
Zarząd i ludowcy
z gminy Błażowa



Błażowiaci dopingowali Sławomira Kowala.



Sławomir Kowal i zespół Młoda Harta.

ZA CZYM KOLEJKA TA STOI...

Rozmowa z **Wiesławem Wolskim**, prezesem Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błazowej.

- W handlowcu często trzeba stać w długiej kolejce, ale ludzie stoją bez protestu. Dlaczego?

- Za dobrym, świeżym i atrakcyjnym towarem warto postać w długiej kolejce. Kolejki w handlowcu tworzą się głównie do lady wędliniarskiej ze względu na szeroki wybór wędlin bardzo dobrej jakości oraz przez to, że prawie wszyscy klienci kupują wędliny krojone, a wielu z nich korzysta z pakowania próżniowego. Najważniejsze, że klient wychodzi zadowolony i do nas wraca. Niewątpliwym atutem naszego Domu Handlowego jest bardzo szeroki asortyment mięsa i wędlin, nabiału, pieczywa z ośmiu piekarni, owoców i warzyw dostarczanych codziennie z dwóch hurtowni przez sześć dni w tygodniu.

- Klient ma do wyboru szeroki asortyment towarów. Które są najchętniej kupowane?

- Szeroki asortyment towarów oferowanych do sprzedaży w Domu Handlowym pozwala klientom kupić prawie wszystko w jednym miejscu, bez konieczności wyjazdu do supermarketów. Największym zainteresowaniem cieszy się mięso i wędliny, dlatego też stanowią 38 procent udziału w ogólnej sprzedaży Domu Handlowego.

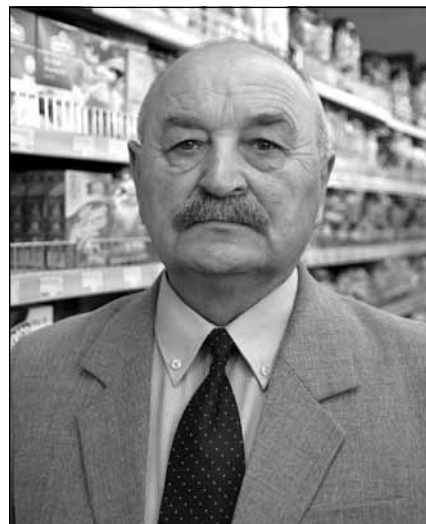
- Czy łatwo przekonać klienta do nowinek, np. produktów ekologicznych, nieznanymi gatunków ryb itp.?

- Dzisiaj klienci są bardzo wyedukowani i chętnie sięgają po nowości, zwłaszcza po ekologiczną i zdrową żywność. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom wprowadzamy do sprzedaży coraz więcej nowości i rozszerzamy ofertę zdrowej żywności.

- W Domu Handlowym ciągle trwają jakieś prace, modernizacja...

- Nie tak dawno ukończyliśmy termomodernizację Domu Handlowego. Przebudowane zostało wejście do domu handlowego, wymieniliśmy meble sklepowe, poszerzony został parking przed sklepem, balkony zostały zabudowane i włączone do sali sprzedażowej, przez co zyskałyśmy około 50 m kw. powierzchni i tym samym poprawiliśmy funkcjonalność sklepu. Cieszy mnie, że nasze działania zostały zauważone i docenione.

Pod patronatem Gazety WIADOMOŚCI HANDLOWE o zasięgu ogólnokrajowym organizowany jest 10. konkurs branży FMCG (FMCG, fast-moving consumer goods) – produkty sprzedawane często i po względnie niskich cenach) i w tym konkursie w kategorii Market Roku – sklepów o powierzchni 251-500 m znajdujemy się w pierwszej szóstce laureatów z całej Polski. 23 maja 2017 r. w Warszawie na kongresie bran-



Wiesław Wolski

ży FMCG będziemy walczyć o jak najlepszą lokatę.

- To spore osiągnięcie prezesa i całej załogi. Serdecznie gratulujemy nominacji i życzymy dalszych sukcesów.

W imieniu redakcji „Kuriera Błazowskiego” Danuta Heller



- Kopę lat! Co u ciebie słychać? Jak dzieci?

- Jakoś leci. Najstarszy syn zrobił doktorat z historii sztuki, córka skończyła socjologię z wyróżnieniem, najmłodszy trochę się wyłamał, bo został pospolitym złodziejem.

- Powinieneś wykopać go z domu.
- Nie mogę. Tylko on przynosi jakieś pieniądze...

Lekarz mówi do pacjenta:

- Panie Wiśniewski, mam dla pana dobrą wiadomość.

- O, to świetnie!

- Pańskim imieniem nazwiemy nowo odkrytą nieuleczalną chorobę.

Nauczyciel matematyki zwraca klasówkę w pewnej szkole w Koninie.

- Muszę z przykrością stwierdzić, że 60% z was nie ma najmniejszego pojęcia o matematyce.

Na to jeden z uczniów:

- Przesadza pan, profesorze! Tyłu to nas nawet nie ma w tej klasie.



Prezes z załogą Domu Handlowego.

KULTURA GESTU (cz. III)

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Czy będąc w podróży mamy świadomość tego, że używanie pewnych gestów wyrażających radość, zadowolenie czy przyzwolenie, może doprowadzić nas do wielu nieporozumień, które wynikają z różnic uwarunkowanych kulturowo?

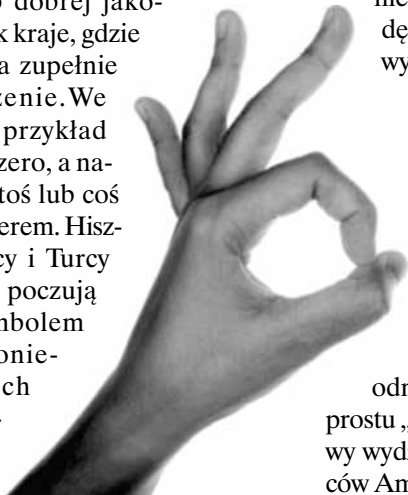
Okazuje się bowiem, że gesty uchodzące w naszym kraju za pozytywne bądź neutralne mogą mieć zupełnie odmienne znaczenie w innym krajach, a zwłaszcza na Południu Europy, gdzie użycie niektórych z nich może doprowadzić nawet do gwałtownych reakcji tubylców, a nam przysporzyć kłopotów lub nieprzyjemności.

Do wakacji coraz bliżej, dlatego zanim rzucimy się w wir zagranicznych podróży, warto wpierw poznać zwyczaje kraju, jaki mamy zamiar odwiedzić, jak również znaczenie wykonywanych gestów, które w zależności od miejsca, w którym przebywamy, będą pozytywne a nawet przyjacielskie lub mogą oznaczać coś zupełnie innego.

Oto kilka podstawowych, a jednocześnie ryzykownych gestów, na które powinniśmy zwrócić uwagę przebywając na obczyźnie.

GEST „OKEY”

Kciuk i palec wskazujący złożone w kółeczko. Dla nas, podobnie jak w większości anglojęzycznych krajów, gest OK jest powszechnie zrozumiały jako „wszystko w porządku”. Używamy go również, jeżeli chcemy coś pochwalić, powiedzieć, że jest świetne lub dobrej jakości. Są jednak kraje, gdzie znak ten ma zupełnie inne znaczenie. We Francji na przykład oznacza on zero, a nawet to, że ktoś lub coś jest dla nas zerem. Hiszpanie, Grecy i Turcy szczególnie poczują się tym symbolem urażeni, ponieważ u nich oznacza odbyt i częściej jest sto-



sowany na oznaczenie mężczyzny o skłonnościach homoseksualnych. Tym gestem możemy wprowadzić w konsternację Japończyków, dla których gest symbolizuje pieniądze. Natomiast w Brazylii to dokładnie to samo, co u nas wystawiony środkowy palec.

WYSTAWIONY KCIUK

Wydawać by się mogło, że popularny kciuk uniesiony w górę jest pozytywnym gestem, powszechnie stosowanym przez autostopowiczów bądź oznaczającym sukces i powodzenie, i tak rzeczywiście jest w krajach anglojęzycznych, a także w Polsce. Jednak już za naszą zachodnią granicą i trochę dalej (Niemcy, Francja, Austria) podniesiony w ten sposób kciuk nie oznacza zupełnie nic, co najwyżej cyfrę jeden. Grecy odczytują go jako „wypchaj się”, a w krajach islamskich i Ameryce Łacińskiej jest jednym z najbardziej obraźliwych i wulgarnych gestów.

ZNAK VICTORII

Uniesione i rozstawione w literę V dwa palce: wskazujący i środkowy – symbol triumfu i zwycięstwa, charakterystyczny dla większości krajów, szczególnie kultury zachodniej. Jednak użycie go w niewłaściwy sposób, tj. pokazując grzbietem dłoni w kierunku patrzących, w Anglii, Irlandii, Australii i Nowej Zelandii, może zostać bardzo negatywnie odebrane, gdyż oznacza pogardę, a nawet wyprostowany środkowy palec.



FIGA Z MAKIEM

W Polsce, Rosji czy na Ukrainie umieszczony kciuk między palcem wskazującym i środkowym tej samej dłoni i z ręką ugiętą w łokciu jest niewinnym gestem oznaczającym odmawianie komuś czegoś lub po prostu „nic”, mający zazwyczaj żartobliwy wydźwięk. Niestety, dla mieszkańców Ameryki Centralnej, Grecji, Indo-



Anna Lorenz-Filip

nezji, Chin, Japonii, czy Turcji jest to gest obraźliwy i oznacza delikatnie mówiąc „odwal się”.

KIWANIE GŁOWĄ

To również w niektórych krajach gest stwarzający wiele problemów, gdyż poprzez niezajomość panującej zasady możemy się źle zrozumieć lub po prostu nie dogadać. W Bułgarii i Indiach bowiem na „nie”, kiwa się potakująco głową, a na „tak”, kiwa się głową przecząco.

PUKANIE SIĘ W CZOŁO

W Polsce, Niemczech czy Francji jest to gest obraźliwy, odczytujemy go jako posądzenie nas o głupotę. Sprawa ma się zupełnie inaczej w Hiszpanii czy Anglii, gdzie gest ten jest pozytywny i wyraża coś w stylu: „głowa pracuje”.

Jak widać nie wszystkie gesty, do których jesteśmy przyzwyczajeni, i które wykonujemy na co dzień są czytelne dla wszystkich. Każda kultura jest bowiem jedyna, niepowtarzalna i posiada swoje własne emblematy, a ich znajomość nawet podczas zwykłej wycieczki może okazać się bardzo pomocna.

Anna Lorenz-Filip

CZY PRACA PRZY KOMPUTERZE JEST SZKODLIWA?

W dzisiejszych czasach ludzie spędzają dziesiątki godzin tygodniowo przy komputerze. Nieprawidłowa pozycja, powtarzalne ruchy, świecący ekran – czynniki te mogą negatywnie wpływać na nasze zdrowie i samopoczucie. Oto dlaczego praca przy komputerze szkodzi i jak temu zapobiec.

1. Siedzenie zabija – niezależnie czy przy komputerze, przed telewizorem, czy nad książką, długie siedzenie jest bardzo szkodliwe dla zdrowia. Ogranicza przepływ krwi, jest obciążające dla pleców, a siedząc ludzie mają większą skłonność do podjadania. Aby uniknąć negatywnego wpływu siedzenia na zdrowie, co godzinę rób pięciominutowe przerwy na rozruszanie i spacer, ćwicz przed i po rozpoczęciu pracy i staraj się chociaż jej część wykonywać na stojąco.

2. Nieprawidłowa pozycja sprawia ból – złe ułożenie ciała przy komputerze, po wielogodzinnej pracy może powodować dolegliwości bólowe w kręgosłupie, ramionach lub szyi, a to z kolei może prowadzić do silnych bólów głowy. W trakcie pracy dobrze jest więc rozmasować potencjalnie bolesne miejsca i odpowiednio ustawić monitor oraz krzesło.

3. Powtarzalne ruchy mogą prowadzić do kontuzji – wielokrotne wykonywanie tych samych czynności, tych samych ruchów, np. ręką podczas pracy przy komputerze, może prowadzić do uszkodzenia nerwów i mięśni. A stąd niedaleka już droga do zespołu cieśni nadgarstka. Można temu zapobiegać poprzez przerwy w pracy, dostosowanie pozycji do prawidłowego ułożenia nadgarstków i rozgrzanie rąk przed pracą.

4. Długotrwałe wpatrywanie się w monitor męczy oczy – a zmęczone oczy powodują ból głowy, zaburzenie widzenia, łzawienie, pieczenie i swędzenie. Nie zapominaj więc o mruganiu, daj oczom odpocząć – co 20 minut popatrz przez chwilę na oddalony obiekt, wyreguluj odpowiednio monitor i zadbaj o prawidłowe oświetlenie pomieszczenia, w którym pracujesz.

5. Presja emocjonalna i samotność prowadzą do depresji – choć komputery to znakomite narzędzia do pracy, to powodują, że mniej czasu spędza-

my na rozmowie z ludźmi i w ich towarzystwie. Może to prowadzić do uczucia wyobcowania, samotności i depresji. Pamiętaj więc, aby dbać o kontakty z ludźmi, spędzaj z nimi posiłek, oprócz tego spróbuj medytacji i głębokich oddechów, pij także duże ilości wody.

Źródło: www.makeuseof.com/tag/5-reasons-working-with-computers-is-bad-for-you-how-to-stay-healthy

W DOLINIE RODANU

W lotach żurawi
w całym przepychu lata
widziałem galop białych koni
rasy camargue

Widziałem
jak zanurzone
w złotych drganiach południowego żaru
z raptownie rozbryzgujących się chwil dnia
z rozległych rozlewisk i mokradeł
wybiegały
z gracją właściwą wielkim tancerzom
sceny teatru otwartych przestrzeni
gdzie tańczy się wzburzone jezioro
rwącą rzekę i blaski żółtej lili widnej

Urzeczone przestrzemią dałą
i błękitnymi taflami bagien
biegły w dzikim pędzie nagłego odlotu
jakby płynęły w step
jakby chciały zdobyć
i unoszący się nad nimi przestwór
i otchłań dalekich galaktyk

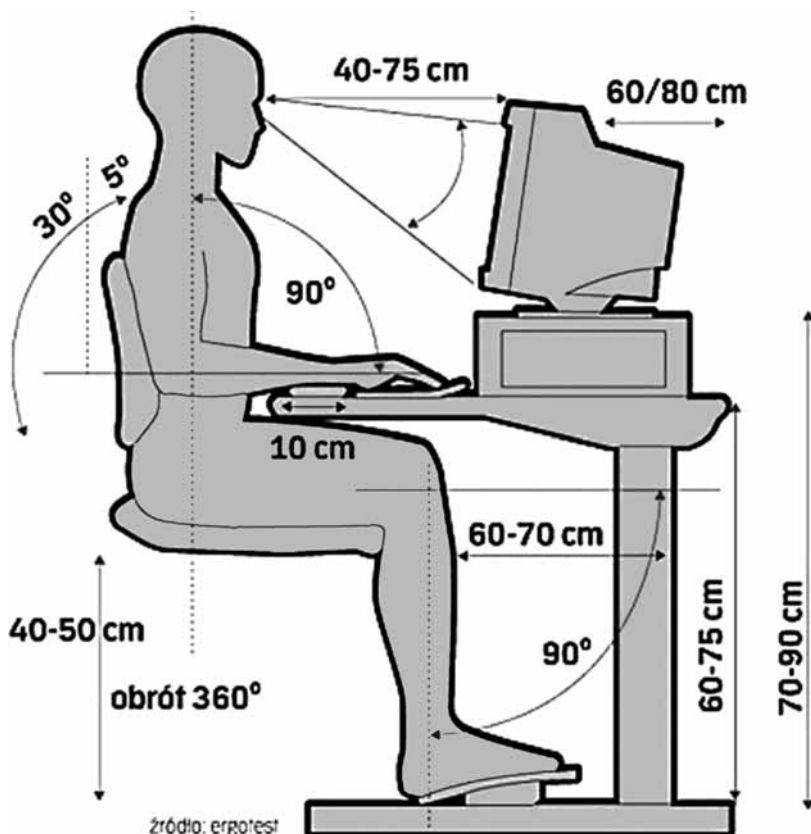
W pejzażu znaczym
śladami kopyt
lotami flamingów
białą rozwianych grzyw
pędzą wciąż łąkową drogą
przez wszystkie upalne lata
chłodne jesienie
przez kwitnące zmierzchami śnieżycę

Nikt nie czeka na nie
i tak gubią dni i noce

Cichnie galop

W zielonych trzcinach szuwarach
kołyszają się niespokojne sny białych koni

Mieczysław A. Łyp



EX ABUNDANTIA ENIM CORDIS OS LOQUITUR

(Z obfitości bowiem serca usta mówią).

Słowa Jezusa – Ewangelia św. Mateusza 12,34

DEPRESJA POPORODOWA Z OPÓŹNIONYM ZAPŁONEM

Na wykresie satysfakcji i życiowego spełnienia wielki dół. Za to krzywa stresu, poczucia pustki i samotności zalicza maksimum. Bycie matką 10-12 latka może być najgorszym okresem macierzyństwa – ostrzegają psychologowie.

Psychologia dość dobrze przeanalizowała wpływ, jaki matka wywiera na dziecko. A co wiemy o wpływie jaki dziecko ma na matkę? Profesor Suniya Luthar z Uniwersytetu Stanu Arizona i profesor Lucia Ciciolla z Uniwersytetu Stanu Oklahoma przebadaly 2247 kobiet mających dzieci w różnym wieku. Twierdzą że depresja macierzyńska (po tych badaniach ciężko ją już nazwać poporodową) najczęściej dotyka matki dzieci wchodzących okres dojrzewania. Bycie mamą 10-12 latka to trudniejsze i bardziej obciążające doświadczenie niż opieka nad niemowlęciem. Nawet matki zbuntowanych 15-17-latków czują się szczęśliwsze. Dlaczego kiedy dziecko kończy 10-11 lat, dla matki rozpoczyna się okres samotności, pustki i niezadowolonia z siebie? Profesor Luthar podkreśla, że jest to moment ogromnej przemiany dotyczącej właściwie wszelkich aspektów życia – od fizjologii, chemii mózgu, przez psychikę po relacje rodzinne i społeczne. Zmiany te dotyczą nie tylko dojrzewającego człowieka, zachodzą one – z czego rzadko zdajemy sobie sprawę – również w kobiecie.

HORMONY TO JEDYNI POCZĄTEK

Piąta, szósta klasa podstawówki to początek burzy hormonów. Nastolatek przeżywa spektakularną przemianę swojego ciała, nad którym nie za bardzo panuje, podobnie jak nad emocjami. To rodzi niepewność, chwije poczuciem bezpieczeństwa, często jest źródłem wstydu. Mimo że wszyscy o tym wiemy, żadna mama nie jest gotowa na zmianę o skali

solidnego trzęsienia ziemi. Jeszcze wczoraj dziecko się przytulało, a dziś przewraca oczami, wzrusza ramionami i ma wszystko w nosie (z matką na czele). Nie zdajemy sobie sprawy, jak bolesne są takie zachowania dla matek. Dzieci przeżywają jeszcze jedną znaczącą zmianę. Od nauczania wczesnoszkolnego, kiedy



jeden nauczyciel prowadził je przez większość zajęć, przechodzą do lekcji z poszczególnych przedmiotów. Nauczyciele mają zróżnicowane wymagania i oczekują dużo większej samodzielności, nauki jest znacznie więcej. Dla 10-11-latków to zmiana często powodująca uczucie zagubienia i frustracji, skutkująca pogorszeniem wyników w nauce i spadkiem samooceny. Wszystkie te napięcia zaczynający dojrzewać młody człowiek rozładowuje nie na kolegach, przy których musi dbać o swój wizerunek, tylko w domu. „To matki są zazwyczaj „pierwszą linią” przyjmującą na siebie cierpienie dzieci. Muszą znaleźć najlepszy sposób na jego ukojenie i zapewnić dziecku komfortu i oparcia. Tyle że wypróbowane sposoby – przytulanie, czułe słowa, kojące opowieści na dobranoc – już nie działają. Matki stają też po cienkim lodzie, jeśli chodzi o ustalenie granic – decyzje o tym, na co pozwolić, a gdzie postawić granicę, powodują niepewność, a nawet lęk. Chcemy, by dzieci mówiły nam o wszystkim, chcemy być wspierające, ale martwimy się, jak to zrobić, żeby jednocześnie nie okazać akceptacji dla złych czy niebezpiecznych zachowań. Nawet dla zwykle pew-



nych siebie matek jest to czas ciągłych rozterek, wątpliwości i poczucia winy” – podkreślają profesorki Luthar i Ciciolla w podsumowaniu swoich badań.

MÓZG ODMARYNOWANY

Na hormonalne i wszelkie inne trzęsienia ziemi nastolatka często nakłada się także burza hormonów u matki. Kobiety rodzące dzieci po trzydziestce, w czasie, gdy ich dzieci zaczynają dojrzewać, wchodzą w okres przedmenopauzalny. Dwie hormonalne huśtawki matki i dojrzewającego dziecka – nakładają się na siebie i niestety raczej nie chcą harmonijnie współgrać. Około 42. roku życia poziom estrogenów i progesteronu zaczyna spadać. Amerykańska neuropsychiatra doktor Louann Brizendine zwraca uwagę na zmiany hormonalne w okresie menopauzy – wpływają na mózg kobiety i mają ogromne znaczenie dla jej relacji z partnerem, a także z dziećmi. I to nie dlatego, że mama nagle staje się nerwowa. Jak twierdzi doktor Brizendine, mózg kobiety w okresie wychowywania dzieci jest „zamarynowany” w estrogenie, co wpływa na funkcjonowanie ciała migdałowatego i kory przedczołowej odpowiedzialnych za przetwarzanie, analizowanie i regulowanie emocji oraz wydawanie sądów. Tak przyprawiony mózg preferuje zachowania opiekuńcze, unika konfliktów i robi wszystko, by zapewnić przetrwanie rodzinie i potomstwu. A potem przychodzi menopauza i estrogenowa „marynata” przestaje działać. Poziom hormonów spada. Kobiety czują się emocjonalnie rozchwiane, co najbardziej odbija się na relacjach z partnerem i dziećmi. Kobiety mierzą się z samymi sobą jednocześnie, muszą sprostać coraz trudniejszym wyzwaniom, które stawiają przed nimi wchodzące w okres dojrzewania dzieci.

INNY KALIBER ZMARTWIENI

Kiedy dzieci są małe, martwimy się o to, czy są najedzone, czy mają suche pieluchy, czy śpią w odpowiednich po-

rach. Jeśli dziecko jest zdrowe, to są to sprawy, które dość łatwo można kontrolować. Głodnemu – pierś lub butelka, potem paciają z marchewki, kukurydziany chrupek, kawałek brokuła. Jeśli dziecko wybrzydza na szpinak, łatwo znajdziemy rozwiązanie. Dość szybko ustala się też rytm snu i czuwania. Wiemy, co i kiedy zrobić, żeby dziecko było wyspane. Trening nocnikowy bywa frustrujący, ale w końcu każde dziecko zaprzyjaźnia się z sedesem. Choć mały człowiek może przez jakiś czas stawiać opór, w gruncie rzeczy wiemy, że ostatecznie wszystko się ułoży po naszej myśli. Problemy okresu niemowlęcego są konkretne i mają też konkretne, dostępne rozwiązania. Mija dekada i rodzicielskie obawy oraz dylematy zmieniają kaliber. Nie ma już prostych odpowiedzi i dobrych sposobów. „Ile wolności powinnam mu dać?” „Ufać czy kontrolować?” „Czy ograniczyć mu czas na komputer, skoro jego koledzy wciąż grają?” „Jak sprawdzić co robi w Internecie?”. W tym wieku dzieci są już bardzo niezależne, mają swoje ścieżki i swoje tajemnice. Matki wciąż chcą je chronić, ale coraz mniej mogą. Muszą – chcąc czy nie – ufać dzieciom i wierzyć, że podejmowały właściwe, bezpieczne, dobre dla siebie decyzje. Jednocześnie mają świadomość, jak bardzo niewiele jeszcze dzieci wiedzą o tym świecie, do którego tak się rwą, jak bardzo ten świat może być dla nich niebezpieczny, okrutny, zwodniczy. To powoduje dotkliwy lęk.

MIEJSCE NA TRYBUNACH

Dominujące dla matek jest również poczucie bezsilności w wielu sprawach, z którymi mierzą się dzieci w tym wieku. Rodzice mają niekiedy wielki wpływ na to, czy córka zostanie zaakceptowana w grupie i znajdzie przyjaciółki, czy chłopcy wybiorą syna od drużyny piłkarskiej. Jeśli dziecko jest odrzucane przez rówieśników, dorośli niewiele mogą zrobić. Nie każemy im się z nimi bawić, choć jeszcze kilka lat temu w piaskownicy zarządzilibyśmy wspólną zabawę dość łatwo. Teraz nie mamy wstępu w obszar młodzieżowych konfliktów, patrzymy tylko jak dziecko cierpi, i jedyne, co możemy zrobić to przytulić jego mokrą od łez twarz lub posiedzieć w milczeniu obok. Jeśli dzieci na to pozwolą. No i rozmawiać. Ale one tych rozmów chcą coraz mniej. Naszej pomocy także, bo nie



wierzą, że potrafimy znaleźć dobre wyjście. Rodzice stają się biernymi, bezradnymi kibicami na trybunach, gdy na arenie trwa walka gladiatorów. Dla matek – co potwierdzają badania – jest to szczególnie bolesne i stresujące.

MENEDŻER OD DZIECI

Współczesne matki są bardzo skoncentrowane na dzieciach, martwią się o i terażniejszość i przyszłość aż do przesady, w nieskończoność rozpamiętują błędy wychowawcze, które rzeczywiście lub potencjalnie – popełniły. Macierzyństwo staje się główną misją wielu kobiet, spychając często na dalszy plan zawodowe spełnienie, relacje z partnerem, rozwój osobisty, przyjaźnie czy hobby. Dzieje się tak nie tylko w przypadku kobiet rezygnujących z pracy na rzecz macierzyństwa, lecz jest to ogólny trend pod hasłem: muszę być idealną mamą. Pomiędzy 1993 a 2008 rokiem matki zwiększyły ilość czasu poświęcanego wychowaniu dzieci o 50-70 procent. Coraz bardziej angażują się w planowanie, organizowanie i monitorowanie życia dzieci poza domem. Im bardziej wykształcona matka, tym więcej czasu inwestuje w zajmowanie się dziećmi. Poza obciążeniami związanymi z organizacją życia i zarządzaniem czasem dzieci „badane kobiety skarżyły się, że wciąż muszą poganiać dzieci, by te zdażyły na swoje zajęcia, stawiać czoło dziecięcej złości i irytacji, pilnować, by na czas wywiązywały się z obowiązków” – piszą Luthar i Ciciolla.

Zaangażowanie w macierzyństwo sprawia, że wszystko, co związane z dziećmi, przeżywamy jeszcze bardziej,

jeszcze dotkliwiej boli nas poczucie bezsilności i doświadczenie tego, że na wielu elementach życia dojrzewającego dziecka nie mamy wpływu.

OSAMOTNIENIE

Młode mamy borykające się z kolkami, nawałem pokarmu w piersiach, nieprzespanymi nocami, buntem dwulatka, mogą znaleźć wsparcie właściwie wszędzie. Rodzina i przyjaciele są żywo zainteresowani nowym dzieckiem, księgarskie półki pełne są poradników i czasopism dla rodziców małych dzieci, w Internecie roi się od portali i blogów młodych mam i ojców. Takiej oferty dla rodziców starszych dzieci próżno szukać. Matki 10-12-latków są często same ze swoim lękiem, bezradnością, smutkiem, poczuciem opuszczenia, niepewnością. Tymczasem tak samo jak matki niemowląt potrzebują wsparcia, potwierdzenia, czasami przewodnictwa, bo znajdują się w zupełnie nowej sytuacji ze swoim dzieckiem – jakby urodziły je na nowo. „Rodzicielstwo wiąże się z wieloma psychologicznymi kosztami – wymaga czasu, psychicznej i emocjonalnej energii, powoduje konflikty z innymi rolami społecznymi oraz generuje ekonomiczne obciążenia związane z wychowywaniem dzieci. Te trudności są szczególnie wyraźne w przypadku kobiet, które często są głównymi opiekunami dzieci – piszą Suniya Luthar i Lucia Ciciolla w artykule podsumowującym ich badania. – Macierzyństwo jest trwającym kilka dekad doświadczeniem rozwojowym, wciąż jednak niewiele wiadomo o tym, co najbardziej pomaga matkom zachować spokój ducha pomimo niezliczonych wyzwań, z którymi nieuchronnie się mierzą.

Według Luthar i Ciciolla największy poziom satysfakcji z matczynego życia odczuwają mamy niemowląt oraz matki dorosłych dzieci. Jeśli więc uda się przetrwać krytyczny okres, kiedy dzieci mają 10-12 lat, będzie już tylko lepiej. Tak przynajmniej wynika z badań.

Józef M. Franus, specjalista pediatrii

Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbie

Jan Paweł II

Naszej Koleżance LIDII TRZPIS składamy szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci teściowej JÓZEFY TRZPIS.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury wraz z pracownikami.

SUPERFOODS - SUPERŻYWNÓŚĆ

Coraz częściej w mediach można usłyszeć o superżywności, do której zaliczają się między innymi jagody goi czy komosa ryżowa. Co więcej, regularnie pojawiają się nowe produkty włączane do tej kategorii. Czy słusznie? Czym jest tak naprawdę superfoods?

Superżywność to produkty spożywcze pochodzenia naturalnego, które wyróżniają się bardzo dużą zawartością witamin i minerałów. Dzięki swym właściwościom mogą działać profilaktycznie na wiele chorób lub nawet wspomagać ich leczenie. Lista superżywności jest bardzo długa i ciągle się powiększa. Warto się jednak zastanowić czy rzeczywiście produkty te są na tyle wartościowe, że należy zwrócić na nie uwagę, czy jest to po prostu kolejna moda.

Przygoda z superfoods zaczyna się od wspomnianych we wstępie jagód goi,

winniśmy sobie powiedzieć „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Otóż do słownie na wyciągnięcie ręki, praktycznie w każdym sklepie, możemy znaleźć superżywność pochodzącą z naszego kraju. Jarmuż, miód, żurawina, siemię lniane, orzech włoski, kasza jaglana, rokitnik czy nawet natka pietruszki. O większości z tych produktów słyszał każdy z nas i znaczną ich część używamy w kuchni nawet na co dzień. A jest to właśnie superżywność! Weźmy jako przykład żurawinę.

Owoc żurawiny charakteryzuje duża zawartość witamin, soli mineralnych, kwasów organicznych, garbników, karotenoidów, pektyn oraz wielu innych substancji niezbędnych do zachowania zdrowia. W wielu badaniach udowodniono przydatność żurawiny w leczeniu, a szczególnie zapobieganiu takim scho-



Arkadiusz Nistrój

ona także całkiem pokaźne jak na rośliny ilości żelaza, a także witaminy z grupy B. Ponadto zawiera wapń, magnez czy kwas foliowy. To wszystko sprawia, że natka pietruszki jest idealnym produktem dla osób borykających się z anemią – dzięki zawartości żelaza i witaminy C, która znacznie poprawia wchłanianie tego pierwiastka w naszym organizmie.

Jak zatem widać na powyższym przykładzie, nie trzeba szukać daleko, by znaleźć produkty bardzo wartościowe. Nie chcę tutaj umniejszać wartości superżywności pochodzącej z innych krajów, a jedynie zwrócić uwagę na fakt, że superżywność z powodzeniem możemy znaleźć na własnym „podwórku”! Na pewno każdy z nas miał styczność z orzechami włoskimi, miodem, kaszą jaglaną, natką pietruszki, żurawiną, a może nawet z rokitnikiem czy jarmużem. Ale zapewne mało kto zastanawiał się, jaki wpływ na nasze zdrowie może mieć spożywanie powyższych produktów. A szkoda, bo są one niedocenionym źródłem wielu witamin i minerałów poprawiających kondycję naszego organizmu nie gorzej, niż produkty z innych krajów. Można nawet rzec, że spożywanie produktów lokalnych jest bezpieczniejsze i zdrowsze choćby ze względu na fakt, iż transport z odległych krajów nie służy np. owocom. Dlatego zachęcam do korzystania z lokalnych produktów, szczególnie że lato sprzyja zdrowemu odżywianiu.



komosy ryżowej (Quinna) aż po jagody acai, nasiona chia czy miód manuka. Większość z nas nigdy nie słyszała o tego typu produktach, co działa korzystnie na ich wizerunek. Jeśli coś jest nam nieznane, ma egzotyczną nazwę i jest wychwalane przez media i nawet naukowców to na pewno jest dobre i zdrowe. W przypadku superfoods jest to w dużej mierze prawda. Wszystkie z powyższych produktów mają niezliczone ilości witamin i minerałów, w tym liczne antyoksydanty, które między innymi chronią nasz organizm przed zmianami nowotworowymi i niekorzystnymi efektami starzenia się. Lecz tutaj po-

rzeniom jak: infekcje dróg moczowych oraz zapalenie pęcherza moczowego, choroba wieńcowa, paradontoza i choroby przyzębia, wrzody żołądka i dwunastnicy i kamica moczowa. W jakiej formie możemy najczęściej spotkać żurawinę? W postaci surowej są nieco zbyt kwaśne, dlatego popularne są przetwory z owoców żurawiny takie jak: sok żurawinowy, surzona żurawina, sos żurawinowy, żurawina do mięs, konfitury czy koktajle. A co z natką pietruszki, która gości na naszych stołach praktycznie codziennie? Mało kto wie, że już jedna łyżka natki zaspokozi dzienne zapotrzebowanie na witaminę C. Zawiera

Arkadiusz Nistrój
licencjonowany dietetyk, Centrum
Medyczne PROMEDICA w Błażowej

NIE OGLĄDAJ SIĘ ZA SIEBIE! - ŻONA LOTA

Wielu z nas jest kierowcami. Zapewne pamiętamy swój kurs prawa jazdy i często powtarzane polecenie instruktora: zanim wykonasz jakiś manewr na drodze, popatrz w lusterka, żebyś wiedział co się dzieje za tobą. Zupełnie inne polecenie otrzymała nasza dzisiejsza biblijna bohaterka, która nie ma nawet imienia. W Piśmie Świętym nazwana jest żoną Lota. Wiele kobiet Biblii pozostaje bezimiennych. Określa się je poprzez imię ojca, męża, syna, brata... Czy wiemy cokolwiek o żonie Noego? Czy słyszeliśmy kiedyś o tym, co przeżywała żona Hioba? Czy z żoną Lota jest inaczej? Wydaje się, że nie. Pojawia się jako postać drugoplanowa w historii swego męża Lota, który jest bratankiem Abrahama. Wraz z nim opuścił Ur, a później Charan i udał się do Kanaanu. Podczas konfliktu o pastwiska odłączył się od stryja i osiedlił się w żyznej dolinie Jordanu w okolicach Sodomy i Gomory. Lot wybierając obfitsze, urodzajne ziemie, zamieszkał wśród mieszkańców Sodomy. W ten sposób przez swój wybór znalazł się w samym centrum zła. Jak podaje Pismo Święte, wszyscy mieszkańcy Sodomy i Gomory byli źli. Zdeprawowane było całe miasto.

Żona Lota jest na tyle intrygującą postacią, że mimo niewielkiej wzmianki zajęła trwale miejsce w historii, literaturze oraz w naszym języku. Wszyscy znamy popularne powiedzenie: „Zamienić się w słup soli”. Cóż zatem mówi o niej Pismo Święte? Nie znamy kraju jej pochodzenia, nie wiemy, kiedy na swej drodze spotkał ją Lot. Nie wiemy, kiedy zamieszkała z Lotem w Sodomy.

Bóg postanowił zniszczyć Sodomę i Gomorę. Jednak wcześniej posłał do Lota dwóch aniołów w męskiej postaci, aby ostrzec o zbliżającym się nieszczęściu. Nic nie wskazuje na to, by Lot chętnie dał wiarę słowu przybyszów. Wzbraniał się przed zostawieniem wszystkiego. Znamienne, że aniołowie, namawiając go do ucieczki, mówią o „zięciu, synach i córkach”, ostatecznie jednak wy-



prowadzają z miasta Lota, jego żonę i dwie córki. Wypowiadają też przestrogę kierując ją do Lota: „Uchodź, abyś ocalał swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!”. Gdy ocaleni zbliżają się do bezpiecznego miejsca, na Sodomę i Gomorę spada „deszcz siarki i ognia”. Jak podają bibliści, prawdopodobnie chodziło o trzęsienie ziemi, które spowodowało wybuch gazu i ropy, co z wywołało liczne pożary. Cała okolica Morza Martwego jest dziś bogata w siarczany.

„Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli”. Dlaczego jednak żona Lota się obejrzała? W Piśmie Świętym nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie. Może jest symbolem tych, którzy tak związani są z przeszłością, że nie potrafią myśleć o przyszłości wtedy, gdy załamuje się ich stary świat? Faktem jest, że żona Lota nie tylko złamała zakaz Boży, ale wykazała się zwątpieniem i brakiem zaufania, który jest podstawowym grzechem w relacji do Boga. Ojcowie Kościoła widzą w niej tych wszystkich, którzy idą drogą wiary połowicznie, oglądają się wstecz, tęsknią za przeszłością, łatwym i wygodnym życiem, stabilizacją, ciepłą wodą w kranie. Boją się ryzyka wiary i nie chcą podjąć się nowych wyzwań. Często brakuje nam odwagi, aby wyjść ze „swojej Sodomy i Gomory”. Może to są jakieś grzechy czy nałogi, które dają może na chwilę trochę radości, ale coraz bardziej powiększają nasze zniewolenie złem. Może w naszym życiu tą Sodomą i Gomorą są jakieś miejsca lub osoby, które nas demoralizują i sprowadzają na złą drogę? Przykładowo, jeżeli alkoholik chce zerwać z nałogiem, to nie może się ciągle oglądać do tyłu i szukać barów i sklepów monopolowych. Musi od nich uciekać jak najdalej, jeżeli chce wyrwać się z niewoli zła. Jeżeli mężczyzna ma problemy z wiernością małżeńską i czystością, to nie może się oglądać ciągle do tyłu za kobietami i patrzeć na nie pożądlivym wzrokiem. Jeżeli wpadł w sidła pornografii, to jak biblijny Lot szybko musi uciekać z tej Sodomy i Gomory. Bo to uzależnienie



z czasem zniszczy jego życie oraz całej jego rodziny. Jeżeli chcemy zerwać z jakimś złem, trzeba być radykalnym. Nie wolno się oglądać do tyłu.

Czego jeszcze uczy nas ta biblijna historia? Sodomę i Gomerę spotkała zagłada. Wielu archeologów umiejscawia Sodomę i Gomerę na dnie Morza Martwego. Co się stało, że żyzna i piękna kraina zamieniła się w Morze Martwe? Te miasta stały się siedliskiem wszelkiego zła. Kult bożków, prostytutka sakralna, totalna rozpusta, homoseksualizm, całkowity upadek moralności. Skutkiem tego było zniszczenie tych miast. Gdy dzisiaj popatrzymy na Europę i na jej miasta, to z przykrością można stwierdzić, że wiele tych miast przypomina biblijną Sodomę i Gomerę. Przykładowo jak podają statystyki, w całej Archidiecezji Berlińskiej jest tylko 105 parafii. Natomiast tylko w samym mieście Berlinie jest ponad 500 domów publicznych... Te liczby dają dużo do myślenia. W całych Niemczech pracuje ponad 400 tys. prostitutek, które mają dziennie ponad milion klientów... W zachodniej Europie coraz bardziej panoszy się i jest promowany homoseksualizm. Zawsze początkiem

upadku wielkich cywilizacji i państw był upadek moralny ich mieszkańców.

Co zatem stanie się z Europą, która odeszła od Boga i – jak mówi papież Franciszek – stała się bezpłodną i bezsilną starą babcią? Na Sodomę i Gomerę spadł deszcz siarki i ognia. Tak sobie myślę, czy tą siarką i ogniem dla współczesnej Europy nie stali się radykalni muzułmanie, którzy powoli rozsadzają Europę od środka? Obym się mylił. Ta biblijna historia uczy nas jeszcze jednej rzeczy. Lot i jego żona popełnili błąd, zamieszkali w Sodomie i Gomorze. W miejscu nazywanym wtedy siedliskiem wszelkiego zła. Zamiast szukać innego miejsca, poszli na łatwiznę. Skusiło ich wygodne życie. Niestety, tu sprawdza się powiedzenie, że z kim przystajesz, takim się stajesz. Dobre jabłko wrzucone do skrzynki ze zgnitymi jabłkami za chwilę samo zgnije, jak te wszystkie zepsute jabłka w skrzynce. Nawet najlepszy i najuczciwszy człowiek, jeżeli zacznie trzymać ze złymi, zdemoralizowanymi ludźmi, za chwilę stanie się taki sam. Dlatego trzeba się porozglądać wokół siebie i sprawdzić, czy ludzie, z którymi się spotykam to nie są czasem mieszkańcy Sodomy i Gomory, czyli

zdemoralizowane osoby, które pragną na złą drogę sprowadzić także innych.

I ostatnia kwestia. Wielu Polaków wyjechało za granicę. Doświadczywszy tam lepszego i bogatego życia, często nie myślą już wracać do Polski. Tylko jest jeden problem, nie zdają sobie sprawy, że przesiąkają tamtą kulturą i stylem życia. Szybko wielu Polaków porzuca wiarę, wstydzą się swojego polskiego pochodzenia. Wielu księży polskich pracujących za granicą stwierdza z bólem, że tylko niewielki procent Polaków żyjących za granicą praktykuje swoją wiarę. Tłumy Polaków można tylko zobaczyć w Wielką Sobotę, gdy przychodzą na święcenie pokarmów. Ale zobaczyć ich w niedzielę w kościele to już mało prawdopodobne. Czy czasami nie lepiej jest wybrać skromniejsze życie w Polsce, ale w gronie rodzinnym oraz z przywiązaniem do wiary i tradycji, niż zdecydować się na bogatsze i łatwiejsze życie, ale daleko od rodziny i daleko od Boga w zachodniej Europie, która coraz bardziej przypomina biblijną Sodomę i Gomerę? Na to pytanie musi już sobie odpowiedzieć każdy sam...

ks. Marcin Graboś

OGÓLNOPOLSKA KARTA SENIORA

Ogólnopolska Karta Seniora jest programem przeznaczonym dla seniorów – osób powyżej 60. roku życia, zamieszkałych na terenie całej Polski, którzy dzięki posiadaniu karty mogą korzystać z promocji przygotowanych przez partnerów Stowarzyszenia MANKO – Głos Seniora. W programie uczestniczy ponad 700 firm z całej Polski, zaś posiadaczy karty jest ponad 75 tysięcy. Każda osoba, która skończyła 60 lat może bezpłatnie wyrobić własną kartę, przystępując do programu. Karta jest bezterminowa i bezpłatna.

Seniorzy z naszej gminy także chętnie skorzystaliby ze zniżek na wybrane produkty i usługi. Wśród firm, które przystąpiły do programu znajdują się między innymi:

- uzdrowiska,
- ośrodki zdrowotno-medyczne,
- ośrodki rehabilitacyjne,
- ośrodki kulturalne (kina, teatry, muzea, klubokawiarnie),
- akademie językowe.



KARTA SENIORA

Kino Helios zachęciło nas zniżką na bilety, z której skorzystaliśmy. 75 osób obejrzało wstrząsający film „Zerwany kłós” o błogosławionej Karolinie Kóźce. W tym miejscu serdecznie dziękuję-

my Panu Burmistrzowi Białowej Jerzemu Kocojowi za transport do kina.

Genowefa Puzio, prezes Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Białowej

GWAŁTOWNIE ROŚNIE ZAGROŻENIE ZE STRONY PRZESTĘPCÓW INTERNETOWYCH

Według CERT, w 2016 r. ponad dwukrotnie wzrosła liczba tzw. kradzieży tożsamości. Najczęściej jesteśmy atakowani poprzez phishing, czyli maile podszywające się pod różnego rodzaju firmy czy instytucje wyludzające od nas loginy, hasła czy numery kart płatniczych. Nierzadko zawierają one również załączniki powodujące zainfekowanie komputerów. Expander podpowiada, jak możemy się przed tym zabezpieczyć i co zrobić, jeśli zawierzyliśmy już oszustom w sieci.

UWAGA NA ATRAKCYJNE OFERTY PRACY

Kradzież tożsamości jest bardzo niebezpieczna, może skutkować stratą dużo wyższą niż utrata wszystkich naszych oszczędności. Pozwala ona bowiem przestępcom zaciągać na nas kredyty czy podszywając się pod nas, dokonywać oszustw (np. wyludzać telefony komórkowe od firm telekomunikacyjnych, czy wystawiać fałszywe oferty sprzedaży na Allegro). Co istotne, do kradzieży tożsamości przestępcy nie potrzebują naszego dowodu osobistego. Do zaciągnięcia tzw. chwilówki w firmie pożyczkowej nierzadko wystarczy im nasze dane osobowe oraz ich potwierdzenie poprzez dokonanie przelewu z konta bankowego.

Przestępcy wysyłają więc maile z ofertami dobrze płatnej pracy, która nie wymaga zbyt wysokich kwalifikacji. Czasami takie oferty zamieszczają również na stronach, z których korzystają osoby szukające nowego zajęcia. Kandydaci muszą odesłać CV, w którym podają wszystkie swoje dane osobowe. Dodatkowym warunkiem otrzymania pracy lub jednym z jej elementów jest natomiast wykonanie przelewu ze swojego konta. Warto więc pamiętać, że jeśli dana oferta wymaga od nas wykonania przelewu, to powinna nam zapalić się czerwona lampka ostrzegawcza.

ZASTRZEŻ DOWÓD OSOBISTY

Jeśli zorientujemy się, że podaliśmy swoje dane osobowe takiej podejrzanej firmie czy osobie, to najlepiej jak najszybciej zastrzec swój dowód osobisty. Możemy to zrobić w dowolnym banku lub poprzez BIK, jeśli mamy w nim założone konto dostępu. Takie zastrzeżenie sprawi, że numer naszego dokumentu

trafi do bazy danych, którą przed podpisaniem nowych umów zawsze sprawdzają m.in. banki, poczta czy operatorzy telefonii komórkowej. Podobnie należy postąpić, jeśli swój dokument zgubimy lub jeśli zostanie on nam skradziony.

NIE OTWIERAJ ZAŁĄCZNIKÓW DO MAILI, KTÓRYCH SIĘ NIE SPODZIEWAŁEŚ

W ostatnim czasie internauci zasympiwani są mailami od nadawców podszywających się pod firmy, które często komunikują się ze swoimi klientami tą drogą. Przykładem jest wiadomość wyglądająca tak, jakby została wysłana od firmy kurierskiej DHL. Mail zawiera załącznik, który ma być raportem o statusie przesyłki. Jeśli go otworzymy, to nasz komputer zostanie zarażony złośliwym oprogramowaniem. Przestępcy podszywają się jednak także pod inne firmy. Czasami jest to firma windykacyjna informująca, że mamy jakieś zaległe długi, o których szczegółowe informacje znajdziemy w załączeniu. Nierzadko jest to też firma telekomunikacyjna czy bank.

W przeszłości takie fałszywe maile można było dość łatwo rozpoznać, gdyż były napisane niegrammatycznie lub nie zawierały polskich znaków. Niestety to się zmieniło i obecnie bardzo trudno jest stwierdzić, czy jest to prawdziwy czy fałszywy mail. Dlatego lepiej nie otwierać załączników do maili, których się nie spodziewamy. Bardzo ważne jest również to, aby zawsze mieć zainstalowany aktualny program antywirusowy.

Wirus może bowiem nam bardzo zaszkodzić na kilka różnych sposobów. Może np. zaszyfrować nasz dysk i żądać okupu za jego odblokowanie. Inne wirusy się natomiast nie ujawniają, lecz po cichu podglądają, jaki wpisujemy login i hasło, logując się do banku. Jeszcze inne podmieniają numer rachunku bankowego w sytuacji, gdy kopiujemy go i wklejamy do formatki przelewu. W ten sposób nam się wydaje, że przelewamy pieniądze np. na konto żony, a tak naprawdę wysyłamy je na rachunek przestępcy.

DOKŁADNIE CZYTAJ TREŚĆ SMSÓW AUTORYZACYJNYCH

Nawet jeśli przestępcom uda się zainfekować nasz komputer wirusem pod-

mieniającym kopiowany numer rachunku czy podglądającym nasz login i hasło do bankowości, uratować nas może nawyk dokładnego czytania smsów autoryzacyjnych. Aby wykonać przelew, zwykle trzeba go bowiem zatwierdzić hasłem jednorazowym, które bank wysłał nam najczęściej smsem. Wirus będzie więc próbował je od nas wyludzić. Może się więc zdarzyć, że zaraz po zalogowaniu się do bankowości zobaczymy prośbę o podanie takiego hasła, mimo że jeszcze nie chcieliśmy wykonać żadnej operacji. Zwykle jest to tłumaczone kwestiami bezpieczeństwa. Jeśli jednak przeczytamy dokładnie treść smsa, to w nim będzie napisane, że tak naprawdę zatwierdzamy wykonanie przelewu czy też wprowadzenie numeru konta przestępcy do książki zaufanych odbiorców. Czytając treść smsa, możemy więc zorientować się, że ktoś nas oszukuje.

W przypadku wirusa podmieniającego numer rachunku również możemy zorientować się, że coś jest nie tak. Zawsze należy sprawdzić czy cyfry z numeru rachunku, na który chcemy przelać pieniądze, zgadzają się z tymi podanym w smsie od banku. Dopiero po takiej weryfikacji możemy wprowadzić hasło jednorazowe.

LINKI W MAILU SĄ RÓWNIE NIEBEZPIECZNE JAK ZAŁĄCZNIKI

Wirusem nasz komputer może zostać zarażony także na stronie internetowej, na którą skieruje nas link z maila. Przestępcy wysyłają również maile wyglądające jakby wysłał je bank. Znajduje się tam prośba o kliknięcie w link, który przenosi do strony do złudzenia przypominającej tę bankową. Tam wyludzone są login i hasło do logowania się lub numer karty płatniczej. Nigdy nie należy więc otwierać strony internetowej banku z linka w mailu. Jeśli bank pisze do nas maila i prosi o zrobienie czegoś na jego stronie internetowej, to najlepiej wejść na tą stronę samodzielnie, bez użycia hiperłącza.

Jarosław Sadowski

główny analityk Expander Advisors

Kontakt dla mediów:

Weronika Seweryn

tel. kom. +48 535 90 940

w.seweryn@lightscape.pl

PRZEDNÓWEK

Spotkania z przeszłością to fotografie, obrazy, rzeczy. Są jednak takie dokumenty, których wartość jest bezcenna. To ludzie i ich wspomnienia. W kalendarzu wiosna i radość, że dzień coraz dłuższy i słońeczko coraz cieplej grzeje. W rolniczym kalendarzu kiedyś tę porę nazywano przednówkiem i nie była to optymistyczna pora. Czekano na ten czas z niepokojem, bo przednówek, to czas przed nowymi zbiorami i obfitością w spiżarni. W gospodarstwach domowych kończyły się zapasy żywnościowe i niejednokrotnie widmo głodu

zaglądało pod strzechy. Najważniejsze produkty żywnościowe to mleko, mąka, ziemniaki i kapusta. Z nich gospodynie przygotowywały główne posiłki, przede wszystkim dwa, śniadanie i późny obiad. Posiłki nie były urozmaicone, mięso pojawiało się rzadko. Nie było pracy i możliwości zarobienia pieniędzy. To jeszcze nie była pora na prace polowe, a pracowano głównie za artykuły spożywcze.

Sklepu we wsi nie było. Brakowało pieniędzy. Większość mieszkańców wsi to były rodziny wielodzietne, utrzymu-

jące się z upraw na niewielkich arealach. W każdą środę na targ do Błażowej zjeżdżały się furmanki, schodzili się ludzie. Na targu można było sprzedawać, kupić, wymienić, nająć się do pracy.

Drodzy czytelnicy, to krajobraz mentalny i fizyczny którego już nie ma. Dziś z niedowierzaniem słuchamy opowieści o czasach nieodległych, a jednak minionych. Trudno sobie wyobrazić, że potrawy przygotowujemy tylko z tego, co mamy w spiżarni. Czasy były niewesołe, ale przecież i dziś codzienność jest taka sama: trzeba coś jeść, gdzieś żyć, pracować.

Z panią Jasią Pękalową o przednówku rozmawiała Barbara Rutkowska

PODZIĘKOWANIE

*„Starajcie się zostawić ten świat
choć trochę lepszym niż go zastaliście”
(Robert Baden-Powell)*

Trwa remont dachu i poddasza Domu Parafialnego. Podczas zimy udało się ocieplić mniejsze pomieszczenie, a w marcu członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, jego sympatycy oraz druhowie z OSP w Błażowej wysprzątały boczny strych, który przez ok. 30 lat służył różnym instytucjom za magazyn rzeczy zbędnych. W tym miejscu chciałaby szczególnie podziękować członkom TMZB: Augustynowi Rybce, Józefowi Chmielowi, Zdzisławowi Chlebkowi, Jolancie

Szczepan, Januszowi Szpali, Franciszkowi Płazie oraz sympatykom naszego stowarzyszenia Eugeniuszowi Wielgosowi, Januszowi Ząbkowi za prace remontowe i porządkowe w muzeum i na strychu. Bardzo serdecznie dziękuję druhom: Maciejowi Pałacowi, naczelnikowi OSP oraz Krzysztofowi Wielgosowi i Przemysławowi Bockowi za prace porządkowe.

Podziękowanie kierujemy też na ręce prezesa i pracowników Gospodarki Komunalnej w Błażowej za pomoc w wywozie śmieci. Panu Jerzemu Kmiotkowi dziękujemy również jako osobie prywatnej za przekazaną TMZM farbę do wymalowania wyremontowanego poddasza.

Jest to wielkie wspólne dzieło i choć przed nami ciągle ogrom pracy i potrzeba zgromadzenia ogromnych środków na



*Sala muzeum po ociepleniu
w trakcie malowania.*

remont dużej sali muzealnej, to jesteśmy pełni optymizmu i wierzymy, że przy Państwa pomocy damy radę dokończyć to zadanie. Obecnie przygotowujemy się do kolejnej już, czwartej Nocy Muzeów, na którą już dziś wszystkich zapraszamy. Postaramy się przygotować kolejną niespodziankę dla zwiedzających.

prezes Małgorzata Kutrzeba

WIOSNA

Jeśli przyjdzie kiedykolwiek ta dziewczyna,
Która stała zeszłej wiosny u mych wrót,
Ty jej powiedz, że się wiosna znów zaczyna
I że wrota nadal patrzą się na wschód.

Jeśli spyta, jak w tym roku mi na imię,
Jak się wciela niewidzialna moja twarz,
Ty jej powiedz, że tęskniłem do niej w zimie,
Bezimienną w snach jej śnieżnych pełniąc straż.

Niech przybędzie nieobecna między nami,
Niech starannie spłoszy cienia swego chłód;
Ja tak samo będę czuwał za wrotami
I tak samo nie otworzę jej tych wrót.

Jan Brzechwa



Mniejsza sala muzeum przed remontem.

WSPÓŁCZESNA KOBIETA

Każda z dotychczasowych epok miała swoją przedstawicielkę. Na zasadzie skojarzeń potrafimy bez trudu – po charakterystycznym ubiorze, otoczeniu, przypasować kobietę do danych czasów. Sam XX wiek wykreował wiele obrazów kobiet i w nim widać ich ogromną zmienność. Nasze prababie nie mają nic wspólnego z naszymi matkami, chociaż różnią je tylko dwa pokolenia. Dla babć najważniejsza była ziemia, dom, rodzina. To ich ogródki do dziś są najpiękniejsze – pełne kwiatów, bez chwastów, równe i zadbane. Nasze matki były inne – chciały czegoś więcej. To one zaczęły pracować, wyjeżdżać na wakacje, chociaż ciągle pozostawały przywiązane do tradycji. Mimo że w ich ogrodach więcej przyszyżonej trawy, to sam fakt posiadania własnej działki stanowi dla nich wartość.

Współczesna kobie-

ta jest inna. Jest to przede wszystkim kobieta niezależna i ambitna. Dąży do swoich celów, niejednokrotnie stawia na siebie. Jest ona, obok roli żony i matki, pełnoetatowym pracownikiem. Wykształcona, żądna wiedzy i chęci zobaczenia świata, wychodzi na spotkanie z rzeczywistością. Dzięki pracy i wykształceniu jej życie staje się praktyczniejsze, a ona wolna i spełniona. Zwiększa to jej poczucie wartości i pozwala tworzyć relacje oparte na partnerstwie, a nie na zależności. Nie jest ona na stałe związana z żadnym miejscem. Zmiana



otoczenia, pracy, mieszkania nie stanowi dla niej już wyzwania. Zamiast przesadzać kwiatki, woli wyjść z przyjaciółkami na kawę czy poczytać książkę w wygodnym fotelu. Jest to kobieta wartościowa i pewna swoich zalet, jej nie można przestawiać, ona doskonale wie, czego chce.

Współczesna kobieta, to osoba o silnym charakterze, który wyraża się nie tylko w jej cechach, ale także w sposobie bycia. Chociaż w jej torebce panuje niewiarygodny bałagan, ona w minutę jest w stanie wyjąć z niej potrzebną rzecz. I tak też jest w jej życiu. Mimo trudności to ona nad wszystkim panuje – począwszy od jutrzejszego obiadu, do sprostania goniącym terminom.

Nieprawdą w moim odczuciu jest stwierdzenie, że kobieta nie chce posiadać dzieci i zakładać rodziny. Są to ciągle

dla niej ważne wartości. To, co się zmieniło to fakt, że kobiety potrzebują same się spełnić i sprawdzić, zanim wejdą w tę najważniejszą z ról. Jest ona zawsze w ich głowie, jednak z wielu względów zostaje ona odłożona w czasie. Dla kobiety niezwykle istotne jest poczucie bezpieczeństwa – zarówno w wymiarze wewnętrznym: posiadanie wspierającego i kochającego partnera, a nie partnera w ogóle oraz zewnętrznym: finansowym i materialnym, który pomoże jej dziecku wejść w życie lepiej.



Anna Nosal

Dzisiejsza kobieta wychodzi na spotkanie swoim wadom i słabością. Nie czeka biernie na to, co przyniesie los, zaszyta w swoich czterech kątach nie marzy o życiu, które mogłaby mieć. Ona robi wszystko, by to wymarzone życie urzeczywistnić. Jeśli przeszkodą są dla niej zbędne kilogramy, sięga po matę i niestrudzenie dąży do wymarzonej sylwetki. Kiedy musi pogodzić pracę z wychowaniem dzieci, nie boi się poszukać dla nich opiekunki, a gdy problem leży w relacji, nie lęka się przed powiedzeniem tego, co ją boli i jej doskwiera.

Różnica między pokoleniami jest coraz bardziej widoczna. Kobieta odeszła już dawno od typowego obrazka, roli tylko i wyłącznie strażniczki domowego ogniska. Współczesna kobieta jest kobietą niezwykle świadomą i ambitną. Dziś, w pierwszej połowie XXI wieku taki jej obraz oglądamy. Z ciekawością patrzymy w przyszłość, żeby zobaczyć, jaki jej obraz przyniesie kolejne pokolenie.

**Anna Nosal, studentka
Biotechnologii Uniwersytetu
Rolniczego w Krakowie**

XI DNI FUTOMY

*Serdecznie zapraszamy na kolejne XI Dni Futomy,
które odbędą się w dniach 9 i 10 lipca 2017 roku.*

*Program imprezy zostanie zamieszczony na plakatach i stronach internetowych
Futomy i gminy w późniejszym terminie.*

Organizatorzy

I KONKURS INSTRUMENTÓW DĘTYCH DREWNIANYCH W BŁĄŻOWEJ

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STOPNIA W BŁĄŻOWEJ

W dniach 6-7 kwietnia 2017 r. odbył się I Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych w Błażowej. Liczba uczestników była imponująca, bo przybyło ich aż 98 z takich miast jak Rzeszów, Dydnia, Dynów, Kraków, Domisławice, Stalowa Wola, Nowa Wieś, Przemyśl, Rymanów, Krosno, Jasło, Nowy Sącz, Łącko, Lublin, Przeworsk, Jarosław, Błażowa, Bobowa, Głogów Młp, Niedźwiedź. Organizatorem konkursu była Szkoła Muzyczna I stopnia w Błażowej. Jurorami byli Łukasz Długosz, Maciej Zeszut oraz Władysław Wiater.

Z uczniów reprezentujących szkołę muzyczną w Błażowej III miejsce zajęła Anna Rybka oraz wyróżniono Julię Bator i Patrycję Kotołowską.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie i prowadzenie konkursu.

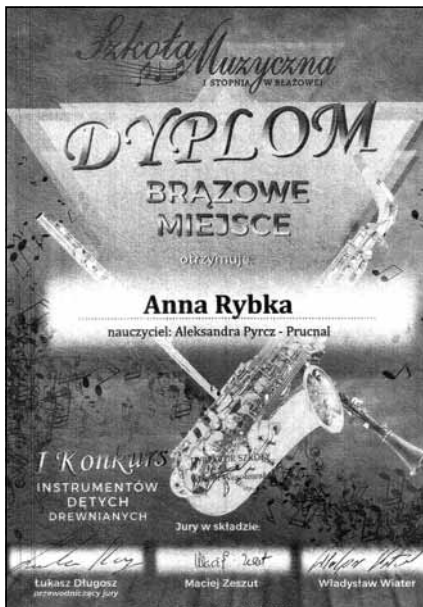
Michał Wesołowski



Jury konkursu.



W dniach 6-7 kwietnia 2017 r. odbył się I Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych w Błażowej.



OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ W BIAŁOŹEJ

DYPLOM
II MIEJSCE
otrzymuje
Anna Szymkowitz
z klasy fortepianu Olgi Pogorilec
w VI Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator:
Chłopcy podziękują:
Koleżanki podziękują:

Komisja konkursowa:
Anna Kuch
Tomasz Łupa



Kolbuszowa, 18-19 kwietnia 2016

WYRÓŻNIENIE
I STOPNIA
otrzymuje
Martyna Bacior
z klasy fortepianu Olgi Pogorilec
w VI Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator:
Chłopcy podziękują:
Koleżanki podziękują:

Komisja konkursowa:
Anna Kuch
Tomasz Łupa



Kolbuszowa, 18-19 kwietnia 2016

Państwowa Szkoła Muzyczna I st.
im. Teodora Leszczyńskiego
w Łańcutach
Łańcutkie Towarzystwo Muzyczne

Dyplom
dla
Lucjana Batora
ze Szkoły Muzycznej I st. w Białoźej
Nauczyciel - Michał Wesolowski
za zajęcie III miejsca
w kategorii I
w XV Makroregionalnym Konkursie
uczniów szkół muzycznych I st.
w klasie inst. dętych blaszanych

Jury
Łańcut, dn. 27 kwietnia 2016 r.



WYRÓŻNIENIE
II STOPNIA
dla
Gabrieli Bator
w X Regionalnym Festiwalu
Młodych Flecistów w Kolbuszowej

Dyrektor Szkoły:
Przewodnicząca jury:



Kolbuszowa, 9 maja 2016 r.

WYRÓŻNIENIE
II STOPNIA
dla
Julii Bator
w X Regionalnym Festiwalu
Młodych Flecistów w Kolbuszowej

Dyrektor Szkoły:
Przewodnicząca jury:



Kolbuszowa, 9 maja 2016 r.

Państwowa Szkoła Muzyczna I st.
im. Teodora Leszczyńskiego
w Łańcutach
Łańcutkie Towarzystwo Muzyczne

Dyplom
WYRÓŻNIENIE
w kategorii I
dla
Macieja Pociaska
ze Szkoły Muzycznej I st. w Białoźej
Nauczyciel - Michał Wesolowski
w XV Makroregionalnym Konkursie
uczniów szkół muzycznych I st.
w klasie instrumentów dętych blaszanych

Jury
Łańcut, dn. 27 kwietnia 2016 r.



1. Podkarpacki Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych

DYPLOM
Złotego Laureata
w kategorii I
otrzymuje
Julia Bator
Szkoła Muzyczna I st. w Białoźej
instrument: flet

nauczyciel: Anna Mucha
akompaniator: Edwin Szetela

Organizatorzy:
Szkoła Muzyczna I st. w Kamieniu
Stowarzyszenie ArtKam w Kamieniu

SZKOŁA MUZYCZNA
I stopnia
ul. Piłsudskiego 22B
44-100 Kamień, woj. śląskie

SZKOŁA MUZYCZNA I ST.
w Kamieniu

Jury:
Krzysztof Kopeć
Anna Puczyłowska
T. Łupa

Kamień, 11-12 maja 2016 r.

1. Podkarpacki Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych

DYPLOM
Srebrnego Laureata
w kategorii I
otrzymuje
Gabriela Bator
Szkoła Muzyczna I st. w Białoźej
instrument: flet

nauczyciel: Anna Mucha
akompaniator: Edwin Szetela

Organizatorzy:
Szkoła Muzyczna I st. w Kamieniu
Stowarzyszenie ArtKam w Kamieniu

SZKOŁA MUZYCZNA
I stopnia
ul. Piłsudskiego 22B
44-100 Kamień, woj. śląskie

SZKOŁA MUZYCZNA I ST.
w Kamieniu

Jury:
Krzysztof Kopeć
Anna Puczyłowska
T. Łupa

Kamień, 11-12 maja 2016 r.

1. Podkarpacki Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych

DYPLOM
za wyróżniające przygotowanie
ucznia
otrzymuje
Anna Mucha

Organizatorzy:
Szkoła Muzyczna I st. w Kamieniu
Stowarzyszenie ArtKam w Kamieniu

SZKOŁA MUZYCZNA
I stopnia
ul. Piłsudskiego 22B
44-100 Kamień, woj. śląskie

SZKOŁA MUZYCZNA I ST.
w Kamieniu

Jury:
Krzysztof Kopeć
Anna Puczyłowska
T. Łupa

Kamień, 11-12 maja 2016 r.

PREZENTACJE 2016

FUNDACJA
WSPIERANIA EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ

VI PRZEGLĄD SZKÓŁ MUZYCZNYCH
POD PATRONATEM FUNDACJI WSPIERANIA EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ

DYPLOM

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA

OTRZYMUJE

Konrad Zagórski

Szkoła Muzyczna I st. w Białowej
Nauczyciel: Grzegorz Orzechowski

ORGANIZATOR: FUNDACJA WSPIERANIA EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ
JURY PRZEGLĄDU: Anna Apfelmacher, Marek Siaty, Grzegorz Orzechowski, Magdalena Tomasz, Roman Jędrzejewski

JAROSŁAW – 24 KWIETNIA 2016

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I st.
im. Teodora Leszczyńskiego w Łańcucie

SREBRNE PASMO

dla
CHÓRU
ze Szkoły Muzycznej I st.
w Białowej

prowadzonego przez Panią Katarzynę Sobas
w Regionalnych Prezentacjach
Chórów Szkół Muzycznych I i II stopnia

Jury:
Barbara Tóth, Jędrzejewski, M. G. G. G.

Łańcuch 14 maja 2016 r.

1. Podkarpacki Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych

DYPLOM

Brązowego Laureata
w kategorii II

otrzymuje
Anna Rybka
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej
instrument: flet

nauczyciel: Aleksandra Pyrec-Prucnal
akompaniator: Edwin Szetela

Organizatorzy: Szkoła Muzyczna I st. w Kamieniu, Stowarzyszenie Artkam w Kamieniu
SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Kamieniu
Kamień, 11-12 maja 2016 r.

Z muzyką poprzez wieki - od renesansu do klasycyzmu

IX OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ

DYPLOM

II MIEJSCE

OTRZYMUJE

Anna Szymkowitz
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej
Nauczyciel: Olga Pogorilec

Organizatorzy: Komisja konkursowa

18-20 maja 2016 rok

WYRÓŻNIENIE III STOPNIA

otrzymuje
Julia Chuchła
ze Szkoły Muzycznej I st. w Białowej
z klasy fortepianu Tadeusza Hubki

w VII Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa: G. Hoff, Tomasz Łupa, Anne Krawiec

Kolbuszowa, 10-11 kwietnia 2017

1. Podkarpacki Konkurs Instrumentów Dętych Drewnianych

DYPLOM

Brązowego Laureata
w kategorii I

otrzymuje
Magdalena Chyłek
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej
instrument: flet

nauczyciel: Aleksandra Pyrec-Prucnal
akompaniator: Edwin Szetela

Organizatorzy: Szkoła Muzyczna I st. w Kamieniu, Stowarzyszenie Artkam w Kamieniu
SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Kamieniu
Kamień, 11-12 maja 2016 r.

DYPLOM II MIEJSCE

otrzymuje
Anna Szymkowitz
ze Szkoły Muzycznej I st. w Białowej
z klasy fortepianu Olgi Pogorilec

w VII Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa: G. Hoff, Tomasz Łupa, Anne Krawiec

Kolbuszowa, 10-11 kwietnia 2017

WYRÓŻNIENIE II STOPNIA

otrzymuje
Aleksandra Osieko
ze Szkoły Muzycznej I st. w Białowej
z klasy fortepianu Edwina Szeteli

w VII Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa: G. Hoff, Tomasz Łupa, Anne Krawiec

Kolbuszowa, 10-11 kwietnia 2017


JUPITER DYPLOM LAUREATA WYRÓŻNIENIA

dla
Lucjana Batora
kategoria: trąbka grupa: II
Szkoła Muzyczna I Stopnia w Białowej
nauczyciel: Michał Wesolowski

Kraków, 21-23 IV 2017

ORGANIZATORZY: MUSIC INFO, Centrum Edukacji Artystycznej

**III Leżajski Konkurs
Kultury Muzycznej**



**DYPLOM
WYRÓŻNIENIE**
OTRZYMUJE

Patryk Jurek
Kategoria II – sekcja: Akordeon

Nauczyciel: Kamil Łukasiewicz
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej

**DYPLOM
NAGRODA II STOPNIA**
OTRZYMUJE

Konrad Zagórski
Kategoria III – sekcja: Gitara

Nauczyciel: Grzegorz Orzechowski
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej

**DYPLOM
NAGRODA II STOPNIA**
OTRZYMUJE

Duet: Patryk Wyskiel, Dawid Gromek
Kategoria V – sekcja: Akordeon

Nauczyciel: Kamil Łukasiewicz
Szkoła Muzyczna I st. w Białowej

ORGANIZATORZY: **FUNDACJA WSPIERANIA EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ**, **FUNDACJA KULTURY I SZTUKI**, **LEŻAJSK**

JURY: *Janina Duda, Krzysztof Borys, Dawida Kot, Izabela Kowalska, Paweł Błazowski*

11-18 stycznia 2017

PROMOCJA SZKOŁY W TERENIE




Dyplom

II miejsce
OTRZYMUJE

Lucjan Bator
SM I st. w Białowej
naucz. Katarzyna Sobas

W XXIII REGIONALNYM KONKURSIE
WIEDZY TEORETYCZNEJ




Uczniowie podczas koncertów promujących Szkołę Muzyczną w Białowej.

W KLIMACIE SZTUKI I TRADYCJI. WSPANIAŁE SPOTKANIE POETÓW ZLP W BŁAŻOWEJ

Niezwykle bogaty był program błażowski spotkania literackiego pt. „Popołudnie z literaturą”.

Z okazji 50-lecia O/ZLP w Rzeszowie grupa poetów rzeszowskiego stowarzyszenia została zaproszona przez burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja i dyrektorkę Gimnazjum Publicznego im. A. Jenke do zaprezentowania swojej twórczości. Z zaproszenia organizatorów skorzystali: Adam Decowski, Zdzisława Górka, Halina Kurek, Mieczysław A. Łyp, Tadeusz Masłyk, Waclaw Turek.

„Popołudnie z literaturą” poprzedziło spotkanie poetów z burmistrzem Błażowej. Jerzy Kocój zapoznał gości z aktualnymi zadaniami, realizowanymi przez gminę oraz z działaniami na rzecz kultury, sztuki i oświaty. Błażowa jest bardzo aktywnym ośrodkiem kultury. Kalendarz zdarzeń jest bardzo

bogaty. Odbývają się tu słynne imprezy literackie pod kierunkiem Danuty Heller, sesje naukowe i popularnonaukowe organizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, Wojewódzkie Spotkania Kapel Ludowych w ramach imprezy „Starych Potraw Smak i Urok”, Dni Błażowej połączone z Jarmarkiem Błażowskim, Gminne Święto Chleba i Miodu. W pobliskiej Futomie odbywają się Dni Futomy. W siedzibie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej redagowany jest bardzo ciekawy dwumiesięcznik „Kurier Błażowski”. Redaktorką naczelną jest Danuta Heller. Współpracuje z nią wielu pisarzy Podkarpacia oraz pracowników naukowych UR. Ponadto w Błażowej działają: Gminny Ośrodek Kultury i dwa muzea: Muzeum Wsi Podkarpaciej „Potoki” Augustyna Rybki i Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej.

Pod kierunkiem dr Małgorzaty Kutrzeby w ramach imprezy poeci mieli okazję zwiedzić nie tylko Muzeum Ziemi Błażowskiej, ale także Kościół Parafialny pw. św. Marcina, wzniesiony w latach 1896-1900 według projektu znanego ar-



Małgorzata Kutrzeba prezentowała zbiory muzeum.

chitekta lwowskiego Jana Sas-Zubrzyckiego.

„Popołudnie z literaturą” upłynęło pod znakiem muzyki, tańca i poezji. Niezwykle uzdolniona młodzież gimnazjum przedstawiła interesujący program artystyczny pod kierunkiem wybitnego muzyka Andrzeja Szula. Specjalnie dla gości szkolny zespół taneczny zaprezentował mazura. Tancerze wystąpili w pięknych strojach z epoki.

Poeci zostali również mile zaskoczeni niezwykle dojrzałymi prezentacjami ich wierszy, które pochodziły ze świeżo



Zdolna młodzież jest chlubą błażowskiego gimnazjum.



Nasi goście Jerzy Turek i Zdzisława Górka.



Od lewej Adam Decowski, Halina Kurek, Tadeusz Masłyk, Mieczysław A. Łyp.

wydanego jubileuszowego almanachu poezji.

Wszystkie wykonane przez gimnazjalistów prezentacje poetyckie miały walor artystyczny. Nic więc dziwnego, że wzbudziły podziw poetów. Własne wiersze czytali także sami autorzy. Ich prezentacje zostały bardzo życzliwie przyjęte przez młodzież. Uczniowie zadawali pytania. Byli ciekawi jak powstaje wiersz? Czy jest to proces długi, czy też przychodzi nagle jak olśnienie. Młodzi ludzie z zainteresowaniem słuchali wypowiedzi artystów na temat procesu twórczego. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczności lokalnej.

Małgorzata Kutrzeba



Z wizytą w Urzędzie Miejskim.

STYPENDIA

Fundacja Generator Inspiracji jako Lokalna Organizacja Stypendialna ogłasza nabór na XVI edycję programu Stypendia Pomostowe.

PROFIL KANDYDATA:

Aby ubiegać się o stypendium w XVI edycji programu (2017/2018) musisz:

- ukończyć szkołę ponadgimnazjalną w 2017 roku i być maturzystą z 2017 roku,
- zostać przyjęty na I rok dziennych studiów I stopnia, lub I rok dziennych jednolitych studiów magisterskich, realizowanych w polskich akademickich uczelniach publicznych,
- pochodzić z terenu gminy Błażowa, fakt ten musi być potwierdzony zameldowaniem. Okres zameldowania nie może być krótszy niż 2 lata od daty ogłoszenia Programu na stronie www.stypendia-pomostowe.pl,
- pochodzić z rodziny, której dochód na osobę nie przekracza 1600 zł brutto lub 1800 zł brutto, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności (dochód netto wyliczony z czerwca 2017 r.),
- osiągać dobre wyniki w nauce, tzn. min. 90 punktów na maturze. Liczbę punktów oblicz sam, stosując algorytm,
- posiadać rekomendację Lokalnej Organizacji Stypendialnej – FUNDACJI GENERATOR INSPIRACJI.

ALGORYTM:

1. Brane są pod uwagę tylko egzaminy pisemne.
2. Podstawą liczenia punktów są wartości w % przypisane do poszczególnych zdawanych przedmiotów w ten sposób, że liczba punktów odpowiada wartości % (50% = 50 punktów).
3. Liczbę punktów uzyskanych za egzamin zdawany na poziomie podstawowym mnożymy przez 0,4.
4. Liczbę punktów uzyskanych za egzamin zdawany na poziomie rozszerzonym mnożymy przez 0,6.

5. Tak wyliczone punkty dla poszczególnych przedmiotów i poziomów sumujemy.

FINANSE:

Stypendium w kwocie 5000 zł wypłacane jest w comiesięcznych ratach w wysokości 500 zł, po zaliczeniu pierwszego semestru wymagane jest przedstawienie dokumentów potwierdzających wpis na drugi semestr.

Więcej informacji udziela wiceprezes Fundacji Generator Inspiracji:

Monika Kozdraś-Grzesik

tel. 695 614 195

e-mail: m.grzesik@fgi.org.pl



Ubiegłoroczni stypendiści podczas gali włączania stypendium.

Od prawej: Gabriela Skowrońska, Magdalena Słaby, Mateusz Kuźmnik, Joanna Szydelko, Barbara Sowa (stypendium na II rok studiów), Monika Kozdraś-Grzesik (koordynator programów stypendialnych), Zuzanna Pleśniak, Natalia Pociask, Paweł Krula, Aleksandra Kuc, Ewa Leśniak, Radosław Wyskiel, Przemysław Twardy (stypendium na I rok).

SUKCESY UCZNIÓW KLAS III SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W BŁAŻOWEJ

Uczniowie klas III a, III b, III c biorą udział w licznych konkursach artystycznych, w których niejednokrotnie zdobywają nagrody. 2 marca 2017 r. zespół „Stokrotki” zajął II miejsce w kategorii zespoły: klasy I – III w IX Wojewódzkim Festiwalu Pieśni Patriotycznych zorganizowanym przez Szkołę Podstawową Nr 28 im. Ppłk. Łukasza Cieplińskiego w Zespole Szkół Nr 6 w Rzeszowie. W skład zespołu wchodził: soliści – Aleksandra Czarnik, Sarah Juszczyk, Daria Słaby i Szymon Makara. Solistom towarzyszył chór – Dominika Domin, Milena Dulińska, Amelia Główna, Milena Kielar, Wiktoria Kiszka i Piotr Kawa. Udział w konkursie poprzedzony był wstępną eliminacją polegającą na

nagraniu dwóch utworów na płytce DVD. Spośród 46 wykonawców przeszliśmy do II etapu z piosenką „Pałacik Michła”.

Kolejnym sukcesem tego zespołu było również zajęcie II miejsca w młodziej kategorii wiekowej w II Wojewódzkim Konkursie Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej zorganizowanym przez Szkołę Podstawową Nr 3 im. Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie pod patronatem burmistrza miasta Łańcuta w dniu 7 kwietnia 2017 r. Skład zespołu „Stokrotki”, który zaprezentował utwór pt. „Jedenasty Listopada” był następujący: soliści – Klaudia Dziepak, Sarah Juszczyk, Szymon Makara, chór – Aleksandra Czarnik, Dominika

Domin, Milena Dulińska, Patrycja Frańczak, Milena Kielar, Wiktoria Kiszka, Marcelina Lichota i Daria Słaby. Dopełnieniem treści utworu była gra aktorska w wykonaniu: Liliany Skiby, Piotra Kawy i Jakuba Sajdyka. Skład zespołu „Stokrotki” nie jest stały i zmienia się w zależności od potrzeb prezentowanego utworu lub w związku z regulaminem danego konkursu. Cieszymy się z sukcesów i gratulujemy uczniom. Dziękujemy również rodzicom za pomoc i wsparcie w tego typu przedsięwzięciach.

Monika Kotowicz – wych. kl. III b
– opiekun zespołu,
wych. kl. III a – Lucyna Nowak



Łańcut



Rzeszów

SIENKIEWICZ O JAGIELLE

**ŚWIĘTO PATRONA W SZKOLE PODSTAWOWEJ
IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W BŁAŻOWEJ**

Szukając innowacyjnych i aktywizujących działań dydaktyczno-wychowawczych, w bieżącym roku szkolnym zmieniono formę obchodów Dnia Patrona Szkoły. Głównym punktem uroczystości, która odbyła się 6 marca 2017 r. był Gminny Konkurs o Życiu i Twórczości Henryka Sienkiewicza. Wzięli w nim udział uczniowie klas IV – VI wszystkich szkół podstawowych z naszej gminy. Miał on na celu popularyzację wiedzy o pisarzu, propagowanie czytelnictwa oraz upowszechnianie wiedzy o patronie szkoły, królu Władysławie Jagielle i jego epoce.

Organizatorzy konkursu postanowili podsumować zakończony Rok Sienkiewiczowski, który łączył ze sobą trzy daty: 170. rocznicę urodzin noblisty, setną rocznicę jego śmierci



Recytator ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

oraz 50. rocznicę utworzenia Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, miejscu urodzenia pisarza.

Konkurs składał się z dwóch części. Pierwsza, to rywalizacja drużynowa, podczas której uczniowie wykazywali się znajomością biografii i twórczości pisarza. Druga miała charakter konkursu recytatorskiego. Przedstawiciele drużyn za-



Recytatorka ze Szkoły Podstawowej w Błażowej.

prezentowali wybrane przez siebie fragmenty powieści Henryka Sienkiewicza pt. „Krzyżacy”. Dotyczyły one sylwetki króla Władysława Jagiełły oraz obyczajów rycerskich. Przybliżając uczniom postać Władysława Jagiełły, w minionych latach wielokrotnie sięgano do twórczości Henryka Sienkiewicza, który w powieści „Krzyżacy” upamiętnił króla oraz epokę, w jakiej żył patron naszej szkoły.

Popisy recytatorów obserwowali wszyscy uczniowie szkoły oraz zaproszeni goście. Występy uatrakcyjniała muzyka, a także krótkie scenki ilustrujące prezentowane obyczaje i barwne kostiumy recytatorów. Narrację stanowiącą zapowiedź recytacji oraz spajającą i komentującą prezentowane fragmenty, prowadziła barwnie Aleksandra Osinko, uczennica klasy VI b trzykrotna laureatka Wojewódzkiego Konkursu „Literatura i Dzieci”. Oczekiwanie na wyniki konkursu uatrakcyjnił koncert chóru szkolnego i występ zespołu tanecznego z klas 1-3, który wykonał tańce dworskie.

Jury, w skład którego wchodziły wszystkie panie polonistki z zaproszonych szkół, podsumowało wyniki bardzo wyrównanej rywalizacji drużyn, przyznając 4 nagrody i 5 wyróż-



Dyrekcja szkoły i zaproszeni goście.

nień. Nagrody zdobyły drużyny ze szkół podstawowych w Nowym Borku, Białce, Lecce oraz Błażowej (grupa starsza). Wyróżnienia otrzymały drużyny ze szkół podstawowych w Błażowej Dolnej, Futomie, Piątkowej, Kąkolówce i grupa młodsza z Błażowej. Drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy, a każdy uczestnik nagrodę książkową ufundowaną i wręczoną przez burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja.

Oprócz tych zmagani konkursowych uczniowie szkoły wzięli udział w grze terenowej dla klas I-III oraz międzyklasowym konkursie wiedzy o patronie.

Dzieci z klas młodszych uczestniczyły w ciekawej lekcji historii, podczas której układały puzzle, budowały wieżę, pokonywały tor przeszkód, malowały „Poczet królów polskich” i śpiewały patriotyczne piosenki. W tych konkurencjach najlepsza okazała się klasa II a. W grupie starszej zwyciężyła klasa VI a.



Recytatorka ze Szkoły Podstawowej w Futomie.

Podczas oficjalnej uroczystości pani wicedyrektor Danuta Bator wręczyła wszystkim laureatom nagrody, podziękowała gościom za przybycie, paniom polonistkom za trud włożony w przygotowanie uczniów do konkursu, a sponsorom (burmistrzowi Błażowej i Radzie Rodziców Szkoły Podstawowej w Błażowej) za ufundowane nagrody i poczęstunek. Nowa formuła obchodów Dnia Patrona podobała się całej społeczności szkolnej.

Teresa Bąk, Beata Więclawska, Danuta Uryga



Uczestnicy konkursu podczas rozwiązywania krzyżówki.

GIMNAZJALIŚCI PROMUJĄ GMINĘ

W roku szkolnym 2016/2017 uczniowie błażowskiego gimnazjum osiągnęli wysokie wyniki w różnych dziedzinach nauki. Oto laureaci konkursów przedmiotowych:

- Dawid Rząsa kl. II d konkurs historyczny i geograficzny (op. p. Małgorzata Kutrzeba i p. Barbara Lewicka),
- Aleksandra Trzyna kl. 3 c- konkurs biologiczny (op. p. Stefania Gałek).

Finalistami konkursów zostali natomiast: Karol Kołodziej (op. p. Małgorzata Kutrzeba) i Ryszard Nocula (op. p. K. Brzęk) w konkursie historycznym oraz Zuzanna Heller z kl. 3 d i Weronika Ząbek z kl. 3 c w konkursie wiedzy technicznej.

W wojewódzkim konkursie historyczno-religijnym „1050-lecie chrztu Polski” pierwsze miejsce zajął Ryszard Nocula z kl. 3 a – nagroda to wyjazd do Rzymu ufundowana przez biskupa rzeszowskiego oraz wyjazd do Brukseli – nagroda ufundowana przez posła Połębę. Drugie miejsce w tym konkursie zajął Dawid Rząsa z kl. 2 d, który również wyjedzie do Brukseli. W konkursie polonistycznym: „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje”- nagrodę otrzymał Dawid Rząsa z kl. 2 d – opiekun p. Beata Frańczak. W międzygimnazjalnym konkursie wiedzy o twórczości Henryka Sienkiewicza pierwsze miejsce zdobył zespół naszego gimnazjum w składzie: Martyna Kocój i Anna Rybka z kl. 2 c oraz Maria Woźniak z kl. 2 e. Uczennice zostały przygotowane przez p. Agatę Szul i Zofię Wysocką. W Szkolnym Konkursie Ortograficznym I miejsce zajęła Gabriela Szeliga z kl. 2 e, którą przygotowywała p. Zofia Wysocka. W konkursie recytatorskim „Twórczość św. Jana Pawła II” – I miejsce zdobyła

Barbara Rząsa z kl. I d pod opieką p. Marty Błach. W konkursie wiedzy historycznej „Znani błażowianie” w finale znalazło się 27 naszych uczniów.

W kategorii przedmiotów matematyczno-przyrodniczych nasi uczniowie osiągnęli również bardzo wysokie wyniki.



Aleksandra Trzyna

ki. W Konkursie matematycznym dla kl. I „Mistrz procentów” – I miejsce zajął Julian Ślęczka z kl. 1 b – opiekun p. Robert Grzesik. W szkolnym konkursie „Mistrz tabliczki mnożenia” ekspertami zostali: Bartłomiej Pałys – kl. 2 b, Zuzanna Hus z kl. 2 b i Dawid Rząsa z kl. 2 d – opiekunem uczniów była p. Anna Sajdyk. W Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Alfik matematyczny” – bardzo dobry wynik otrzymał: Julian Ślęczka, a dobry wynik otrzymali: Dawid Rząsa i Lucjan Bator – opie-

kunowie to: p. Anna Sajdyk i p. Robert Grzesik. Do II etapu Konkursu Informatycznego zakwalifikował się natomiast Kamil Łach z kl. 2 b – opiekun Grzegorz Kruczek. W konkursie „Pozytywne zmiany w Dolinie Strugu” w kategorii grafika komputerowa nagrody zdobyli: Dominik Barłóg, Julian Ślęczka oraz Jakub Jodłowski. Uczniów przygotowywał p. Grzegorz Kruczek.

Nasi uczniowie wykazywali się również w konkursach o tematyce religijnej i plastycznej. Uczennica Natalia Rabczak zajęła I miejsce w konkursie „Pozytywne zmiany w Dolinie Strugu” w kategorii malarstwo. Natalia Rabczak oraz Gabriela Hadała zostały nagrodzone w konkursie plastycznym pt. „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje”. Opiekunem uczennic była p. Małgorzata Kusz. Do II etapu XVII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach zakwalifikowali się: Ryszard Nocula, Emila Drabicka oraz Klaudia Starzak.

W tym roku szkolnym osiągnęliśmy również liczne sukcesy sportowe. W finale Wojewódzkiej Gimnazjady w tenisie stołowym drugie miejsce zajęły: Natalia i Gabriela Hadała. Opiekunem dziewczyn była p. Krystyna Sowa. Drużyna koszykówki chłopców wywalczyła I miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie, pod okiem p. Ryszarda Pępka. Również w finale Powiatowej Gimnazjady w lekkoatletyce, III miejsce wywalczył Michał Wróbel z kl. 3 d – opiekun p. Krystyna Sowa.

Wszystkim uczniom i opiekunom serdecznie gratulujemy.

**Opracowały: Magdalena Bartyńska
i Agata Kuśnierz**



Od lewej Karol Kołodziej, Ryszard Nocula, Dawid Rząsa.



Zuzanna Heller i Weronika Ząbek.

PROJEKT Z ZUS

Na przełomie lutego i marca 2017 r. uczniowie klas III B i III D Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej realizowali projekt edukacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Była to pierwsza edycja projektu na pozio-

Kochanowicz-Graboś, koordynator projektu w regionie, która zapoznała uczniów z historią ZUS-u i jego obecną działalnością. Przywiozła także dla uczniów, uczestników projektu, drobne upominki. Nagrodą za zaangażowanie

w realizację działań projektowych będzie dla uczniów ocena z wiedzy o społeczeństwie, a komiks przygotowany przez uczennice klasy III D i filmik nakręcony przez chłopców z klasy III B mają szansę znaleźć się na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Małgorzata Kutrzeba



Przedstawicielka ZUS Alicja Kochanowicz-Graboś.



Od lewej Natalia Rabczak i Zuzanna Heller.

mie gimnazjalnym. Szkolnym koordynatorem projektu była Krystyna Brzęk. Na lekcji wiedzy o społeczeństwie zapoznała młodzież z różnymi rodzajami ubezpieczeń społecznych i korzyściami dla ubezpieczonych i świadczeniobiorców. 27 kwietnia odbyło się podsumowanie projektu i publiczna prezentacja jego efektów. Młodzież przedstawiła zebrany swoje prace: komiks, 3 plakaty oraz film propagujące tematykę ubezpieczeń społecznych. W wydarzeniu wzięła udział przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Alicja



Aula gimnazjalna wypełniona była uczniami.

„DAWNO, DAWNO TEMU...”

TERAPEUTYCZNA SIŁA BAŚNI

Baśnie to proste opowieści. Jednak ten gatunek literacki należący do epiki odgrywa ważną rolę w kształtowaniu świadomości. Czytelnicy często nawet nie zdają sobie sprawy, że poprzez lekturę baśni poznają ideały dobra i zła. Ale nie tylko. Baśnie zawierają nauki moralne. Uczą, jak należy postępować. Ukazują także konsekwencje złego postępowania. W baśniach – tak jak w życiu – walczą ze sobą siły dobra i zła. I choć czasami wszystko wydaje się stracone, dobro zwycięża. To także bardzo cenne pouczenie dla każdego czytelnika fanta-

stycznych opowieści. Czytanie baśni jest zatem bardzo pożytecznym zajęciem.

Uczniowie klasy czwartej ze Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie podczas lekcji języka polskiego poznawali różne baśnie. Zastanawiali się, czego mogą nauczyć ich te opowieści. Sami także stali się twórcami baśni. Było to z pewnością ciekawe doświadczenie pozwalające rozwinąć wyobraźnię oraz własną inwencję twórczą. Rezultaty tej pracy prezentujemy poniżej. Zapraszamy do lektury.

Ewelina Szumska

O KRASNOLUDKACH Z FUTOMY

Dawno, dawno temu w Szmaragdowym Ogrodzie niedaleko szkoły w Futomie zamieszkały cztery diamentowe krasnoludki. Przybyły one do Futomy specjalnie po to, aby pomagać uczniom w nauce i problemach.

Ogród znajdował się pod lasem, otaczały go wysokie mury ze szmaragdów. W Szmaragdowym Ogrodzie sprawował krasnoludek Diamentus i jego żona Diamentówka. Mieli oni syna

Rubina i córkę Szafirkę. Wszyscy mieszkańcy tego ogrodu byli zadowoleni, że zamieszkali w Futomie. Porządku w ogrodzie pilnowało ponad milion żołnierzy z armii mrówek. Można było ich spotkać wszędzie; na murach, na łące, jak i również koło szkoły, gdzie patrolowały otoczenie. Krasnoludki codziennie dostawały sprawozdanie od mrówkowych żołnierzy o tym, co dzieje się w szkole, czy dzieci są grzeczne i czy nie śmieją. Jeżeli zdarzyło się tak, że jakiś uczeń był niegrzeczny lub śmiecił, wtedy krasnoludki wyruszały w podróż do szkoły, aby nauczyć uczniów właściwego postępowania i dobrego wychowania.

Jednak po dwóch tygodniach patrolowania krasnoludki stwierdziły, że dzieci w Futomie są grzeczne. Postanowiły wyruszyć na misję do innej miejscowości. Jednak żołnierze z armii mrówek patrolują okolice do dzisiaj.

Igor Ciągło

O DOBRYM STRAŻAKU Z FUTOMY

Dawno, dawno temu w Futomie żył strażak, który wyróżniał się niesamowitą odwagą. Nie bał się nawet najstraszniejszego pożaru, bo zawsze przed każdą akcją prosił świętego Floriana o pomoc.

Pewnej zimowej nocy zapalił się drewniany dom, w którym mieszkała liczna rodzina. Gdy tylko strażak Franek usłyszał dźwięk syreny, skoczył na równe nogi i pobiegł do remizy. W drodze cały czas prosił świętego Floriana o pomoc w gaszeniu pożaru. Gdy dowiedział się, gdzie się pali, przejął się bardzo mocno. Wiedział, że w tym domu mieszkają starsze osoby z dziećmi, którym trudno będzie wyjść z płonącego domu. Jak najprędzej zaprzął konie i co tchu ruszył na ratunek. Pierwsze co zrobił Fra-

nek, gdy dotarł na miejsce, to wszedł do płonącego domu. Kosztowało go to wiele wysiłku. Nie patrzył na ogień. Chciał uratować rodzinę. Ogień był bardzo duży, zajął większą część domu. Strażacy przez całą noc gasili pożar. Niestety, z domu niewiele udało się uratować. Po akcji Franek zabrał do siebie całą rodzinę. Zamieszkali u niego, aż do odbudowania nowego domu.

Mieszkańcy wsi Futoma bardzo lubili Franka, ponieważ nigdy nie odmawiał nikomu pomocy. Zawsze pomagał ludziom w potrzebie. Zawsze był gotowy do pracy, uśmiechnięty, wesoły. Nigdy nie narzekał.

Dominik Mazur

O DOBRYM STOLARZU BARTKU Z FUTOMY

Dawno, dawno temu w bardzo ciemnym lesie rosło dziwne drzewo. Pewnego dnia, gdy była burza, piorun uderzył w drzewo i go powalił.

Drzewo znalazł młody stolarz Bartek, który zajmował się wyrobem drewnianych rzeczy. Bartek postanowił zabrać drzewo do warsztatu i zrobić z niego skrzynię, którą później chciał sprzedać, aby mieć pieniądze na lekarstwa dla chorej mamy. Jak pomyślał, tak zrobił.

Po skończonej pracy wrócił do domu, ale w nocy obudziło go dziwne światło i hałas, który dochodził z warsztatu stolarskiego. Bartek był bardzo przestraszony, ale mimo to poszedł sprawdzić, co się tam dzieje. Gdy wszedł, zobaczył swoją skrzynię, która była pełna złota i drogich kamieni. Bardzo się ucieszył ze swojego znaleziska. Dzięki znalezionym skarbom Bartek odbudował dom, kupił мамie potrzebne lekarstwo. Mama po jakimś czasie wyzdrowiała.

Żyli długo i szczęśliwie. Stolarz nie był chciwy i miał dobre serce, dlatego podzielił się z innymi znalezionymi skarbami, aby inni również byli szczęśliwi i nie zaznali biedy.

Łukasz Gliwa

O ZACZAROWANYCH SKRZYPCACH

Dawno, dawno temu żył chłopiec o imieniu Krzyś, który był bardzo nieśczęśliwy, bo przez całe życie musiał się ukrywać przed rówieśnikami. Szczególnie dokuczał mu Gabrys.

Pewnego dnia Krzyś wybrał się w odwiedziny do swojego wujka, który był bardzo mądry. Wujek podarował mu skrzypce, piłkę i łuk. Kiedy Krzyś szykował się do drogi powrotnej usłyszał: „Piłką i łukiem możesz pobawić się z kolegą, ale gdy nie będą chcieli się przyjaźnić, zagrasz na skrzypcach, a osiągniesz swój cel”. Chłopiec wrócił do domu. Następnego dnia spotkał Gabryśia, który zobaczył, że Krzyś ma piłkę i łuk. Gabrys zażądał, aby Krzyś oddał mu prezenty, które dostał od wujka. Krzyś powiedział:

– Nie dam ci moich prezentów. Chyba, że chcesz się ze mną pobawić.

– Nie! Z tobą nigdy, bo cię nie lubię – odpowiedział Gabrys.

Krzyś zasmucił się, ale przypomniał sobie o skrzypcach, które podarował mu wujek. Zaczął na nich grać, a Gabrys po chwili odpowiedział:

– Kolego, przestań już grać i chodź ze mną pograć w piłkę.

Krzyś przekonał się, że rzeczywiście są to zaczarowane skrzypce. Od tej pory Krzyś mógł mieć bardzo dużo przyjaciół.

Piotr Świst



Autorzy baśni: Igor, Dominik, Łukasz i Piotrek.



Uczniowie kl. IV ze Szkoły Podstawowej w Futomie.

KARTKI Z KALENDARZA – SZKOŁA PODSTAWOWA W BIAŁCE

**13 STYCZNIA 2017
– FINAŁ KAMPANII
EDUKACYJNEJ**

„DZIECIAKI W BIZNESIE”

W piątek, tuż przed rozpoczynającymi się feriami, reprezentacja szkoły w składzie: Marcin Banach, Bartłomiej Bator, Paulina Bator i Paweł Groszek, wyjechali do Rzeszowa na podsumowanie Kampanii Edukacyjnej „Dzieciaki w Biznesie”. Wyposażona w wiedzę zdobyta podczas zajęć z wolontariuszami – studentami Politechniki Rzeszowskiej, mimo nienajlepszej kondycji zdrowotnej, stanęła do rywalizacji z innymi szkołami Podkarpacia.

Tematyka tegorocznej Kampanii obejmowała zagadnienia z zakresu wiedzy o podatkach w życiu codziennym oraz zarządzania budżetem domowym. PIT, CIT, VAT, wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne, „poduszka pieniężna”, to tylko niektóre z wielu zagadnień, z jakimi zapoznali się uczniowie nowej dla niech dziedzinie wiedzy, jaką jest ekonomia. Organizatorzy: Fundacja Generator Inspiracji, Politechnika Rzeszowska oraz Koło Naukowe Młodych Ekonomistów PRz zadbali o to, by finał V edycji Kampanii przebiegał w atmosferze miłej zabawy. Ćwiczenia w zonglowaniu – to chwile skupienia i satysfakcji po udanych próbach, a zajęcia w foto-budce – szybka zmiana wizerunku i uśmiechy od ucha do ucha.

Na zakończenie spotkania – podsumowanie. Dwa dobrze wykonane zadania: przygotowana w szkole gazetka ścien-

na oraz duża wiedza zaprezentowana podczas testu w trakcie finału, ocenione zostały na miarę I miejsce.

**29 STYCZNIA 2017
– JASEŁKA**

Jasełka mają swoją długą tradycję wywodzącą się z XIII wieku, a ich prekursorem był św. Franciszek z Asyżu. Mimo iż od setek lat w okresie świątecznym powtarzamy wciąż te same sceny, sposób ich ujęcia za każdym razem budzi w nas inne emocje. Raz będzie to strach i odczucie grozy prześladowania, innym razem złość na bezwzględne okrucieństwo, a jeszcze innym – śmiech z komediowego ujęcia roli pastuszków.

Historia przedstawiona przez młodych aktorów w białczańskim kościele, przeplatała się ze współczesnością. Jagna jako wykwalifikowana pomoc domowa, na czas ostrzegła Maryję i Józefa przed Herodem. Dzielnie też spisali się aniołowie i pasterze, którzy strzegli żłobka przed Hetmanem. Niestety, Herod dał się skusić diabelskiej rodzinie i musiał przepłacić to życiem. Zresztą nie miał żadnych szans z tak wyrazistą i charyzmatyczną postacią, jaką okazała się Jagna. Barwne stroje, doskonale przygotowany scena-

riusz i zaangażowanie artystów zostały nagrodzone zasłużonymi, gromkimi braunami. Występ wzbogaciły kolędy i pastorałki wykonane przez scholę i zespół muzyczny. Na zakończenie uczniowie skierowali do zebranych noworoczne życzenia, dziękując jednocześnie za „kolędę” i otrzymane słodycze, które ufundowała Rada Parafialna.

**1 LUTEGO 2017 – DZIEŃ
BABC I DZIADKA**

Sąd nas tu czeka, drodzy Dziadkowie. Kto z was jest lepszy? Czy ktoś odpowie? - Czy babcie mają już siwe włosy?



Dzień Babci i Dziadka.

- No kto rozsiewa takie donosy! Ten dziwny kolor to uczulenie na jęki dziadków i marudzenie.

A czy dziadkowie noszą protezę?

- O, w takie bzdury to nie uwierzę! Biel dziadka zębów po oczach bije. Nikt nie posiada lepszych jak żyje.



Jasełka

- Prawda, że babcie już nie dowidzą?

- Ci, co tak plotą, to niech się wstydzą. Wzrok babci świetny, prawie sokoli. Po prostu lubi czytać powoli.

A może dziadka męczą korzonki?

- To jakieś dziwne, zmyślane mrzonki! Dziadek to Batman albo Herkules. Dla dekoracji trzyma te kule.

Nikt nie rozstrzygnie dziś tego sporu. Ale nie traćcie wcale humoru, bo w sercach wnuków uczuć wystarczy dla Super Dziadka i Super Babci.

Powyższym skeczem najmłodszy uczniowie przywitani dostojnych gości. Zaraz po przedszkolakach klasy II i III zaprosiły na królewską ucztę, z Kopciuszką w roli głównej. Recenzje były do przewidzenia. Przecież wszystkim wiadomo, że nie ma bardziej wdzięcznych, życzliwych i wrażliwych widzów niż dziadkowie. Tylko oni mają „specjalne okulary”, przez które nie widać potknięć i pomyłek, a ich szczerzy zachwyt i wzruszenie są godne gali oskarowej. To właśnie ich wnuczek albo wnuczka z pewnością wypadli dzisiaj najlepiej – i oczywiście tak było. Trudno to sobie wyobrazić, ale podobno wnuki kocha się bardziej niż własne dzieci. Te niezwykle ważne powody sprawiają, że każdego roku w przygotowanie uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci wkładają całe swoje serduszka.

To naprawdę bardzo ciężka praca! Bez marudzenia ćwiczą role, tańce i recytują wiersze. Emocje udzielają się nie tylko dzieciom, ale również nauczycielom i rodzicom, bo to jedyny dzień w roku, kiedy nasza szkoła gości w swoich progach trzy, a czasami nawet cztery pokolenia. Wspólna zabawa, śpiew i rozmowy przy słodkim poczęstunku, to jak „zasiewanie” pięknych chwil

i wspomnień. Życzymy wszystkim Babciom i Dziadkom, aby każdy dzień doświadczał kolejnych wspaniałych chwil i w zdrowiu zagościli u nas znowu za rok!

27 KWIETNIA 2017 – XII GMINNY TURNIEJ EKOLOGICZNY „JESTEŚMY PRZYJACIÓŁMI PRZYRODY”

Propagowanie wśród uczniów działań proekologicznych, kształtowanie odpowiedzialności za stan najbliższego środowiska, uwrażliwienie na zagrożenia, jakie niesie z sobą rozwój cywilizacyjny, to cele zorganizowanego z okazji Dnia Ziemi, Turnieju.

Tradycyjnie, w ramach Turnieju przeprowadzono trzy konkursy, których tegorocznym tematem przewodnim były zwierzęta.

Konkurs plastyczny ph. „Zwierzęta naszych lasów”, skierowany był do uczniów klas I-III. Prace młodych artystów przedstawiały zwierzęta chronione, występujące w polskich lasach. Znalazły się na nich m.in. żubr, niedźwiedź, łos, żbik, ryś, puchacz czy salamandra.

Nagrody w tym konkursie zdobyli: **Zuzanna Bator** i **Justyna Kościółek** – SP w Błażowej; **Krzysztof Bocek** i **Martyna Szczygieł** – SP w Błażowej Dolnej; **Julia Kozdraś** i **Stanisław Poczatek** – SP w Kąkolówce; **Kinga Gąska** i **Bartłomiej Turczyk** – SP w Lecce; **Wojciech Samek** – SP w Białce.

Wyróżnienia otrzymali: **Weronika Banat**, **Aleksandra Czrnik**, **Natalia Głodowska**, **Amelia Głowka**, **Gabrieła Jamioł**, **Klaudia Makowska** i **Malwina Woźniak** – SP w Błażowej; **Maksymilian Dudka** – SP w Błażowej Dol-

nej; **Jakub Turczyk** – SP w Lecce; **Anna Trafidło** – SP w Białce.

Konkurs fotograficzny „Zwierzęta w obiektywie” pozwalał uchwycić prawdziwe piękno naszych pól, łąk i lasów. Sarna, jeź, pliszka czy nawet ropucha były wdzięcznymi obiektami zainteresowania młodych fotografów.

Nagrodzeni w tym konkursie zostali: **Anna Zontek** – SP w Błażowej; **Adam Czycz**, **Anna Mazur**, **Krzysztof Ślęczka** i **Aleksandra Turczyk** – SP w Lecce; **Jakub Pleśniak** – SP w Piątkowej.

Wyróżnienia otrzymali: **Konrad Kamiński** i **Monika Kawa** – SP w Błażowej; **Kinga Szczutko** – SP w Futomiu; **Krzysztof Janik** – SP w Kąkolówce; **Rafał Tłuczek** – SP w Lecce; **Joanna Gromek** – SP w Białce.

Konkurs wiedzy, adresowany do uczniów klas IV-VI, wymagał m.in. znajomości podstawowych pojęć ekologicznych, form ochrony przyrody oraz zwierząt chronionych, występujących w polskich lasach.

Zwycięzcami konkursu zostali: **I miejsce** – **Martyna Gryś** SP w Kąkolówce, **II miejsce** – **Damian Hazik** SP w Kąkolówce, **III miejsce** – **Aleksandra Osinko** SP w Błażowej.

Dziękujemy sponsorom, którzy finansowo lub rzeczowo wsparli organizację Turnieju: Panu **Jerzemu Kocojowi** – Burmistrzowi Błażowej, Panu **Mariuszowi Królowi** – Prezesowi i **Zarządowi** Banku Spółdzielczego w Błażowej, Panu **Mieczysławowi Jamiółowi** z Białki, Panu **Zbigniewowi Szali** z Błażowej Dolnej oraz Panu **Mirosławowi Szostkowi** – Prezesowi FHU BOGAR z Dębicy.

Marzena Dziura



XII Turniej Ekologiczny.

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Boryna był teściem żony syna Antka, Hanki.

Dulska była powodem ciąży Hanki.

Jurand nie rzucił się na Krzyżaków, gdyż tymczasem bił się z myślami.

Winicjusz kochał Ligię ale ona była bardzo mocno przywiązana do byka.

Hemingway napisał między innymi nowelę „Stary człowiek nie może”.

Błędy dotyczące szyku w zdaniu, to błędy szykowe.

Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

Barokowe kobiety, podobnie jak sam barok, były bardzo przesycone. Przesycone kształtem.

Epikureizm – czas w którym epika była na topie.

Stoicyzm był to kierunek, który wymyślili Stoikowie.

Makbet był królem Ekwadoru.

W ludziach jest cząstka bezczelności. Przykładem na to jest Cham, (...). Gdy zobaczył upitego winem ojca, zawołał braci, aby przyszli popatrzeć. Od tej sytuacji powstało słowo chamski.

Człowiek niby taki mądry i zaradny, a nic nie potrafił zrobić [o biblijnym potopie – przyp. red.].

Nie bez powodu za początek człowieka uznaje się wynalezienie pisma.

W oparciu na przemyślenie, jakie zostało zadane w temacie, można jednoznacznie stwierdzić, że tak naprawdę jest.

Ukochaną Dantego była Petrarca.

Żeromski miał wizję szklanych domów i nie mylił się, szklarnie są bardzo dochodowe.

I wyjechał Hades zaprzęzony w rydwan.

Wszyscy byli odświętnie ubrani i mieli pomalowane koła.

Własnoręcznie weszłam na drzewo.

Wielu ludzi w czasie wojny straciło życie lub inną część ciała.

Miłość jest cnotą, której ofiarą padają przeważnie młodzi ludzie.

Mąż był bardzo zdenerwowany, gdy ujrzał zwłoki żony leżące przy swoich.

Serce ryby znajduje się w jej prawym górnym rogu.

Układ oddechowy służy do wydalenia płuc z organizmu.

Oko ludzkie zbudowane jest na zasadzie aparatu fotograficznego.

Żółw musi być aż tak twardy, bo jest tak miękki.

Dziewięćsił i szarlotka są objęte ścisłą ochroną.

Pewne bakterie rozkładają obornik na kompot.

Wielbłądy wędrują przez pustynię w karnawałach.

Puszczą równikowa to puszcza, w której Ziemia jest równa.

Walutą angielską są funty i penisy.

Magellan wslawił się tym, że opłynął Ziemię w 80 dni.

Na szczytach Tatr są nagie durnie.

Dowodem kulistości Ziemi jest to, że kiedy statek dopłynie do horyzontu, to tonie.

W puszczy równikowej niemożliwa jest hodowla bydła ze względu na groźną muchę SS.

Tytułowymi bohaterami „W pustyni i w puszczy” są: pustynia i puszcza.

Kiedy komik opowiedział dowcip o gumowej bombie, widownia wybuchła śmiechem.

Jak ryba szybko je, to jej się uszy trzęsą.

Janko Muzykant chodził w białej koszulinie, w słomianym kapeluszu, a żywił się marchwią i skrzypcami.

Harfa podobna jest do łabędzia, tylko pływać nie umie.

Na obiad jadłem kluski z makaronem.

Często spotykamy Soplęcę z „Pana Tadeusza” w sklepie monopolowym.

Morze jest słone, ponieważ pływają w nim śledzie.

Ludzie średniowieczni żyli w nędzy i dużej umieralności.

Chopin zaczynał od fortepianu, a skończył na obczyźnie.

Zenek miał wysoką gorączkę, która spływała mu z czoła.

Jak chłop pokochał ziemię, to na jej łonie robił wszystko.

Gilotyna jest bardzo demokratyczna, ponieważ może ścinać głowę każdemu.

Do nazwiska Soplicy przykleja się zdrajca.

W bitwie tej wslawił się Wojciech Bartosz, którego później ochrzcił sam Kościuszko.

Na wsi panowała ciemnota, a także wójt.

Maćko usłyszał tętent kopyt i zobaczył Jagienkę wybiegającą z lasu.

Niemcewicz był zwolennikiem konserwantów.

Wszyscy z uwagą słuchali gry Natencza Wojskiego.

Mickiewicz pisał poezję, a Słowacki wiersze.

Mszę żałobną „Requiem” Mozarta dokończył inny kompozytor, ponieważ Mozart umarł i nie miał już na to czasu.

Mickiewicz umarł, zostawiając serce w kraju, a ciało za granicą.

Ponieważ miał wyrzuty sumienia, przeistoczył się w Robaka.

Wojski był najlepszym rogaczem w okolicy.

Puszcza litewska w „Panu Tadeuszu” była głęboka i obrośnięta.

Łokietek był tak mały, że mieścił się w szczelinach Ojcowa.

Chopin od dawna nie żyje, ale jego muzyka nadal prześladowuje wielkich pianistów.

Judym zakochał się w Joasi, bo się nudził po pracy.

Przeciwnicy Adama Mickiewicza zarzucali mu, że sprowadza do Polski reumatyzm.

Zosia – pasterka z „Dziadów” (cz. II) przebywała w czyścicu, gdyż za życia nie chciała się pieścić z chłopcami, o czym winny pamiętać nasze koleżanki.

Poncjusz Piłat był kuratorem rzymskiej firmy w Jerozolimie.

Soplica staje się z wielkiego zabijaki malutkim robaczkiem.

Jednym z zadań MO jest uczestniczenie w wypadkach.

Boga nie można usłyszeć, bo mówi bardzo cicho i do tego po łacinie.

Doprowadzając do wszystkich zakątków pokarmy, krew pełni rolę kelnera.

Romantyzm pozostawił trwale ślady na obrazach.

Znanym drapieżnikiem leśnym jest drapichrust.

Bolesław Prus nie spał kilka nocy i potem urodziła się „Lalka”.

Temperatura w kraju zależy od termometru.

Wybrał J.H.

OBCHODY DNIA FLAGI W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ

Patriotyzm to przywiązanie do swej ojczyzny, umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury oraz języka. Patriotyzm to troska o swoją ojczyznę. To gotowość do pracy dla jej dobra, dążenie do służenia jej i w razie potrzeby jej obrona. To także solidaryzowanie się z własnym narodem i społecznością na dobre i na złe.

Aby dobrze wychować dzieci w duchu patriotyzmu i związanymi z nim wszelkimi wartościami, wskazanym jest, aby już od najmłodszych lat dzieci miały możliwość uczestniczenia bezpośrednio, bądź pośrednio w różnych uroczystościach o charakterze patriotycznym. Jedną z tych możliwości jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, który obchodzimy w całym kraju 2 maja. To jedno z najmłodszych świąt państwowych, ustanowione, by propagować wiedzę o polskiej tożsamości oraz symbolach narodowych. Dostarcza ono małym przedszkolakom wiele radości oraz wzniosłych przeżyć.

Chcąc uczcić Dzień Flagi, nasze przedszkolaki wybrały się na uroczysty przemarsz ulicami Błażowej. Białoczerwone chorągiewki dumnie powiewały na wietrze. Z wierszem i piosenką „Jesteśmy Polką i Polakiem” zawitały

do Urzędu Miejskiego i innych miejsc użytku publicznego w Błażowej wręczając obecnym tam osobom ten jakże ważny symbol naszej ojczyzny.

Poprzez tego typu uroczystości i zajęcia organizowane w naszym przedszkolu, staramy się już od najmłodszych lat budzić przywiązanie do Ojczyzny, do

swego miasta – uczymy dostrzegać jego piękno. Nasza praca zmierza do tego, by w przyszłości mógł zrodzić się prawdziwy, gorący patriotyzm – tak, by kiedyś słowo „Polak” i „ojczyzna” nasi wychowankowie wypowiadali z najgłębszą dumą.

Iwona Kruczek



Przedzkolaki podczas obchodów Dnia Flagi.

OBCHODY DNIA ZIEMI W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ

„Ekologia! Mądre słowo. A co znaczy?” – tego próbowały dowiedzieć się dzieci z Przedszkola Publicznego z Błażowej. Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Ziemi, który przypada 22 kwietnia, w przedszkolu zorganizowano cykl zabaw i zajęć przybliżających dzieciom ważne zagadnienie, którym są sposoby dbania o naszą planetę.

Dzieci w naszym przedszkolu o ekologii wiedzą już bardzo dużo. Aktywnie uczestniczą w realizacji programów edukacyjnych takich jak: „Kubusiowi Przyjaciele Natury”, „Czyste powietrze wokół nas” oraz konkursach

o tematyce ekologicznej. Kształtują one u dzieci postawy proekologiczne oraz przekonanie, że każdy z nas może być przyjacielem przyrody.

Światowy Dzień Ziemi obchodziliśmy w naszym przedszkolu 27 kwietnia 2017 r. W tym dniu królował kolor zielony. Dzieci z grupy „Zajączki” przedstawiły część artystyczną: piosenki, wiersze oraz teatrzyk „Zaczarowany las”. Podczas wesołej zabawy przedszkolaki uczyły się, jak dbać o otaczającą przyrodę. Wsłuchiwały się i nazywały odgłosy przyrody, rozwiązywały zagadki o tematyce ekologicznej, rozmawiały o zjawiskach zagrażających

środowisku i zastanawiały się, jak im przeciwdziałać. Segregowały śmieci, rywalizowały podczas quizu wiedzy



Podczas rozwiązywania quizów przyrodniczych.

ekologiczno- przyrodniczej, śpiewały ekologiczne piosenki. Efektem tych działań były piękne, grupowe plakaty o tematyce ekologicznej. Kolejnym punktem obchodów Dnia Ziemi było zasadzenie krzewu magnolii i kwiatów w przedszkolnym ogrodzie.

Uroczystość zintegrowała społeczność przedszkolną. Dzieci miały okazję do wzbogacenia swojej ekologicznej wiedzy oraz do utrwalenia właściwego zachowania na łonie natury. To z pewnością przyniesie w przyszłości wielkie eko – owoce. Bo wszyscy bez wyjątku – mali czy duzi – jesteśmy mieszkańcami planety i powinniśmy o nią dbać.

Iwona Kruczek



Obchody Dnia Ziemi w Przedszkolu Publicznym w Białozowej.

GMINNY KONKURS RECYTATORSKI „HUMOR W WIERSZACH JULIANA TUWIMA I JANA BRZECHWY”

„Lokomotywa”, „Leń”, „Skarżypyta”, „Murzynek Bambo”, „Kaczka Dziwaczka”, „Pan Hilary”... i tak można wymieniać bez końca. Kto z nas dzieci i dorosłych nie zna tych pełnych humoru utworów Juliana Tuwima i Jana Brzechwy? Pomimo tego, że od czasów, w których pisali Julian Tuwim i Jan Brzechwa upłynęło ponad pół wieku, dla wielu czytelników poezja dla dzieci wciąż zaczyna się i kończy na wierszach tych dwóch poetów.

20 kwietnia w sali widowiskowej GOK odbył się Gminny Konkurs Recytatorski pod tytułem „Humor w wierszach Juliana Tuwima i Jana Brzechwy”, organizowany przez Przedszkole Publiczne w Białozowej. Wzięły w nim udział białozowskie przedszkolaki oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych z naszej gminy: z oddziału przedszkolnego w Nowym Borku, Białozowej Dolnej, Lecce, Białce, Futomie, Piątkowej. Także i filia Przedszkola Publicznego w Kąkolówce miała swoich reprezentantów. Regulamin w/w konkursu przewidywał uczestnictwo dzieci w wieku 5-6 lat. Warunkiem udziału była indywidualna recytacja wybranego wiersza Jana Brzechwy lub Juliana Tuwima. W konkursie wzięło udział 23 przedszkolaków, które oceniało jury w składzie: Anna Heler oraz Jolanta Kocyła. Przedsięwzięcie było

okazją do promowania wierszy wśród dzieci, osvajania przedszkolaków z poezją, rozwijania ich umiejętności recytatorskich. Uczestnicy konkursu w przygotowanych kostiumach zaprezentowali zebranej publiczności wybrany utwór znanych poetów operując nie tylko słowem, ale również gestem i rekwizytami. Jury w swej ocenie uczestników zwracało uwagę na pamięciowe opanowanie tekstu, interpretację utworu, kulturę sło-

wa i ogólny wyraz artystyczny. Młodym wykonawcom nie przeszkodziła żadna trema. Oglądaliśmy i słuchaliśmy naszych małych artystów z zapartym tchem, mocno oklaskiwaliśmy ich występy i wszyscy byliśmy pod ogromnym wrażeniem ich talentu aktorskiego. Choć jurorzy mieli twardy orzech do zgryzienia, udało się wyłonić 6 laureatów.

I miejsce: Emilia Kuśnierz z Oddziału Przedszkolnego w Białozowej Dolnej,



Uczestnicy konkursu z pamiątkowymi dyplomami.



Artystom niestraszna była trema.

która recytowała wiersz J. Tuwima „O Grzesiu Kłamczuchu i jego cioci”.

II miejsce: Weronika Kustra z Oddziału Przedszkolnego w Futomie za deklamację wiersza J. Brzechwy „Samochwała”.

III miejsce: Kornelia Groszek z oddziału przedszkolnego w Białce za wiersz „Żuk” J. Brzechwy.

IV miejsce zostało przyznane ex aequo Ignacemu Bednarzowi z Przedszkola Publicznego w Błażowej, który wystąpił z wierszem J. Tuwima „Słoń Trąbalski”, Szymonowi Turczykowi z oddziału przedszkolnego w Lecce za wiersz J. Brzechwy „Katar” i Gabrielowi Saleh z Kąkolówki

za recytację wiersza „Entliczek Pentliczek”.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i książeczki z wierszami, a zwycięzcy dodatkowe nagrody. Laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Dziękujemy również wszystkim dzieciom i nauczycielom za udział w konkursie i dzielenie się pięknem poezji.

Sponsorzy imprezy: Bank Spółdzielczy w Błażowej, Gabinet Stomatologiczny Zelonka Lucja, Towarzystwo Ubezpieczeniowe Polisa Życie.

Iwona Kruczek

„MAŁY MIŚ W ŚWIECIE WIELKIEJ LITERATURY” – OGÓLNOPOLSKI PROGRAM ROZWIJANIA CZYTELNICTWA I WSPÓŁPRACY MIĘDZY PRZEDSZKOLAMI

Nasze przedszkole w bieżącym roku szkolnym bierze udział w ogólnopolskim programie rozwijania czytelnictwa i współpracy między przedszkolami pod hasłem „Mały Miś w świecie



Każde spotkanie z misiem dostarcza wiele radości.

wielkiej literatury”. Głównym celem projektu jest rozwijanie czytelnictwa zgodnie z kierunkiem realizacji polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2016/2017 oraz rozwijanie współpracy między przedszkolami. Honorowy patronat nad projektem objął Rzecznika Praw Dziecka i „Przedszkolne ABC”. Projekt i wszystkie akcje z nim związane opierają się na dwóch filarach: postaci Małego Misia oraz czytaniu bajek.

W projekcie uczestniczyły dzieci z grupy „Kotki”. Przedszkolaki wybrały misia, któremu nadały imię „Mikuś”, a po przeczytaniu bajeczki wyprawiły go w czytelniczną podróż. Miś wyposażony został w „Dziennik Podróży”, który dokumentował jego wędrówkę. Dzieci wraz z nauczycielami wpisywały tam tytuł przeczytanej misiewi bajki, wklejały zdjęcia swojej grupy, a na pamiątkę odbijały swoje palce w kolorowej farbie. „Mikuś” z Błażowej odwiedził dziewięć przedszkoli, w których słuchał czytanych bajek, bawił się z dziećmi, poznał ich salę oraz najbliższą okolicę. Nasz miś odwiedził przedszkolaków w Hyżnem, Chmielniku, Błędowej Tyczyńskiej, Łące oraz Rzeszowie. W ramach współpracy z przedszkolami naszą grupę odwiedzały misie z wymienionych placówek, którym czytaliśmy opowiadania, bajki, baśnie oraz wypełnialiśmy ich „Dzienniki Podróży”. Wszystkie misie otoczyliśmy wielką opieką, a każda paczka z misiem sprawiała dzieciom wiele radości. Udział w projekcie pozwolił poznać dzieciom nowych przyjaciół z różnych miejscowości w Polsce i wzbudził zainteresowanie literaturą.

Obserwując ogromne zainteresowanie dzieci akcją, rozpoczęliśmy podobną zabawę angażując wszystkie dzieci przedszkolne i ich rodziców. I takim oto sposobem każda grupa przedszkola wybrała swojego misia, który wędrował razem z dziećmi do ich domów, codziennie odwiedzając innego przedszkolaka. Zadaniem osób opiekujących się misiem było

prze czytanie mu bajeczki oraz wypełnienie jego „Dziennik Podróży”. Sądząc po załączonych zdjęciach, wizyta misia sprawiła wiele radości wszystkim dzieciom i stanowiła doskonały pretekst do czytania bajek. Miejmy nadzieję, że ta akcja przyczyni się do rozwoju czytelnictwa. Czytanie i rozbudzanie w dziecku pasji do książek jest najlepszą inwestycją

w jego rozwój. Nic nas to nie kosztuje, a efekty wspólnego czytania są naprawdę cenne zarówno dla samego dziecka jak i dla kontaktu dziecka z rodzicami. Maluch siedzący na kolanach mamy czy taty czuje się kochany, potrzebny i ważny. Po prostu – szczęśliwy.

Iwona Kruczek

UTALENTOWANI AKROBACI W BŁAŻOWSKIM GIMNAZJUM

Julia i Michał Wróblowie są uczniami trzeciej klasy Gimnazjum Publicznego im. A. Jenke w Błażowej. Wyróżniają się w nauce, zaangażowaniem w życie szkoły, trenują w Klubie Akrobatyki Sportowej Uniwersytetu Rzeszowskiego, którego trenerką jest pani Brygida Sakowska-Kamińska. Julia i Michał wielokrotnie zdobywali medale na turniejach międzynarodowych, a także są już członkami naszej kadry narodowej. Michał został najpopularniejszym sportowcem Podkarpacia w 57. Plebiscycie na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca.

Osiągnięcia Julii Wróbel w roku szkolnym 2016/2017

- International Cup w Rzeszowie – III miejsce w konkurencji trójki kobiet 13 – 19;
- Turniej Międzynarodowy Wars&Sawa w Warszawie – II miejsce w konkurencji trójki kobiet 12 – 18;
- Otwarte Mistrzostwa Czech w Pradze – II miejsce w konkurencji trójki kobiet;
- Grand Prix Polski im. Stanisława Geronia w Łańcucie – III miejsce w konkurencji trójki kobiet 12 – 18;



Michał z partnerką.



Michał i Julka Wróblowie.

- Flanders International ACRO WORLD CUP Belgia 2017 – udział w konkurencji trójki kobiet 12-18;
- 21 Międzynarodowy Turniej w Akrobatyce Sportowej im. Henryka Chmielewskiego – I miejsce w konkurencji trójki kobiet 13-19;
- Międzynarodowy Turniej WALD 4 – CUP – Austria 2017 – I miejsce w konkurencji trójki kobiet 13-19.

Osiągnięcia Michała Wróbla w roku szkolnym 2016/2017

- International Cup w Rzeszowie – III miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12 – 18;
- Turniej Międzynarodowy Wars&Sawa w Warszawie – I miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12 – 18;
- Otwarte Mistrzostwa Czech w Pradze – IV miejsce w konkurencji dwójki mieszane;
- Grand Prix Polski im. Stanisława Geronia w Łańcucie – I miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12 – 18;
- Flanders International ACRO WORLD CUP Belgia 2017 – IV miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12-18;
- 21. Międzynarodowy Turniej w Akrobatyce Sportowej im. Henryka Chmielewskiego – I miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12-18;
- Międzynarodowy Turniej WALD 4 – CUP – Austria 2017 – I miejsce w konkurencji dwójki mieszane 12-18;

Julii i Michałowi życzymy sukcesów na zbliżających się mistrzostwach Europy.

- V Międzynarodowy Turniej w Akrobatyce Sportowej „Pod Wawelem”
- I miejsce w dwójkach mieszanych w kategorii 12-18 (Michał);
- III miejsce w trójkach kobiet w kategorii 13-19 (Julka).

Maria Kruczek

MIĘDZYNARODOWY SUKCES MICHAŁA BARTONIA Z NOWEGO BORKU

W sobotę 29 kwietnia 2017 r. ogłoszone zostały wyniki IV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Ptaki cuda-ki” organizowanego przez Rzeszowski

Dom Kultury filia Wilkowyja. W tegorocznej edycji napłynęło 3663 prace z całej Polski oraz Czech, Litwy, Łotwy, Słowacji i Ukrainy. Komisja artystyczna

w składzie: Tomasz Rolniak, Kamila Bednarska oraz Piotr Woroniec Junior przyznała nagrody i wyróżnienia. W gronie laureatów znalazł się uczeń klasy III Szkoły Podstawowej im. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku. Otrzymał nagrodę za **I miejsce** w kategorii prac przestrzennych uczniów klas I-III szkół podstawowych.

Michał zainteresował się rzeźbą w połowie roku szkolnego, kiedy podczas lekcji plastyki wraz z innymi uczniami wykonywał figurki zwierząt. Zaproponowałam mu wówczas uczestnictwo w warsztatach plastycznych, gdzie mógłby rozwijać swoją pasję. Zaczęliśmy od formowania w glinie, potem dołączyliśmy bardziej skomplikowane techniki. Zwycięska rzeźba została wykonana techniką łączoną na bazie gipsu i polichromowana. Praca nad nią zajęła wiele tygodni, ale nie zniechęciła Michała. Nie potrzebował zachęty do działania, a efekt okazał się wart trudu. Właśnie rozpoczyna pracę nad kolejną rzeźbą. Brawo Michałku!



Michał zainteresował się rzeźbą w połowie roku.

Ewa Gawińska

UCZNIOWIE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁĄŻOWEJ DOLNEJ W CENTRUM DZIEDZICTWA SZKŁA W KROŚNIE

24 kwietnia uczniowie kl. IV-VI Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej brali udział w jednodniowej wycieczce do Krosna. Po drodze zwiedzili ruiny zamku „Kamieniec” w Odrykoniu. Jest to warownia obronna z XIV w., położona na skalnym wzgó-

rze. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1348 r., kiedy to była własnością królewską do 1396 r. Później zamek przejmują różni właściciele, m.in. Kamienieccy, Skotniccy, Firlejowie. Ci ostatni żyli w wieloletnim sporze ze Skotnickimi, a spór ten zo-

stał zakończony małżeństwem zwądnionych stron. Ten wieloletni konflikt stał się genezą znanej komedii A. Fredry „Zemsta”. Zamek odwiedzili królowie: Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Jan Kazimierz, król Węgier Jan Zapolya, a także wiele innych znanych osobistości.

Po zapoznaniu się z historią warowni uczniowie mogli obejrzeć Muzeum Zamkowe, Kaplicę Zamkową Bonerowską i bardzo chętnie fotografowali się w Sali Tortur jako „pokutujący za swoje winy”.

Dalszy etap wycieczki to Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie, gdzie wielką atrakcją były interaktywne pokazy produkcji i zdobienia szkła. Uczniowie mogli sami tworzyć uczestnicząc w warsztatach malowania na szkle i na własne oczy zobaczyć proces produkcji artykułów ze szkła oraz wziąć w nim czynny udział. Poznali sposoby wytwarzania różnego rodzaju szkła i różne techniki zdobienia. Obejrzelili film na temat legendarnego polskiego szkła,



Pamiątkowe zdjęcie uczniów i opiekunów Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej przed CDS w Krośnie.



Warsztaty malowania na szkle.

docenianego na całym świecie. Jego krystaliczna przejrzystość, doskonała jakość i różnorodne wzornictwo przyciąga nie tylko polskich, ale i zagranicznych turystów. Wewnątrz budynku jest galeria z unikatowymi wyrobami szklanymi, są lustra, które wydłużają lub skracają postać, co

wywołało falę radości. Można było zakupić ciekawe pamiątki, oczywiście ze szkła.

Wycieczka była bardzo kształcąca, a co jest bardzo cenne, łączyła kilka przedmiotów: historię i język polski, plastykę z techniką, były też elementy fizyki i chemii. Ta korelacja międzyprzedmiotowa to niewątpliwie bardzo ważny element w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Agata Śliwa

DZIEŃ SAMORZĄDNOŚCI I TALENT MAM W SZKOLE PODSTAWOWEJ W BŁĄZOWEJ DOLNEJ

Jest taki jeden dzień w roku szkolnym, że najstarsi uczniowie „rządzą na całego” w szkole. Nosi on nazwę – Dzień Samorządności. Szóstoklasiści wcielają



„Eksperymenty wulkaniczne” – pokaz Szymona Gąski z kl. III b.

się w role nauczycieli i prowadzą zajęcia w ustalonych wcześniej klasach, nawet sam dyrektor ustępuje na godzinkę swój gabinet „nowemu”. Jest to niesamowite przeżycie dla uczniów, bowiem mogą popróbować swoich sił w zawodzie nauczyciela, a ponadto wykazują się swoją kreatywnością.

W tym dniu odbywa się również program rozrywkowy pn. „Talent mam!”, podczas którego chętni uczniowie wykazują się swoimi zdolnościami, umiejętnościami w różnych dziedzinach. W tym roku były to:

- piosenki w wykonaniu: Leny Gucwy, Kingi Stochły i Zuzi Hubkiewicz z kl. 0, dziewczynek z kl. II, Oli Bator z kl. III b, dziewczynek z kl. III b, Julii Bator z kl. V oraz zespołu wokalnego z kl. V,

- gra na instrumencie: Filip Pępek z kl. III a (organy), Amelia Gucwa z kl. IV (saksofon), Julia Bator z kl. V (flet poprzeczny),

- taniec z kapeluszem w wykonaniu zespołu tanecznego z kl. IV i V,

- opowiadanie – Julia Pociask z kl. III a,

- prace plastyczne autorstwa Basi Piech i Kacpra Kowtuna z kl. I oraz Julii Synoś i Julii Pociask z kl. III a,

- eksperymenty wulkaniczne zaprezentowane przez Szymona Gąskę z kl. III b.

Co roku dzień Powitania Wiosny w naszej szkole ma bardzo ciekawą, zabawową, a zarazem kształcącą formę. Nagrody za udział programie sponzorował Samorząd Uczniowski i Rada Rodziców.

Agata Śliwa



Dziewczynki z kl. II podczas występu.



Zespół taneczny z kl. IV i V – „Taniec z kapeluszem”, Amelia Gucwa – śpiew.

ŻUBRY JUŻ NA WOLNOŚCI

Żubry, mające utworzyć dzikie stado „Górny San II” zostały wypuszczone w Nadleśnictwie Stuposiany na terenie leśnictwa Sokoliki. Wydarzeniu, któremu nadano uroczystą oprawę, przyglądali się uczestnicy Krajowej Narady Hodowlanej, kończącej w tym dniu swoje obrady.

Po epidemii gruźlicy u żubrów w 2013 roku stado „Górny San” przestało istnieć. Po czterech latach kwarantanny zdecydowano o przywróceniu tutaj tych zwierząt starannie dobranych pod względem genetycznym i zdrowotnym. W zimie do tymczasowej zagrody w leśnictwie Sokoliki przewieziono siedem osobników z pokazowej zagrody żubrów w Muczmem („Uroa”, „Fabula”, „Pujan”, „Pumigrant”, „Puder 2”, „Purpurka”, „Putomek”), zaś w marcu dołączyły do nich trzy krowy odłowione ze stada wolnościowego w Nadleśnictwie Lutowiska. Cała dziesiątka wkrótce „zwaćchała się”, a 31 marca uzyskała wolność.

- Operacja przywrócenia żubrów tej dolinie ma wymiar historyczny, bowiem to tutaj żyło najstarsze bieszczadzkie stado, utworzone przez osobniki przywiezione w 1963 roku do Nadleśnictwa Stuposiany – powiedziała do uczestników wydarzenia Grażyna Zagobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. – To potężne zwierzę jest nie tylko symbolem ochrony przyrody w Polsce, ale też powodem do narodowej dumy – to właśnie Polacy wnieśli i wnoszą wciąż największy wkład w dzieło zachowania tego zagrożonego gatunku.

Wypuszczeniu żubrów przyglądało się kilkadziesiąt osób, każda z nich otrzymała okolicznościowe potwierdzenie udziału w tym wydarzeniu.

- Skoro wrócił żubr nad górny San, to znaczy, że jest tu już komplet wielkich ssaaków z niedźwiedziem, wilkiem, rysiem, jeleniem, dzikiem.... – nie krył radości Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – Chcemy, żeby do wielu ludzi w Bieszczadach i w Polsce dotarła wieść,



że w przypadku żubra, tylko czynna ochrona gatunku poprzez monitorowanie stanu zdrowotnego i szybką relację na zagrożenia może przynieść sukces.

Ustawiony w miejscu zagrody skromny obelisk z okolicznościową tablicą odsłonił: Andrzej Borowski, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych, Grażyna Zagobelna, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, prof. Wanda Olech, prezes Stowarzyszenia Miłośników Żubrów.

A żubry? Jak zniknęły w zaroślach po opuszczeniu zagrody, już się nie pokazały.

Edward Marszałek
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie



Żubry, mające utworzyć dzikie stado „Górny San II” zostały wypuszczone w Nadleśnictwie Stuposiany na terenie leśnictwa Sokoliki.

KWIATY PAMIĘCI

Niepozornie, mało użyteczne i nawet niezbyt rzucające się w oczy niezapominajki, nie cieszą się specjalnymi względami kulturoznawców, etnografów czy nawet botaników. Bez właściwości leczniczych, ale też nietrujące i nienadające się do spożycia kwiaty, pozostają w cieniu wielu roślin naprawdę dla człowieka użytecznych. Jedno tylko wyróżnia je wśród innych; otóż w kulturze wielu, nie tylko europejskich narodów, pozostają kwiatami pamięci.

WSZĘDOBYLSKA I ZAGROŻONA

Niezapominajki rosną wszędzie; do dalekiej północy aż po Nową Zelandię; do tej pory oznaczono prawie 100 gatunków roślin z podplemienia *Myosotidinae* z rodzaju niezapominajka. Najpospolitsze w naszym kraju są: **blotna, leśna i polna**. Spotkać też można **niezapominajkę alpejską**, wdzierającą się na kamieniste i wilgotne stoki Tatr i Karkonoszy. Nieco niżej od niej, w wilgotnych okolicach

modrą się kwiaty **niezapominajki górskiej i pagórkowatej**, na oko trudnych do odróżnienia. Z kolei ich siostra **piaskowa** doskonale radzi sobie na suchych wzgórzach, otwartych, piaszczystych wydmach, nic sobie nie robiąc z panującą tam suszą. W niższych położeniach wprawne oko botanika wśród plejady roślin potrafi wypatrzyć kwiaty **niezapominajki darniowej, rozłogowej, różnobarwnej, skąpokwiatowej, wczesnej**.... Wiele z nich to mieszańce trudne do właściwego oznaczenia; różnią się między sobą tylko szczegółami owłosienia liści czy kwiatów, pokrojem i głębokością nacięcia kielicha. Niestety, nie spotyka się już u nas **niezapominajki**

smukłej, która wyginęła w ostatnim dwudziestolecu. Jeszcze w 1961 roku obserwowano ją w Niece Nidziańskiej, wówczas obficie kwitła i owocowała. W latach



Łany niezapominajek nad strumykiem. Poczтівка wydana przez Salon Malarzy Polskich w Krakowie przez I wojnę światową.

80. ubiegłego wieku nie odnaleziono już tej pięknej smukłej roślinki, zasiedlającej skaliste wzgórza o podłożu wapiennym. Jako składnik muraw kserotermicznych przestała istnieć w naszym kraju i według Polskiej Czerwonej Księgi Roślin uważana jest za wymarłą – zobaczyć ją można do tej pory w Czechach i na Węgrzech. Z kolei **niezapominajka wczesna** występuje jeszcze w naszym kraju, ale jej populacja jest mocno narażona na wyginięcie. Spotkać ją można tylko na wyspie Wolin i nad jeziorem Wicko Wielkie (fragment Zalewu Szczecińskiego), gdzie stanowi nadbałtycki endemit. Ciekawostką jest, że zajmuje ona nadbrzeżne szuwały, zalewane okresowo morską wodą. Stwierdzono zaledwie kilkaset jej osobników, stąd jest to gatunek objęty Konwencją Berneńską i poddany szczególnym reżimom ochronnym. Jego siedlisko utrzymywane być musi w stanie niezmiennym. Wystarczy, że łąki, na których występuje, zarosną krzewami, a gatunek ten zginie raz na zawsze, zapomniany przez ludzi.

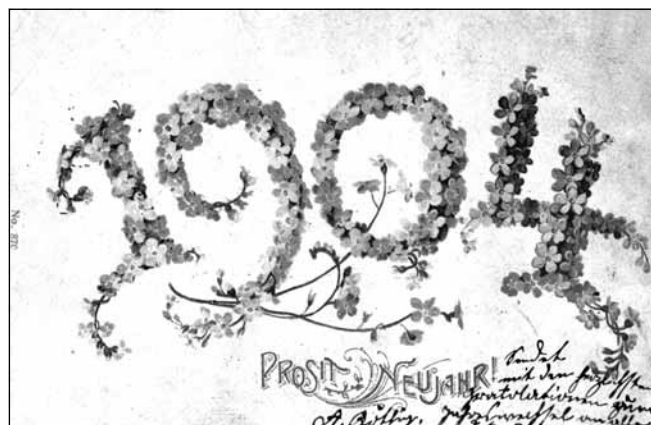
PSZCZOŁOM POŻYTECZNA

Mało kto wie, że niezapominajka jest rośliną miododajną. Jej błękitne płatki kwiatowe z żółtymi smugami nektaru wabią robotnice zbierające nektar i pyłek. Niepozorne kwiatki przyciągnęły też przed laty uwagę słynnego niemieckiego botanika Christiana Konrada Sprengla, którego latem 1787 roku zaabsorbował niezwykle efekt kontrastu żółtego obramowania brzegów rurki kwiatowej i błękitnych pod nią płatków. Zaczął obserwować te kwiatki, zadając sobie pytanie,

czy taka akurat budowa nie służy jako wskazówka dla owadów, szukających miododajnego pyłku. Na podstawie badań niezapominajek przekonał się, że wszystkie linie na koronie kwiatów prowadzą zawsze do miodników. Skoro zaś ta osobliwa barwa tych znaczników działa na zmysły owadów, to wabić je musi również kształt i barwa płatków, z którymi one kontrastują. Stąd już tylko krok do sformułowania fundamentalnej reguły z biologii kwiatów, mówiącej, że barwa korony przyciąga owady krążące w po-

zrozumiał i wprowadził do nauki światowej. A badacz niezapominajek – Ch. K. Sprengel – został w końcu wydobyty z zapomnienia i w stulecie śmierci wystawiono mu w berlińskim ogrodzie botanicznym okazały pomnik. Same pszczoły pewnie nie znają reguł rządzących biologią kwiatu i od tysiącleci nieświadomie czynią swą powinność, zbierając pyłek również z niezapominajek i wyświadczać im tym życiową przysługę.

Obecność pyłku roślinnego z rodzaju *Myosotis* stwierdza się zwłaszcza w regionach górskich. W miodach alpejskich jest go nawet w granicach 70-99%. Oczywiście zależy to od obfitości kwitnienia – u niezapominajek błotnych w okolicy Lublina stwierdzono bardzo duże zróżnicowanie pod tym względem; na jednej roślince było od 11 do 137 kwiatów. Rzecz jasna, że pszczoły odwiedzają jedynie te najbardziej



Rok 1904, napis uwity z niezapominajek na niemieckiej karcie noworocznej z tego okresu.

wietrze, zaś specjalnie zabarwione miejsca na płatkach wskazują drogę do miodników owadom, które na kwiecie usiadły, prowokując je do zapylenia rośliny i umożliwiając jej rozmnażanie się. Prawo to, sformułowane na podstawie obserwacji niezapominajek, znalazło potwierdzenie wobec innych gatunków roślin kwiatowych. Co ciekawe, to i inne odkrycia Sprengla, opublikowane w 1793 roku, nie zainteresowały współczesnych mu i przez długie dziesięciolecia pozostawały nieznanymi szerszym kręgom biologów. Dopiero po 70 latach odszukał je Karol Darwin, przeczytał,

dorodne, zapewniające w miarę dobry pożytek. Trzeba też dodać, że miody niezapominajkowe spotyka się tylko w okolicach górskich, gdzie przez pewien okres roku jedynie te rośliny dają pszczołom utrzymanie.

Na kwiatkach niezapominajek można zaobserwować też inne owady, zwłaszcza motyle, chrząszcze i muchówki. Być może zwabia je delikatny zapach?

W KULTURZE NARODÓW

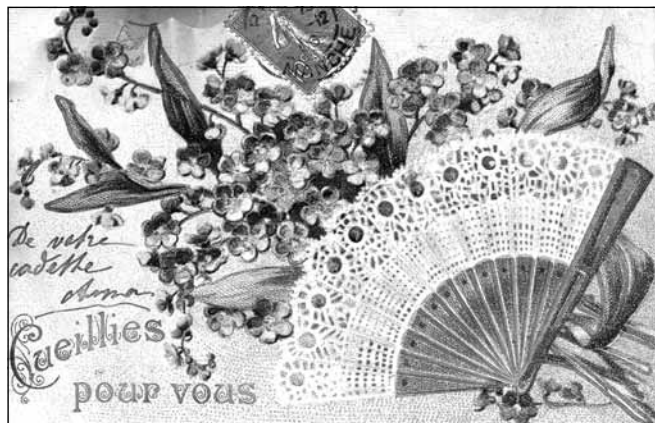
Skąd się wzięło słowo niezapominajka trudno dziś dowiedzieć z całą pewnością.



Dzieci z bukietami niezapominajek na austriackiej pocztówce z 1908 roku.



„Dzisiaj radość w sercu czuję z poważnej przyczyny, dziś Ci Bracie powinszuję, dziś Twe imieniny...” – pisała w 1911 roku pani Maria do swego brata Zygmunta w Krakowie, na pocztówce z dziećmi zbierającymi niezapominajki.



„Zbrane dla was” – napisano na francuskiej pocztówce z 1906 roku przedstawiającej wachlarz i bukiet niezapominajek.

Nawet łacińska nazwa tej rośliny *myosotis* zapożyczona jest z greki i oznacza „mysie uszko”, a więc organ odpowiedzialny nie za pamięć, lecz za słuch. Obecnie jednak w wielu językach odnosi się ona do niezapominania. Najbliższe nam zapewne są nazwy słowackie („nezabudka”) i rosyjskie („niezabudka”). Dają się też zrozumieć czeskie („pomnka”) i bułgarskie („nezabrawka”). Podobno to samo znaczy w tureckim („unutma beni”), francuskim („Ne m’oubliez pas”), chińskim („wu wang cǎo”), hiszpańskim („no-melvides”), niemieckim („Vergissmeinnicht”), a nawet japońskim („Wasurenagusa”). W angielskim zaś „forget-me-not” oznacza dosłownie „nie zapomnij mnie” i ma swoje źródła w średniowiecznej angielskiej legendzie. Mówi ona o rycerzu przechadzającym się w pełnej zbroi nad brzegiem Tamizy wraz ze swą lady.

W pewnym momencie ciężkozbrojny zerwał pęk niebieskich kwiatuśków i chciał je ofiarować swej wybrance. Niestety, pośliznął się i wpadł do wody. Zanim ciężka zbroja pociągnęła go na dno, zdążył krzyknąć do swej ukochanej: „Nie zapomnij mnie!”. Ten tragiczno-romantyczny motyw sprawił, że owe słowa przyłgnęły jako nazwa do niepozornej roślinki niemal na całym świecie, zaś ona sama zaczęła być uważana za symbol wiary i trwania w miłości.

Inny motyw nazewniczy podaje religijna legenda, która mówi, że młody Chrystus, siedząc kiedyś na kolanach Matki Bożej, zapragnął, aby przyszłe pokolenia pamiętały o najbliższej mu na ziemi osobie. Dotknął wówczas oczu Maryi i pomachał swą rączką nad łąką. Wtedy pojawiły się w tym miejscu kobierce niezapominajek.

Już w XV-wiecznych Niemczech uznawano magiczną moc tych kwiatów i uważano, że osoba przynosząca je nie będzie zapomniana przez obdarowanego nimi.

Zapewne w okresie romantyzmu niezapominajki zyskały na znaczeniu, gdyż ich przekaz emocjonalny doskonale wpisywał się w klimat epoki. Nic też dziwnego, że nazwę „Niezapominajki” przybrał almanach wydawany w latach 1838-1847 w Warszawie, w którym publikowano wczesnoromantyczne utwory poetyckie i prozatorskie. Niektóre jego roczniki przedrukowano później jako tom pod tytułem „Podarek dla płci pięknej”.

Podobny charakter miał almanach „Niezapomniany”, ukazujący się w latach 1840-1844 w Petersburgu, założony przez studiujących tam polskich studentów. Prócz miernych utworów publikował on



„Nie zapomnij o mnie” – kartkę z napisem utworzonym z kwiatów niezapominajek wysłano z Niemieckiej Lutyni w lipcu 1917 roku.



Bukietek z napisem „At žije Josef!” wysłano w dniu 18 marca 1922 roku do Josefa Lacika w Ledeču na Słowacji.



Pięknie tłoczona niemiecka kartka urodzinowa z 1904 została wysłana z Drezna.

też teksty bardziej ambitne, np. w 1842 roku na jego łamach ukazały się pierwsze młodzieńcze sonety Juliusza Słowackiego. W 1872 roku mały niebieski kwiatek stał się symbolem międzynarodowego stowarzyszenia dziewcząt założonego na uniwersytecie w Syrakuzach.

Mało kto wie, że niezapominajka jest kwiatowym symbolem stanu Alaska, zaś w 1934 roku uczyniła ją również swym emblematem niemiecka loża masonska, dla której symbolizuje pamięć o cierpieniach osób prześladowanych w czasach nazistowskich. Podobnie na Nowej Fundlandii, w Kanadzie kwiatek ten stanowi znak pamięci o tych, którzy zginęli w I wojnie światowej. Coroczne święto w dniu 1 lipca przypomina o ofiarach poniesionych przez Królewski Nowofundlandzki Regiment w czasie bitwy pod Sommą w 1916 roku. Nie tak dawno mały niebieski kwiatek przybrało jako swoje godło kanadyjskie towarzystwo walki z chorobą Alzheimer, z uwagi na to, że symbolizuje on pamięć, której utrata jest jednym z symptomów tej nieuleczalnej wciąż ludzkiej przypadłości.

W Polsce niezapominajka przed kilku laty została wyciągnięta z lamusa za sprawą redaktora Andrzeja Zalewskiego z Eko-Radia. Z jego inicjatywy w dniu 15 maja w całym kraju odbywa się wiele imprez o charakterze kulturalno-ekologicznym. Szeroka akcja promocyjna spowodowała, że w wielu miastach niezapominajki dały nazwę ulicom, jak choćby w Legnicy, Piasecznie, Nysie, Krakowie, Katowicach, Łodzi czy Lublinie, natomiast w Krośnie w 2004 roku powstało pierwsze w Polsce Rondo Niezapominajki. Mieli w tym udział również leśnicy.

W POETYCKICH STROFACH

Nie jest łatwo znaleźć niezapominajkę w dawnej poezji, choć już w połowie XIX wieku zaczyna budzić zainteresowanie poetów. Pierwszeństwo w tym względzie można przypisać Wincentemu Dawidowi, który jako redaktor naczelny almanachu „Niezapominajka” opublikował na jego łamach wiersz programowy o takim samym tytule. Niestety, autor wkrótce został aresztowany za działalność patriotyczną i wcielony do armii rosyjskiej na Kaukazie, gdzie spędził 8 lat swego życia.

Rok później ukazał się wiersz „Niezapominajki” autorstwa Antoniego Czajkowskiego. Jego fragmenty, jako utworu mało znanego, warto tu przytoczyć:
Za cichym borem,
Ponad Jeziorem,
Błonie się stroi w kwiciste wianki:

Pstrzą się tam w kole
Jaskry, kąkole,
Złote dziewanny, jasne rumianki,
I mak pąsowy
Z jasnymi głowy,
I modre dzwonki;
A po nadbrzeżu owej mozaiki,
Niby wezłowią tej koronki,
Błyszcą niezapominajki...

Dalej następuje opowieść o małej Hance, która wbiegłszy na tę łąkę, cieszy się swą młodością, po czym nagle zatrzymuje się przy drobnym kwieciu:

...Patrzy, aż tu malutka,
Błękitna niezabudka,
Skromna, smętna i cicha
Nad jeziorem oddycha... (...)

Co też myśli niebożę?
Niezapominajka ją może,
Jakimś smutkiem osnuła:
Kwiaty maja uroki,
Mowę maja ich prątki,
Szczęście mknie jak obłoki,
Jako błękit pamiątki. (...)
W oczach jej błyszcą łezki,
W sercu smutek z tęsknotą,
Czyż przemożność szczerzółotą
Obudził kwiat niebieski?

Hanka nie ma przeszłości,
Dzień dnia jakby był cieniem,
Więc pamiątek zazdrości
I wzdycha ze wspomnieniem.
Kwiat mówi: „Nie zapomnij!”
Boleść serce jej wzdyma,
I czegoż nie zapomnieć,
Gdy zapomnieć nic nie ma!

Strofy te napisał nieco zapomniany dziś poeta-prawnik urodzony w Krakowie w 1816 roku, któremu Norwid zadeedykował swój „Fortepian Szopena”. Czajkowski zasłynął jako autor wielokrotnie publikowanego wiersza patriotycznego pt. „Pająk” o mocno aluzyjnym charakterze i równie niegdyś słynnej „Baśni o żelaznym wilku i o pięknym królewiczu”. Dla nas pozostawił też „Niezapominajki”...

Kwiatki te dochodziły długo do znaczenia w literaturze, aż na przełomie XIX i XX wieku znalazły wreszcie trwałe miejsce w poetyckiej symbolice. „*Miłość jednakże nie jest doskonałą, jeżeli jej nie towarzyszą wierność i stałość. Stąd dla serc zakochanych tak są mile i drogie niezapominajki, rosnące u nas prawie wszędzie na wilgotnych łąkach. Niezapominajka, zowiąca się także niezabudką, jest kwiatem pamięci. Przypomina ona, abyś zawsze był wiernym lub wierna ukochanej osobie, którą kochasz nad życie. Posyłając narzeczonej przeszliczne róże, nie zapomnij dotrzeć skromnej niezapominajki...*” – pisze

Józef Chociszewski we wstępie do „Mowy kwiatów” w 1900 roku.

Jako symbol niezapominajki pojawiają się w różnych utworach. Juliusz Słowacki w „Beniowskim” pisze, że Boga znaleźć można... w *stokrociach i niezapominajkach a szukać w modłach i dobrych uczynkach*”. Z kolei Leopold Staff, doradzając poetycko „Jak wiersze czytać”, proponuje zasuszoną niezapominajkę włożyć pomiędzy kartki...

...I gdy dwie lzy upadną na kwiat,
listy, wstążkę,
Oparłszy dłoń na skroni
otwórz cicho książkę,
A zrozumiesz, co znaczą słowa:
zmierzch, żal, smutki.
I gdy podniesiesz czoło
po zadumie długiej,
Zaznacz tę stronę
modrym kwiatem niezabudki
I nigdy już nie czytaj jej w życiu raz drugi.

Inny znakomity nasz poeta, Julian Tuwim pyta: „...*Jak pachną niezapominajki w glinianej misce pod kamieniem?*”. Słowa te znalazły się w strofach poematu „Kwiaty polskie” wydanym w 1949 roku.

NA STAREJ POCZTÓWCE

Na koniec przywołajmy jeszcze jeden aspekt życia niezapominajki w kulturze. Końcem XIX wieku, z nastaniem ery pocztówek, błękitny kwiatek zaczął być coraz bardziej popularny jako ilustracja do przesyłanych pocztą życzeń. Łany niezapominajek nad strumykiem, kosz z kwiatami na oknie, dzieci zbierające je na łące – to główne motywy kartek z okazji urodzin, imienin, a także bez okazji, ot tak dla przypomnienia ukochanej osobie o swoim istnieniu i uczuciu do niej. Ogromne bogactwo treści malowanych na nich motywów kwiatowych wciąż może zachwycić najbardziej wybredniejsze gusty.

Godzi się też zauważyć, że niecały wiek temu niezapominajka była motywem wspólnym pocztówek w wielu krajach Europy. Z łatwością można to stwierdzić przeglądając zbiory archiwów filokartystycznych z tego okresu.

Dziś pewnie niejedynemu ucieszyłby się, gdyby zamiast obcej nam kulturowo lutowej „walentynki”, listonosz przyniósł pocztówkową „niezapominajkę”, wyrastającą z polskiej tradycji. Dlatego przed Świętem Polskiej Niezapominajki warto może nawiązać do tradycji przywróconej przez niestrudzonego redaktora Andrzeja Zalewskiego i samemu wysłać bliższej osobie kartkę z małymi niebieskimi kwiatuśkami.

Edward Marszałek

OD GLINIANEJ TABLICZKI DO E-BOOKA

Książka to nasz najlepszy przyjaciel. W dziejach kultury odegrała niezmiernie doniosłą rolę, zmieniając swą postać. Dostarcza nam interesujących informacji o świecie, ludziach i przyrodzie. Czytając możemy przenieść się w świat magii i czarów, dzięki opisom możemy podróżować przez wszystkie kraje i kontynenty, a także poznawać



Dzieci obejrzały prezentację o historii książki i pisma.

najdziwniejsze rośliny i zwierzęta świata. Tych wszystkich informacji dowiemy się właśnie z książek, które w dzisiejszych czasach są ogólnodostępne, można je kupić, wypożyczyć. Książka to także świetny pomysł na prezent. Zanim ta skarbnica wiedzy trafiła do naszych domów i księgarni, musiała przejść bardzo długą drogę, abyśmy mogli się nią cieszyć.

I właśnie o jej początkach powstawania chciałam opowiedzieć najmłodszym mieszkańcom Błażowej.

Dlatego **12 kwietnia 2017 r.** udałam się do miejscowego przedszkola. Przedstawiłam im te wiadomości w postaci prezentacji multimedialnej, była to dla nich ciekawa odmiana. Zdając sobie sprawę z tego, że niektóre wyrazy, które

pojawiały się na slajdach były trudne, opowiedziałam po części historię książki. Zaczęłam swoją opowieść od pisma, bo przecież gdyby go nie było, aż strach pomyśleć – nie byłoby też książki. Co to jest rękopis, hieroglify i czy można dziś pisać na papirusie, kto używał tabliczek glinianych i dlaczego książka rękopiśmienna miała naj-

pierw postać zwoju. Czym pisano i kto był wynalazcą ruchomej czcionki, jak powstawał papier. Dzieci z zaciekawieniem oglądały stare, zniszczone tomska, oprawione w skóry i cenne kamienie, które przed kradzieżą były niekiedy przymocowane łańcuchami do stołu. Pokaz zakończyłam na czasach już współczesnych, na książce elektronicznej, która cieszy się coraz większą po-



pularnością. Na czytnikach, które pomagają osobom słabo widzącym. Myślę, że dzieci sporo zapamiętały z mojej wizyty w przedszkolu i zawsze będę kojarzona z książką, a ich częste odwiedziny w bibliotece w przyszłości zaowocują wzrostem czytelnictwa.

I myślę, że pomimo konkurencji innych środków przekazu, takich jak radio, telewizja, Internet, rola książki we współczesnym społeczeństwie nie zmalała. Stała się ona przedmiotem codziennego użytku, mamy ją w zasięgu ręki i mamy wielki dar, którego nie mieli ludzie przed paroma wiekami – umiemy czytać i pisać. Umiejmy to wykorzystać.

Anna Heller



Pomimo konkurencji innych środków przekazu rola książki we współczesnym społeczeństwie nie zmalała.

8 MAJA DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK

Pierwsze informacje o zawodzie bibliotekarza pochodzą jeszcze z czasów starożytnych. Święto zainicjowane zostało natomiast przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

W Polsce obchodzony od 1985 roku. Jest to święto podsumowujące pracę, osiągnięcia zawodowe i budowanie wizerunku bibliotek, a także samych bibliotekarzy. Dzień ten rozpoczyna Tydzień Bibliotek.

Tydzień Bibliotek obchodzony jest co roku w dniach 8-15 maja. Wydarzenie to ma ogólnopolski charakter. Akcja ta ma na celu promowanie czytelnictwa, bibliotek i bibliotekarzy. Organizowana jest od 2004 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Hasło Tygodnia Bibliotek 2017 brzmi „Biblioteka. Oczywiście!” Chcemy, by biblioteka postrzegana była przez ludzi jako instytucja na trwałe wpisana w pejzaż kulturowy, zatem hasło „Biblioteka. Oczywiście!” ma wzmocnić ten przekaz. Hasło odpowiada także na pytanie „Jaka instytucja pozwala zaspokoić różnorodne potrzeby w zakresie uczestnictwa w kulturze?”. Zmieniające się bowiem funkcje bibliotek w ostatnich latach pozwalają na zwiększenie zakresu działań biblioteki publicznej.

Biblioteka konkuruje z Internetem, dlatego propagowanie idei czytelnictwa jest obecnie ważne jak mało kiedy.

Znamy bowiem najnowsze wyniki badań czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Jak wynika z raportu, w 2016 r. jakkolwiek książkę przeczytało 37% Polaków w wieku co najmniej piętnastu lat, a 10% czytało 7 lub więcej pozycji. Jak łatwo policzyć, 63 % Polaków nie przeczytało ani jednej książki!

W kontekście badań prowadzonych w poprzednich latach można mówić o stabilizacji czytania lub – biorąc pod uwagę większość społeczeństwa – nieczytania. 16% badanych nie przypomina sobie, żeby czytało jakąkolwiek książkę, gazetę, czasopismo, wiadomości w sieci ani nawet tekst o objętości przynajmniej trzech stron. Wyniki badań nie są optymistyczne. Nieznacznie wzrosła liczba osób, które czytają w roku więcej niż 7 książek.

Osoby, które nie czytają żadnych książek, diagnozują swoją postawę jako ukształtowaną w stosunkowo odległej przeszłości, tzn. coraz rzadziej twierdzą, że przestali czytać ostatnio, przyznając się albo do tego, że nigdy nie czytali książek, albo do tego, że czytali wyłącznie w szkole.

Coraz więcej osób deklaruje, że nie kupuje książek, stąd coraz więcej jest takich gospodarstw domowych, w których nie ma ani jednej książki (22%). Większość domowych bibliotek składa się z mniej niż 50 tomów (64%), a takie, w których jest ich co najmniej 500, stanowią około 2%. Księgozbiory domowe funkcjonalizują się pod kątem potrzeb edukacyjnych – rośnie odsetek tych, w których znajdują się wyłącznie podręczniki i książki dla dzieci.

Badanie zrealizowano na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 3149 respondentów w wieku co najmniej 15 lat. Pełne wyniki znaleźć można na stronie Biblioteki Narodowej.

Opracowała Danuta Heller

ŚWIĘTO BIBLIOTEKARZY W BŁAŻOWEJ

8 maja 2017 r. w czytelni Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej zebrali się bibliotekarze, pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury z dyrektorem An-



*Były kwiaty od włodarza naszej gminy
Jerzego Kocój.*

drzejem Wróblem, członkowie Związku Literatów Polskich z prezesem Mieczysławem A. Łypem, radni Małgorzata Drewniak i Józef Niemiec, czytelnicy. Przybył burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Wszystkich miłych gości powitała dyrektor biblioteki Danuta Heller. Wyjaśniła, że Dzień Bibliotekarza traktuje w szerszym kontekście – jako święto twórców kultury, odbiorców kultury, czyli czytelników i pracowników kultury zatrudnionych w GOK i bibliotece. Uczestnicy uroczystości obejrżeli prezentację o historii i współczesności naszej placówki. Zapoznali się też z „Raportem o stanie czytelnictwa w 2016 r.” sporządzonym przez Bibliotekę Narodową. Jego wyniki nie napawają optymizmem. Pociężą jest jednak fakt, że o



Zaproszeni goście dopisali.



Kwiaty dla bibliotekarzy z naszej gminy przekazuje prezes ZLP Mieczysław A. Łyp. Na zdjęciu z Danutą Heller.

ile w Polsce wypożyczenia na jednego czytelnika wynoszą 18,62 woluminów, błażowscy czytelnicy są bardziej aktywni – liczba ta wynosi 22,8.

Prezes M.A. Łyp przedstawił historię ZLP z perspektywy 50 lat istnienia. Tworzą go znani pisarze i poeci, z liczącym się wkładem w rozwój kultury Podkarpacia i Polski. Mieliśmy okazję posłuchać wierszy M. A. Łypa w wykonaniu autora i ucznia gimnazjum Krystiana Bartonia. Swoje wiersze prezentował znany rzeszowski poeta Adam Decowski, publikujący swe fraszki również w „Kurierze Błażowskim”. Gościliśmy też Józefa Kawalka, reprezentującego Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury i Środowisk Twórczych Podkarpacia, autora almanachu „Przestrzenie wyobraźni”. Poznaliśmy pisarza Wiesława Hopa. Wiesław Hop to 50-letni mieszkaniec Birczy. Emerytowany policjant i pisarz. Jak zapewnia, pisanie to hobby, któremu poświęca każdą wolną chwilę. Promował swą najnowszą książkę „Przed wyrokiem”. Z pisarzem

planujemy spotkanie autorskie, wtedy podamy więcej informacji.

Burmistrz Jerzy Kocój docenia wkład bibliotek publicznych w rozwój kultury w mieście i gminie. Tutaj redagowany jest „Kurier Błażowski”, promujący Błażowszczyznę, dokumentujący jej życie przez ponad 25 lat. Biblioteka aktywnie uczestniczy w akcjach promujących czytelnictwo („Cała Polska czyta dzieciom”, „Narodowe Czytanie”, „Noc Bibliotek”, „Noc Muzeów”). Piękne kwiaty i słodczyce były podarkiem od włodarza naszej gminy.

blioteki. Wszystkim smakowały kanapki autorstwa Ani Słupek z GOK. Ten dzień będzie zapewne miłym wspomnieniem.

O BIBLIOTECE NA WESOŁO

O modzie

Przychodzi uczeń do biblioteki i pyta:

- Czy jest „Czapka niewidka”?
- Sklep z odzieżą jest za rogiem
- odpowiada pani bibliotekarka.



Wiesław Hop promował swą książkę pt. „Przed wyrokiem”.

Dzięki uprzejmości Mieczysława A. Łypa mogliśmy obejrzeć obrazy Hanny Krupińskiej-Łyp, Zygmunta Zabłyszczaka, Franciszka Frączka „Słońceśława”, Cezariona Kotowicza, Andrzeja Korca.

Spotkanie pracowników kultury upłynęło przy kawie, herbacie i ciastach przygotowanych przez pracownice bi-

O bogactwie

- Wypożyczyłem wczoraj książkę „Jak zostać milionerem”. Przeszedłem do domu, przekartkowałem i zobaczyłem, że połowę stron wyrwano.

- Nie martw się! Pół miliona też ci się przyda.

O zachowaniu spokoju bez względu na wszystko

- Panie hrabio, złodziej w bibliotece!

- Tak, Janie, a co czyta?

O tym, by nie ulegać pozorom...

Żona odwiedza męża w więzieniu. Idzie się poskarżyć naczelnikowi:

- Panie naczelniku – mój mąż jest wykończony. Proszę mu dać lżejszą pracę.

- Nie rozumiem, co ma pani na myśli, przecież on cały czas siedzi w bibliotece i wydaje karty.

- No tak, ale prócz tego kopie jakiś tunel...



Pracownicy z błażowskiego GOK.

Anna Heller

LEKCJA BIBLIOTECZNA W BŁAŻOWEJ

27 kwietnia 2017 r. błażowską bibliotekę odwiedziły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Białce.



Wspólnie przeglądaliśmy nowe książki.

Przybyły pod opieką Lucyny Gąski i Anny Kowal. Dla niektórych była to pierwsza wizyta w tym budynku, dlatego z zainteresowaniem oglądali prezentację o historii biblioteki, która będzie niedługo obchodzić siedemdziesięciolecie powstania.

Dzieci zwiedziły bibliotekę, a także dowiedziały się jak funkcjonuje placówka, jaki jest stan księgozbioru, ilu jest czytelników i czym zajmują się bibliotekarze. Rozmawialiśmy o powstaniu książki od tabliczki glinianej i rylca, aż po audiobooki.

Wspólnie przeglądaliśmy nowe książki, jakie zostały zakupione do biblioteki. Ku mojemu zadowoleniu przybyło nam kolejnych 10 nowo zapisanych czytelników.

Organizowane lekcje biblioteczne dla dzieci i młodzieży pomagają i uczą poruszania się po księgozbiornie, utrwalają nawyki czytelnicze, wprowadzają w świat wiedzy oraz rozbudzają wyobraźnię.

Zapraszamy wszystkich do naszych bibliotek.

Anna Heller



27 kwietnia 2017 r. błażowską bibliotekę odwiedziły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Białce.



MYSZKI I ZAJĄCZKI W BIBLIOTECE

„Biblioteka jest instytucją, która samym swym istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego”.

Jan Paweł II



Maj to dla bibliotek czas odwiedzin i spotkań. Z uwagi na to, że 8 maja obchodziliśmy Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, 11 maja 2017 r. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna



Maj to dla bibliotek czas odwiedzin i spotkań.

w Błażowej gościła dwie grupy przedszkolaków – Myszkę przyśly pod opieką Anny Osinko i Pauliny Bator natomiast Zajączki z Katarzyną Cag, Renatą Osinko – Piotrowską i Józefą Piątek.

Przedzskolaki poznały historię biblioteki i funkcję jaką pełni w naszym środowisku, rozmawialiśmy o zawodzie bibliotekarza i jego miejscu pracy. Faktem jest, że błażowskim przedszkolakom nie trzeba dużo tłumaczyć, gdyż przedszkole to jedna z instytucji, z którą biblioteka owocnie współpracuje.



Nie zabrakło również zagadek związanych z biblioteką i książką. Rozmawialiśmy o legendach błażowskich, które przekazywane z pokolenia na pokolenie krążą po całej gminie, a niektóre z nich zostały spisane i znajdują się w bibliotece.

Na koniec spotkania powiało magią i strachem, ponieważ wszyscy jednogłośnie wybrali legendę o Błędnym Kamieniu, który diablina niechęć upuściła do lasu.

Tego dnia wyjątkowo udało się pogoda, a dzieci uśmiechnięte i zadowolone wróciły pełne wrażeń do przedszkola.

Anna Heller



Przedzskolaki poznały historię biblioteki i funkcję, jaką pełni w naszym środowisku.

O CZYTANIU ZE ZROZUMIENIEM

Umiejętność krytycznego myślenia oraz czytania ze zrozumieniem w polskim społeczeństwie stoi na bardzo niskim poziomie i nie spełnia minimalnych standardów – głoszą opublikowane pod koniec ubiegłego roku badania socjologiczne OECD (**Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju**) przeprowadzone w ramach Międzynarodowego Badania Kompetencji Osób Dorosłych w 24 krajach.

Grupie badanych przedstawiono fałszywe i prawdziwe informacje oraz podsumowania z badań naukowych. Uczestników badania nie poinformowano jednak o tym, że niektóre informacje nie są zgodne z rzeczywistością.

Zdolność badanych do odróżniania wiadomości sfabrykowanych, zawierających nieprawdopodobne informacje od tych prawdziwych, okazała się bardzo niska. **W porównaniu z innymi państwami OECD poradziliśmy sobie tragicznie, ponieważ co piąty Polak nie potrafił zrozumieć i ocenić autentyczności podawanych mu informacji.**

Badacze doszli też do zaskakującego wniosku – im mniej prawdopodobna informacja, tym większy odsetek badanych uznawał ją za prawdziwą. Natomiast gdy wiadomości przypisywały znanym postaciom nieprawdziwe cytaty, sprzeczne z poglądami przez nie głoszącymi – liczba osób, które w nie wątpiły drastycznie spadała.

Z badań wynika również, że polski czytelnik ignoruje najważniejsze części tekstów, tj. liczby czy nazwiska, a sam tekst czytany jest kompletnie bez zrozumienia. Blisko 3/4 badanych nie wyraziło żadnych wątpliwości dotyczących statystyk niezgodnych z podstawowymi prawami matematycznymi – tylko 11% zauważyło, że są błędne.

W przypadku prostych wykresów dotyczących gospodarki, zawierających jednak rażące błędy merytoryczne tylko 15% badanych zauważyło nieprawidłowości, jednak gdy tekst zawierał stwierdzenie prowokujące negatywną reakcję – wskaźnik ten spadł do 7%.

Jak wyjaśnia **dr Antoni Ściemniński**, socjolog z Politechniki Olsztyńskiej, polski czytelnik przyjmuje za prawdziwe wszystko, co szatą graficzną i stylem przypomina źródła, którym zwykł ufać, jednocześnie nie przyjmując uwagi do treści. Dotyczy to najczęściej materiałów, które mogą wywołać silne odruchy emocjonalne lub które współgrają z uprzedzeniami badanych.

– Jedyne wnioski, jaki mogę poprzeć całym swoim autorytetem naukowym to ten, że Polacy są po prostu głupszy od innych narodów – mówi dr Ściemniński.

Są też dobre wiadomości.

Nasza młodzież (między 16 a 19 rokiem życia) wyszła w ostatnim badaniu czytania ze zrozumieniem i krytycznego myślenia lepiej niż młodzież z większości krajów, m. in. Niemcy, Austria, Słowacja, Kanada, Wielka Brytania, Włochy czy USA.

Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku odsetek ludzi nie potrafiących czytać ze zrozumieniem wynosił w Polsce 40 proc. Jest więc zauważalna poprawa.

Najlepsi w badaniach okazali się Japończycy.

Źródło: <http://pikio.pl/badanie-oecd-polacy-nie-czytaja-ze-zrozumieniem-i-maja-problemy-z-krytycznym-mysleniem/>

PISANKA WIELKANOCNA W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

Z obchodami Świąt Wielkiej Nocy związanych jest wiele zwyczajów i tradycji ludowych, między innymi: palma

wielkanocna, święcenie pokarmów, śniadanie wielkanocne czy lany poniedziałek. Nawiązując do pięknych trady-

cji wielkanocnych w okresie przedświątecznym, w dniu 5 kwietnia 2017 r., uczennice klasy trzeciej chętnie opowiadały, jak wyglądają przygotowania do świąt w ich domach i jak spędzają czas samych świąt. W bibliotece zapanowała atmosfera świąteczna dzięki dekoracji wykonanej przez dziewczynki uczestniczące w spotkaniu. Duża pisanka przyozdobiona została przez Olę Patrońską wycinankami najważniejszych symboli Świąt Wielkanocnych, tj. jajkiem z napisem WESOŁYCH ŚWIAŁ i barankiem, a także kolorowymi pisankami. Wykonana dekoracja jest zaproszeniem na dalsze spotkanie najmłodszych dzieci z zajęciem wielkanocnym.



Pamiątkowe zdjęcie jest miłym wspomnieniem tego dnia.

Danuta Hamerla

WITAMY WIOSNĘ!

21 marca w filii biblioteki publicznej w Futomie najmłodsze dzieci szkolne powitały wiosnę. Pierwszy dzień wiosny przywitał nas słoneczną pogodą. Przyroda budzi się do życia. Z odległych krajów wróciły do nas bociany, żurawie, dzikie gęsi i wiele innych ptaków. Szara trawa nabiera kolorów zieleni. Zakwitła już leszczyna, a pierwsze kwiaty ogro-

dowe nieśmiało otwierają swoje pąki do ciepłych promieni słońca. W powietrzu czujemy wiosnę. Któż jak nie poeci potrafią pięknie pisać o wiosnie, dlatego bibliotekarka czytała dzieciom takie wiersze. Były również wesołe piosenki słuchane przez dzieci, jak i wspólnie śpiewane. Na koniec naszego gwarne-go, radosnego spotkania bibliotekarka

zapropozowała koncert życzeń dla wiosny. Dzieci życzyły wiosnie dużo kolorów, błękitnego nieba, kolorowej tęczy, ciepłutkich dni i dużo pięknej, ptasiej muzyki. My, dorośli, życzymy dzieciom dużo dobrych pomysłów na wiosenne zabawy i radości z tak pięknej pory roku.

Danuta Drewniak



Najmłodsze dzieci szkolne powitały wiosnę.

W MAJU

„W maju”, piesz, „kwitną fiołki, lilie, róże...”
To nieściskość, mój poeto,
zaniedbanie!

Maj to strumień kul puchowych,
srebrnych baniek...
Kędy spojrzeć, lśnią. O zmierzchu
Jedna w górze...

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

W TĘ CICHĄ NOC...

W tę cichą, senną, wonną noc majową
czuje twe ręce ponad moją głową -
słonią mi świat...

O! Gdyby więcej pod rękoma twemi
nie pomnieć życia i siebie, i ziemi,
i złud, i strat...

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

„POETYCKA KSIĘGA IMION” – KONKURS RECYTATORSKI – RELACJA

Z okazji Światowego Dnia Poezji, obchodzonego corocznie 21 marca, Filia nr 6 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie zorganizowała III edycję konkursu recytatorskiego pod hasłem „Poetycka Księga Imion”. Celem konkursu było zainteresowanie i przybliżenie dzieciom twórczości poetów, doskonalenie warsztatu artystycznego, a także promocja własnych utworów przez niektórych uczestników. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja w następującym składzie;

Renata Pasternak – kierownik Działu Udostępnienia WiMBP w Rzeszowie, Stanisława Bełch – poetka, autorka książek dla dzieci,

Monika Adamczyk – polonista – bibliotekarz, pracownik Filii nr 6 WiMBP w Rzeszowie.

Komisja po wysłuchaniu prezentacji wszystkich utworów i po wnikliwej analizie, uwzględniając zgodność z regulaminem, biorąc pod uwagę następujące kryteria: opanowanie pamięciowe, dobór tekstu, kulturę słowa, ogólny wyraz artystyczny, nagrodziła najlepszych uczestników oraz przyznała dodatkowo wyróżnienia.

Poziom konkursu był bardzo wysoki, dlatego jury wyłoniło zwycięzców po burzliwej dyskusji i naradzie.

Fundatorem nagród był Podkarpacki Instytut Książki. W konkursie wzięło udział troje uczestników, uczeń klasy

piątej Mateusz Jamróz oraz dwie uczennice klasy IV Szkoły Podstawowej w Nowym Borku – Liwia Słowik oraz Wiktoria Najda. Wśród nagrodzonych znalazł się Mateusz Jamróz, który za recytację wiersza „Siedmiomilowe buty” Jana Brzechwy zdobył pierwszą nagrodę oraz Liwia Słowik za prezentację wiersza „Grzebień i szczotka”, trzecią. Podsumowaniem konkursu było wręczenie nagród i dyplomów dla zwycięzców i nagrodzonych, a także dla bibliotekarzy – opiekunów i pozostałych uczestników oraz gratulacje od jurorów z zaproszeniem do udziału w konkursie za rok od organizatora WiMBP w Rzeszowie – Filii nr 6.

Anna Kowal



W konkursie wzięło udział troje uczestników, uczeń klasy piątej Mateusz Jamróz oraz dwie uczennice klasy IV Szkoły Podstawowej w Nowym Borku – Liwia Słowik oraz Wiktoria Najda.

CZY WIECIE, ŻE...

Pierwsze igły krawieckie wykonywane były z kości lub drewna. Datę powstania pierwszych igieł szacuje się na ok. 16 tys. lat temu. Wynalezienie igły zmieniło diametralnie życie ówczesnych ludzi. Zamiast tradycyjnie noszonych skór, przetrzucanych przez ciało i wiązanych, ludzie zaczęli nosić skóry zszyte. Za pomocą igły ludzie nauczyli się szyc ubrania, tak aby były dopasowane. Z tamtych czasów datują się już skóry noszone z kapturem, czego dowodem są ryciny na ścianach jaskini Gabillou we Francji.

Dzięki igle pierwotni ludzie nauczyli się zszywać worki ze skóry na tyle precyzyjnie, że potrafiły one być nieprzepuszczalne dla przechowywanej w nich wody. Ten wynalazek umożliwiał bardziej długotrwałe wędrówki ludzi w terenach ubogich w wodę.

Współcześnie igły robi się z wysokowęglowego stalowego drutu, który jest zabezpieczony przed korozją cienką warstwą niklu lub złota.

Tradycyjnie igły przechowywane są w pojemnikach, które z czasem stały się elementami ozdobnymi.

POWITANIE WIOSNY W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

W pierwszy dzień kalendarzowej wiosny – 21 marca 2017 r. – w filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyło się powitanie wiosny przez uczniów szkoły. Uczniowie przebrani w różnokolorowe stroje uczestniczyli w konkursach i zabawach związanych z nadejściem tej pięknej pory roku.

Jak widać na zdjęciach, wiosna zawitała do biblioteki. Świadczy o tym wiosenna dekoracja i PANI WIOSNA, przybrana przez dzieci w wiosenny strój, przyozdobiona kwiatami i motylkami.

W tym dniu bibliotekę odwiedziły także przedszkolaki. Pani Renata Kowalska przeczytała swoim podopiecznym wiersz pt. „Wiosna niedźwiadka.” Dzieci wymieniały pierwsze zwiastuny wiosny i odgadywały zagadki. Wszyscy wspólnie cieszyliśmy się z nadejścia nowej pory roku oraz słonecznej pogody i zbliżającego się czasu, kiedy świat budzi się do życia po długiej zimie.

Danuta Hamerla



21 marca 2017 r. – w filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyło się powitanie wiosny.

WIELKANOC W POEZJI POLSKIEJ

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające Misterium Paschalne; mękę, śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Z Wielkanocą wiążą się liczne religijne i ludowe tradycje oraz obrzędy jak święcenie pokarmów, ozdabianie własnoręcznie pisanek, a także śmigus dyngus które są dalej kultywowane w różnych częściach Polski.

10 kwietnia w przedświątecznej atmosferze tych świąt uczniowie klasy drugiej, których wychowawczynią jest pani Iwona Pociask, na kolejnym spotkaniu wysłuchali wierszy z nimi związanych. Polska poezja dziecięca zawiera wiele wierszy, które opisują walory tych radosnych i rodzinnych świąt, ich tradycje i obrzędy. Uczniowie zaśpiewali również wielkanocną pieśń, a bibliotekarka otrzymała piękną ozdobę świąteczną i życzenia.

Anna Kowal



Bibliotekarka otrzymała piękną ozdobę świąteczną i życzenia.



Ledwo w sali kinowej zgasło światło i na ekranie pojawiły się czołowe napisy, jeden facet pochylił się do drugiego i pyta:

- Przepraszam, czy pan widzi, co tam jest napisane?

- Tak, widzę.

- Czy byłby pan tak dobry i przeczytał mi nazwisko reżysera, bo kiepsko widzę?

- Ale przecież jest też lektor i on przeczyta.

- Ale i kiepsko słyszę. Przy okazji: ten film jest kolorowy czy czarno-biały?

- Jest pan daltonistą?

- Tak, a co?

- Dziwne. Nie rozumiem, po co pan przychodzi do kina, skoro żadnej nie będzie miał pan z tego frajdy.

- A kto mówi o frajdzie? Ja mam recenzję napisać.

Na konferencji prasowej pytają Busha:

- Czy ma pan dowody na to, że Irak posiada broń masowego rażenia?

Bush odpowiada:

- Oczywiście. Departament Stanu zachował starannie wszystkie faktury.

12. ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

2 kwietnia minęła 12. rocznica śmierci Jana Pawła II. W tym dniu Polacy wracają do tych pamiętnych dni, kiedy cały świat trwał na modlitewnym czuwaniu i szczerzej żałobie za zmarłym Papieżem. 3 kwietnia w filii biblioteki publicznej w Futomie uczniowie klasy piątej i szóstej rozwiązywali krzyżówkę i quizy traktujące o osobie Jana Pawła II, przygotowane przez bibliotekarkę. Dzieci mogły obejrzeć wystawkę poświęconą Janowi Pawłowi II, składającą się nie tylko z literatury biograficznej, ale także z prasy z tamtych dni, która już pożółkła od starości i przechowywana jest w bibliotece. Najwięcej prawidłowych odpowiedzi udzieliła wszystkim **Zuzia Wielgos** z klasy piątej. W nagrodę otrzymała płytkę o Janie Pawle II. Dziękuję panu wychowawcy klasy piątej i szóstej Adamowi Groszkowi za przyjsie do biblioteki i udział w spotkaniu poświęconym naszemu wielkiemu Polakowi – Janowi Pawłowi II.

Danuta Drewniak



W Futomie uczniowie klasy piątej i szóstej rozwiązywali krzyżówkę i quizy.

ZAJĄCZEK WIELKANOCNY W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ



Do biblioteki przybyły dzieci z przedszkola.

6 kwietnia 2017 r. na spotkanie z zajączkiem wielkanocnym rozdającym prezenty świąteczne w filii biblioteki publicznej w Piątkowej przybyły dzieci z przedszkola. Spotkanie prowadziły uczennice z klasy III: Natalka, Ola, Julia, Zuzia, Paulinka i Ania. Na początku przedszkolaki otrzymały maski zajączka. Aby rozpocząć świąteczną grę planszową, dzieci zostały podzielone na dwie drużyny, a starsze dziewczynki zadawały im pytania związane ze Świętami Wielkanocnymi. Każda z dziewczynek miała również do przeczytania wiersz lub opowiadanie o tematyce świątecznej.

Święta Wielkanocne trudno sobie wyobrazić bez tradycyjnych ozdób: kolorowych pisanek, baranka, zajączków, kurczaków czy królików. Można z nich tworzyć różne kompozycje. Drzewko z takimi ozdobami wykonali najmłodszy czytelnicy w bibliotece, co jeszcze bardziej podkreśliło świąteczny wystrój pomieszczenia.

Danuta Hamerla



Facet z USA zwiedzał Polskę i się zgubił. Zobaczył rolnika pracującego na polu i zatrzymał się zapytać o wskazówki. Rolnik powiedział mu, jak dostać się do głównej drogi. Facet chciał trochę pogadać, więc pyta:

- To pańska ziemia?
- Tak – odpowiedział rolnik.

- Duża jest?
- No, zaczyna się tam gdzie płynie strumień przy drodze, ciągnie się przez wzgórze aż do tego miejsca, gdzie widać to wielkie drzewo. Siega od tamtej stodoły do tej wielkiej sterty kamieni, tego płotu i biegnie aż do tej drogi.
- To piękne miejsce. Ale opowiem panu o mojej ziemi

w Stanach. Wsiadam do mojego samochodu na jednym końcu mojej farmy o wczesnym ranku. Jadę cały dzień i dopiero kiedy słońce zachodzi, docieram do końca mojej posiadłości. Co pan o tym myśli?

- Rolnik myśli przez chwilę i mówi:
- Też miałem kiedyś taki samochód.

* * *

Do domu bogatego małżeństwa wtargnęli rabusie.

- Złoto jest? – pytają.
- Jest – mówi mąż – 100 kilogramów.
- To nie gadaj, tylko dawaj!
- Mąż odwraca się w stronę sypialni i głośno woła:
- Krysiu, złoto moje, wstawaj! Panowie przyszli po ciebie!

PAMIĘTAMY O DNIU ZIEMI

25 kwietnia 2017 r. z najmłodszymi czytelniczkami filii biblioteki publicznej w Futomie rozmawialiśmy o naszej planecie – Ziemi. Okazją do różnych dyskusji i rozmów na temat ochrony naszego środowiska jest Międzynarodowy Dzień Ziemi, który obchodzi się 22 kwietnia. Ziemia to nasza matka – żywicielka. Wiele dyscyplin naukowych zajmuje się badaniami procesów zachodzących w otaczającym nas świecie. Fizycy badają energię kwantową, jej najmniejsze cząsteczki, tak zwane kwarki. Kwark jest obecnie najmniejszą drobiną materii, z której zbudowane są atomy. Dla zainteresowanych tematem materii można znaleźć wiele literatury popularno-naukowej w bibliotece. Dzieci interesuje najbliższy otaczający ich świat: powietrze, gleba, las, woda, jednym słowem natura, przyroda. Musimy więc pamiętać o elementarnych zasadach korzystania z tych dobrodziejstw natury.

Danuta Drewniak



Najmłodszy czytelnicy filii biblioteki publicznej w Futomie.

POEZJA W PIEŚNI RELIGIJNEJ (PIEŚNI MAJOWE)

Autorem antologii „**Bóg czyta wiersze**”, z której wybieram wiersze – pieśni majowe, jest niezapomniany kapłan i poeta – **ksiądz Jan Twardowski**, który tę ważną pozycję dla poezji polskiej opracował i opatrzył poetyckimi wstępami. Antologia zawiera utwory poetów znanych i zapomnianych, które to nazwiska i wiersze ks. J. Twardowski ocalił od zapomnienia.

Mój zamysł jest nieco przekorny. Funkcjonuje przekonanie, że poezja niewiele daje, że można żyć i bez niej. Być może da się żyć, ale ubogo. Jednak od dzieciństwa do starości śpiewamy pieśni (czyli poezję) znanych poetów, nie znając ich nazwisk. Chcę tę lukę zappełnić.

Franciszek Karpiński (1741-1825) wybitny poeta, wzbogacił kulturę religijną wieloma wierszami, które stały się powszechnie znanymi pieśniami kościelnymi. Poeta jest autorem pieśni, którą znamy od dziecka:

„Pieśń poranna”

„Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki
Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary
Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
czemuż by Cię nie chwalił?

(Pieśń ma cztery zwrotki).

„Pieśń wieczorna”, równie dobrze znana:

„Wszystkie nasze codzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy,

A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet
sen nasz chwali.”

Te pieśni tkwią głęboko w naszej kulturze od przeszło dwustu lat, tak jak „**Pieśń na Procesję Bożego Ciała**” też autorstwa Franciszka Karpińskiego, którą śpiewamy podczas procesji ulicami naszych miast:

„Zróbcie Mu miejsce: Pan idzie z Nieba!
Pod przymiotami ukryty Chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi
i jak się dzieciom Jego powodzi.

Pieśń liczy 15 dwuwersowych zwrotek.

Alojzy Feliński (1771-1820) ur. się w Łucku na Polesiu. Był stryjem biskupa, a później arcybiskupa diecezji warszawskiego Szczęsnego Felińskiego. Biskup Szczęsny Feliński był beatyfikowany w Krakowie jeszcze przez Jana Pawła II w roku 2002, kanonizowany w Rzymie 11 października 2009 roku wraz z czterema osobami z różnych stron świata przez Benedykta XVI. Miałam zaszczyt być na tej kanonizacji wraz z tarnowską pielgrzymką do Włoch.

Szczęsny Feliński po powrocie z Sybiru, przyjaźnił się z Fryderykiem Szopenem w Paryżu, był biskupem, za swe życie pełne wyrzeczeń kanonizowany w 2009 r.

Ale to stryj świętego – **Alojzy Feliński** napisał „Pieśń narodową na pomyślność króla – 1816, na zamówienie księcia Konstantego dla Aleksandra I cara! Tę pieśń odkryto dopiero w XIX wieku, zyskała popularność jako hymn patriotyczny,



Zdzisława Górka

aktualna do dziś i śpiewana szczególnie w rocznice ważne, np. w Święto Niepodległości, 3 Maja (w stanie wojennym) pieśń ma ok. 200 lat:

Boże coś Polskę

Boże, coś Polskę przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Twej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!

/Tak jest w oryginale sprzed 200 laty/.

Pieśń liczy 10 zwrotek, z których cytuję pierwszą, ostatnią i refren. Każda zawiera ogromny ładunek emocji i błagań o wolność. Charakterystyczne jest pełne godności błaganie w zwrotce ostatniej:

Jedno Twe słowo, ziemskich władców Panie,
Z prochów nas znowu podnieść będzie zdolne;
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.
Przed Twe ołtarze zanosim...itd.

Józef Morelowski (1777-1845) jest autorem pieśni Maryjnej, „**O, której berła**”

„O, której berła ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha!
O Gwiazdo morska, o święta Dziewico,
Nadziei moich niebieska kotwico

O, jaka ufność w mym sercu się rodzi,
Że cię swą Matką zwać się synom godzi;
Na groźnych falach szczęśliwie dopłynę,
Pewien Twej łaski, wśród burzy nie zginię.”

Ks. Karol Antoniewicz (1807-1852) pochodził z okolic Lwowa. Przeszedł okrutną traumę w życiu, stracił żonę, pięcioro dzieci, został sam. Pozostał tylko klasztor jezuitów. Jest autorem pieśni, znanej i dawniej często śpiewanej:

„Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia,
I nigdy Twego nie słyszał imienia;
Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia
Stał się niegodnym Twojego wejrzenia.

Pieśń liczy 6 zwrotek. Przypominam rzadko śpiewaną ostatnią zwrotkę:

„A kogo, Matko, Ty pobłogosławiś,
Ten do wieczności szczęśliwie dopłynie;
A za kim, Matko, na sądzie się wstawisz,
Ten wieczną śmiercią nigdy nie zaginie.”

Kiedy piszę te słowa wokół przepiękna, soczysta świeża zielenia – wiosna! Tyle, że mokra w tym roku i chłodna. Tylko w tym wiosennym krajobrazie, wśród zielonych wzgórz mogła powstać przeurocza

„Pieśń majowa”

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Zródła i kręte strumyki.

(...) Wdzięcznym strumyki mručeniem,
Ptaszęta słodkim kwileniem,
I co czuje – i co żyje,
Niech śławi z nami Maryję”
(Pieśń liczy 4 zwrotki. Zacytowałam pierwszą znaną i ostatnią mniej popularną).

Ks. Karol Antoniewicz w latach 1839-1842 przebywał w Kolegium Jezuitów w Starej Wsi i tutaj właśnie powstała znana w całej Polsce pieśń „Chwalcie łąki umajone”. W okolicach Strzyżowa czy Brzozowa wzgórze i łąki wyglądają wiosną przepięknie, a w Starowiejskim Sanktuarium każdy dorosły z tych stron był chociaż raz w życiu, szczególnie w dzień 15 sierpnia. Można przyjąć, że mamy swoją, bliską sercu pieśń księdza-poety! W Starej Wsi powstały jeszcze pieśni: „O Maryjo przyjm w ofierze”, „Matko nie opuszczaj nas”.

Włodzimierz Wolski (1824-1882) jest autorem libretta do opery „Halka” Stanisława Moniuszki, w tym pieśni z tej opery. Tę piękną i melodyjną pieśń śpiewamy często w strzyżowskiej farze, a to część polskiej opery narodowej:

Ojczy z niebios, Boże Panie!
Tu na ziemię ześlij nam
Twoje święte zmiłowanie,
Ojczy z niebios! Boże, Panie!

Boże mocny, święty Boże,
Nad Twym ludem zlituj się!
Wszak dłoń Twoja wszystko może,
Boże mocny, Boże Panie

Ach przez syna Twego męki
Naszej biedzie ulżyć chciej!
Łzom pofolguj, ukuj jęki,
Boże wielki, litość miej!

W antologii księdza Twardowskiego jest wiele wierszy o tematyce religijnej, ale moim celem był wybór autorów pieśni, znanych, które są nieodłączną częścią kultury katolickiej. Słów pieśni najczęściej nie kojarzymy z nazwiskami poetów. Szczególnie w maju, kiedy śpiewamy pełne uroku pieśni Maryjne wspomnijmy i ich autorów.

Bardziej współcześni poeci jak Leopold Staff („Zwiastowanie”), Jan Lechoń („Matka Boska Częstochowska”), Kazimierz Wierzyński („Litania Ziemi Lwowskiej”), czy Jerzy Libert („Natchnienie bolesne”) w bardzo osobistych wierszach wyrażali swoje odczucia i przeżycia religijne. Z braku miejsca nie cytuję tych rzadko publikowanych wierszy, które nie stały się pieśniami i są mniej znane, ale zawsze obecne w polskiej literaturze.

W maju dedykuję czytelnikom wiersz mojej ulubionej poetki z lat młodości **Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej** (1891-1945) „Czarny portret”. Wszyscy znamy częstochowski wizerunek Królowej Polski:

„Madonno hebanowa o dwóch pręgach na twarzy!
nazbyt piękny był owal twój święty.
Za nas, wszystkie piękności, policzek twój się żarzy,
nienawistnie pocięty.

I żadne serca złote, srebrne, platynowe,
żywe czy z drogich kamieni,
nie ukoją, nie uciszą zdumienia,
które się w oczach twych mieni”.

Czytajmy poezję, szczególnie strofy natchnione. Poezją wyrażamy najsubtelniejsze barwy uczuć i osobistych przeżyć. Poezja religijna pozwala nam zbliżyć się do nieodgadnionej Bożej przestrzeni, która ciągle jest przed nami, żyjącymi.

Zdzisława Górka

Na podstawie antologii „Bóg czyta wiersze” ks. Jana Twar-

dowskiego, Studio Wydawnicze UNIKAT – Białystok 2005, oraz tygodnika Niedziela rzeszowska nr 21/530/, 25.05.2008.

P.S. Maj został nazwany miesiącem Maryjnym w XVI wieku. Król Hiszpanii Alfons X zachęcał wiernych do wspólnych modlitw wokół figur Matki Bożej. Nabożeństwo majowe, podczas którego odmawia się Litanię Loretańską oraz Pod Twoją obronę wprowadzili na ziemi polskie jezuita dopiero w 1838 roku. W 1868 zyskało ogromną popularność w całym, rozdzielonym rozbiarami kraju. *Na podstawie kalendarza 2017 Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny.*

BIAŁA BUŁKA NA KOMUNIE

Maj to okres niezapomnianych uroczystości dla dzieci, które w bieli sukien, wianków i chłopięcych białych komży, przystępują pierwszy raz w życiu do Komunii świętej.

Mali katolicy w nieskazitelnej bieli są wzruszeni i wyglądają jak białe, niewinne kwiaty. Widok to imponujący i niosący nadzieję. Po uroczystościach w kościele wszyscy udają się na wielkie przyjęcie w domu lub coraz częściej w restauracjach, co zdecydowanie odciąża rodziców od gonitwy zakupów, gotowania i wypieków różnorodnych ciast.

Wniosek z tego prosty, że powodzi nam się zdecydowanie lepiej, wszystkie produkty są dostępne w supermarketach w przesadnej ilości i rodzajach.

O prezentach boję się wspomnieć, bo są ponad miarę potrzeb, jeszcze 8- czy 9-letnich dzieci! I często ciężar gatunkowy tych prezentów oraz oczekiwanie na nie zaburza samą podniosłą uroczystość. Prezent w postaci quada dla 9-latka jest nie tylko przesadą, ale wynaturzeniem.

Spójrzmy jak bywało dawniej, a wspomnienie nie moje, układa się samo w nowelę niespełnionego natychmiast pragnienia. Płyne zupełnie przypadkowa rozmowa aktualizująca wspomnienia. Wspominamy drogi znajome, które znam osobiście, wspominamy ludzi i zdarzenia. Znana mi z widzenia osoba opowiada z dużą znajomością rzeczy i szczerością o sobie, o ludziach, których znała w okolicy. Płyną życzliwe wspomnienia o mieszkańcach Żarnowej i Godowej. Wspominamy przyjazne lasy pełne grzybów, w tym Żyznowkę, młody las za Wisłokiem obfitujący w grzyby.

Mógł to być rok 1952 lub 1953. Kilka lat po okrutnej wojnie. Żył jeszcze Józef Stalin, więc czas był mroczny i bieda była czymś normalnym, wpisanym w prawie każde życie. Domy na wsi najczęściej pokryte słomą, drogi błotniste w każdą stronę! Nawet ul. Słowackiego w Strzyżowie była drogą bitą, pełną dziur i wybojów. W 1953 roku położono kostkę!

Mała dziewczynka z mamą szły kilka kilometrów do dobrej krawcowej w Żarnowej, aby zamówić sukienkę na I komunię! Byłam zdumiona, bo tą krawcową z opowieści była moja ciocia Zosia. Mała dziewczynka nie była głodna, bo na chleb im starczało, ale zawsze był to chleb czarny, żytni, ciężki z grubo mielonego zboża, bo i dzieci kilkoro było, a rodzice dzierzawili jedynie kawałek pola. Dziewczynka do 8 lat życia nie znała smaku białego ciasta i białej bułki. Niewiarygodne a prawdziwe. Takie czasy, pracy żadnej, tylko ten kawałek pola musiał wyżywić wszystkich.

U krawcowej, dokąd doszły, w kuchni na stolnicy leżało świeżo zarobione, białe ciasto na bułkę, czy na pierogi... Mała dziewczynka widziała je po raz pierwszy i nagle całą mocą zapragnęła chociaż skosztować kawałeczka tego niezwykle, białego ciasta, nawet surowego, nie ugotowanego! To nie był głód, to pragnienie czegoś lepszego! Normalne pragnienie dziecka. Szeptem powiedziała to swojej matce. Matka milczała z godnością. Krawcowa usłyszała ten szept i zapytała czego dziewczynka chce, może chce pić, bo daleko szła?

Ale matka odpowiedziała przez zaciśniętą krtań, że dziecko chce już wracać do domu.

Po przymierzeniu białej sukienki wyszły. Małe dziecko z niezaspokojonym smakiem na białe ciasto, a matka ze łzami bezradności i żalu na policzkach. Dziewczynka zapamiętała te matczyne łzy. Mijały dni i dzień Komunii zbliżał się. W białej, skromnej sukience dziewczynka przyjęła I Komunię i wróciła do domu. Przyjęcia nie było, ani prezentów bogatych.

Ale za to na stole była upieczona, świeża, duża, biała bułka! Smak tej bułki trwa w pamięci całe długie lata. Matka gdzieś pożyczyla pieniądze i wysłała męża do dobrzechowskiego młyna po najlepszą mąkę. Upiekła dziecku białą, wyśmienioną bułkę na I Komunię. Cały, wspaniały prezent, smak i radość zapamiętana do dziś! Biała bułka jak biały opłatek podkreślały niezwykłość komunijnego dnia. Na samo wspomnienie oczy zachodzą łzami...



Ze zbiorów białowskiej biblioteki.

Dziś nie pojmujemy tego smaku, tej radości, tego spełnienia jakże prostego marzenia, nie rozumiemy jak można było żyć 8 lat i nie znać smaku bułki, czy białego ciasta... I nie pojmujemy, i nie przyjmujemy do wiadomości. Delektujemy się razowym chlebem, który jest zdrowszy podobno i przedłuża życie. Nie rozumiemy jednak, że kiedyś z konieczności jadało tylko razowe pieczywo, bo mąki nie starczało dla wszystkich, a na przednówku po prostu brakowało i głód doskwierał na co dzień! O cukierkach czy czekoladzie nie marzyło się i już! Oby te czasy były tylko wspomnieniem.

Cała opowieść kończy się doskonale. Z biedy wyrastają najwartościowsi ludzie, którzy podzielią się tym, co mają, są mało wymagający dla siebie, szanują

chleb, rodziców i ludzi. Dziewczynka z opowieści wyrosła na zdrową, mądrą osobę, założyła rodzinę, zbudowali dom, wychowała i wykształciła dzieci, była w USA, a dzieci obsypały ją wnukami. Czy można być bardziej szczęśliwą?

Do tego jest to osoba niezmiernie życzliwa, rozmowna, szczerza i otwarta na świat i ludzi. Podziwiam ją i usłyszaną niezwykłą opowieść przekazuję czytelnikom, „ku pokrzepieniu serc” jak pisał Henryk Sienkiewicz.

Jednego tylko mi żal w tej opowieści, że mama tej dziewczynki nie poprosiła o to ciasto moją ciocię. Znając ją, wiem, że natychmiast poszłaby do spizarni i przyniosłaby kilka kilogramów białej mąki, ot tak, po prostu, bo miała ogromną wrażliwość na niedostatek.

Ale prawdziwa bieda ma tę nieugiętą godność, z której tylko płyną bezradne łzy.

Morał z tej opowieści jasny i prosty. Nie prezent jest najważniejszy przy Pierwszej Komunii świętej, tylko osobiste przeżycie i podniosłość tego dnia.

Odchodzimy powoli z tymi wspomnieniami, zaciera się pamięć i obrazy przeżytych kiedyś dni, dni ubogich w kolory, smaki, gadzety i prezenty, ale bogatszych w serdeczność i osobiste, szczerze rozmowy, spokojem płynące wówczas kwitnące sady i wiosenne ogrody, bez kawalkady sunących nieustannie samochodów, w czystym, przejrzystym powietrzu i bez jakiegokolwiek plastiku! To naprawdę było życie blisko natury.



Ze zbiorów białowskiej biblioteki.

Wspominam i swoją Pierwszą Komunię w naszym kościele. Miałam białą, żorzetową sukienkę do ziemi i skromny biały wianek na rozpuszczonych włosach. Podczas mszy śpiewano „Godzinki o najświętszym Imieniu Jezus”, z niezwykle melodyjną, rytmiczną muzyką i pięknymi słowami, która to melodia do dziś powraca we wspomnieniach. Przed kilku laty przypomniał te „Godzinki” na łamach „WiM” znany muzykolog rzeszowski Andrzej Szypuła, czym zrobił mi ogromną przyjemność.

Komunię przyjąłem z rąk biskupa Wojciecha Tomaki, wzruszenie było ogromne. Religii uczył nas w szkole ks. Stanisław Chodorski. Dodam, że wtedy do Komunii przystępowało się zupełnie na czczo, a msza była o godzinie 10.00. Robiło się nam słabo, podawano wodę. Jedynym prezentem, jaki dostałam, była piękna książeczka do modlitwy w kremowej oprawie z kości słoniowej i kolorowymi zdjęciami mszy świętej!

Nie mogłam uwierzyć, że ciocia Stasia z USA, która nigdy mnie nie widziała, przysłała mi tak wytworną pamiątkę. Mam tę książeczkę do dziś niezniszczoną. Najpiękniejszy prezent na Pierwszą Komunię, chociaż od Komunii minęła niewiarygodna ilość lat i ja to wszystko jeszcze widzę jak na filmie.

I nich płyną pogodne lata dla nas, dużo pamiętających i dla tych najmłodszych w bieli, dla których podniosła, majowa uroczystość jest pierwszą w życiu.

Zdzisława Górka

WIOSNO

Obróć ten czas w wieczystą zieleń
która nie dławi nie uwiera
i otwórz oczy jaskrom złotym
i tym przy ziemi, których nie ma

Zawój nam utkaj z mgieł wiosennych
i daj nam niewidzialną postać
Abyśmy na zielonych drogach
mogli bezkarnie znów się spotkać

I niech się świat w radość rozplynie
i niech się gniew jak kra roztopi
Ten kto nie kocha, ten nie żyje
komu nie dane, niech nie szlocha...

I niech ten świat w przyszłość żegluję
łódką sterowną wśród zieleni
Tyle jest uczuć do spełnienia
ilu nas wszystkich na tej ziemi

Zdzisława Górka



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**WIESŁAW JANUSZ MIKULSKI
POETYCKIE DZWONY.
WIERSZE WYBRANE Z LAT 1992-2015”
OSTROŁĘKA 2015**



Po dwudziestu trzech latach twórczości Wiesław Janusz Mikulski miał ogromne trudności z wyborem kilkuset wierszy, które znajdują się w właśnie wydanym tomiku. Było ich zbyt wiele. Dlatego w redakcji pomagała mu żona.

Wiesław Mikulski miał wyjątkowe, jak na Ostrołękę, szczęście. „Poetyckie dzwony” to okazały tom, wydany w twardej oprawie, z kolorową okładką przedstawiającą ostrołęcki park miejski, z wkładką

zawierającą kolorowe zdjęcia autora wierszy, z biogramem i wreszcie okazałym wyborem twórczości. Książkę wydało Ostrołęckie Centrum Kultury i jest to ich pierwsza książka po wielu latach. Autor przyznaje, że nie było łatwo i by książka się ukazała musiał o nią wytrwale zabiegać.

Wiersze Wiesława Mikulskiego traktują przeważnie o życiu i emocjach, jakie towarzyszą człowiekowi od wieków. Autor przyznaje, że zauważył iż z biegiem czasu poszczególne utwory są coraz krótsze, ale nie traktuje tego jako wadę, lecz zaletę. – Wszyscy się dziś śpieszą, mamy coraz mniej czasu. Jeśli ktoś przeczyta choć jeden mój wiersz i utkwi mu on w pamięci, skłoni do refleksji to odniosłem sukces – mówi pan Wiesław.

Przytaczamy poniżej jeden z wierszy Wiesława Mikulskiego:

* * *

*jeszcze w tym życiu
może być tyle miłości
tyle spełnienia pięknego
jak niebo
można pokochać Jezusa
w człowieku
gdy się szamocze
w gąszczu własnych pragnień
i chce pomagać swoimi dłońmi
duszą
jeszcze może być tyle ciepła
zanim nie skończy się
czas*

Książka jest darem Autora dla naszej biblioteki. Dziękujemy.

**MICHAŁ SZAFRAŃSKI
FINANSOWY NINJA
WYDAWNICTWO MICHAŁ SZAFRAŃSKI 2016**



Finansowy ninja to esencja wiedzy autora i jego doświadczenia na temat finansów osobistych. To podręcznik, który uzupełnić ma braki w edukacji szkolnej. Wyjaśnia podstawowe, ale nieoczywiste zasady, daje proste podpowiedzi dotyczące mądrego posługiwania się produktami finansowymi i przestrzega przed zagrożeniami dla naszych pieniędzy. „Finansowy ninja” to podstawowy oręż w walce o bezpieczeństwo finansowe. Książka napisana jest prostym językiem zrozumiałym dla każdego – także dla osób, które o finansach nie mają zielonego pojęcia. Wierni Czytelnicy bloga autora także znajdą w niej wiele nowych treści składających się na kompletny trening prawdziwego finansowego ninja.

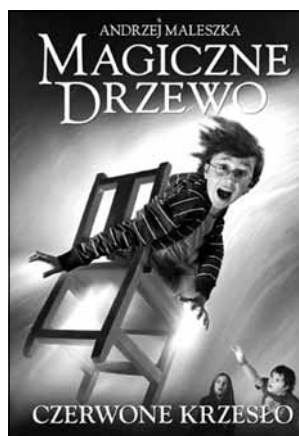
Książkę można zamawiać wyłącznie w Internecie na stronie <http://finansowninja.pl>.

Książka jest darem dla naszej biblioteki od Autora. Dziękujemy.



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**ANDRZEJ MALESZKA
CZERWONE KRZESŁO
CYKL: MAGICZNE DRZEWO T. 1
WYDAWNICTWO ZNAK 2015**



Na podstawie „Magicznego drzewa” Andrzej Maleszka wyreżyserował oglądany na całym świecie cykl filmowy, nagrodzony EMMY AWARD i dziesiątkami innych nagród.

Burza powaliła olbrzymi stary dąb. Było to Magiczne Drzewo. Ludzie zrobili z niego setki przedmiotów, a każdy zachował cząstkę magicznej siły. Wśród nich było czerwone krzesło. Niesamowite przygody, niebezpieczeństwa, humor i magia... Autobus, który zwiariował, most ze światła i wielka fala tsunami. Latający dom, olbrzymi lew i sto wyczarowanych psów! Fantastyczna opowieść o trójce dzieci, które znalazły krzesło spełniające życzenia. Te dobre i te złe...

Cykl składa się z dziewięciu tomów, a wszystkie czekają na czytelników w oddziale dla dzieci naszej biblioteki.

SCOTT C.
STAR WARS. CO KRYJE DZIKA
PRZESTRZEŃ. SIDŁA
 WYDAWNICTWO EGMONT 2017



W mrocznych czasach dla odległej galaktyki...

Milo i Lina Grafowie wyruszają na ratunek rodzicom, którzy zostali porwani przez nikczemnego kapitana Kordę z Imperium Galaktycznego. Czy rodzeństwu uda się wymknąć z sidła zastawionych przez imperialne siły?

HELENA BROSS, CHRISTEL RONNS
URZĄDZAMY DISKOTEKE
SERIA: KLASA I B
 WYDAWNICTWO DEBIT 2008



Klasowa dyskoteka to wspaniały pomysł, ale... niektórzy uczniowie mają przed nią obawy. Oskar i Franek nie umieją tańczyć i martwią się, że źle wypadną. Na szczęście ktoś im przychodzi z pomocą. Szkolna impreza staje się okazją do pogłębienia znajomości i ostatecznie nawet nieśmiałe dzieci dobrze się na niej bawią. Świetna opowieść dla wszystkich, którzy czują się trochę niepewnie przed szkolną zabawą.

Dysponujemy pięcioma książkami z serii Klasa I b

Książki poleca Anna Heller

O MIŁOŚCI

Miłość nadaje naszemu życiu sens, miłość światłem naszego życia jest. Miłość ma różne postacie, jest w różnych odcieniach. Miłość to taki stan ducha, bez którego nie ma życia w pełnym wymiarze, czyli prawdziwego życia ludzkiego, jakże kruchego i ułomnego. Miłość jest balsamem na wszelkie zło, które nas spotyka, miłość nas uzdrowia i uczy jak mamy unikać tego wszystkiego co powoduje, żeśmy nieszczęśliwi, więc nie powinno to nikogo, absolutnie nikogo dziwić, że każda istota ludzka szczypty miłości potrzebuje. Człowiek w ramionach miłości szczęśliwy się czuje.

J. W. Chmiel

Białowa, 8 maja 2017 r.

PANNA W LETARGU POCHOWANA

Na skraju wioski stała chatka stara
 Zamieszkiwała w niej biedna wdowa,
 Co miała syna Zenona.
 Zenon był biedny, nic nie posiadał
 Prócz tylko jednej urody.
 Jednak się szczęście doń uśmiechało
 Z bogatej bardzo zagrody,
 W której mieszkała urodna Halina,
 Która kochała ponad swe życie
 Bardzo pięknego Zenona.
 Zenon się także w niej bardzo kochał,
 Lecz się oświadczyć nie mógł,
 Gdyż jej rodzice by go wyśmiali
 I wyrzucili za próg.
 Więc Halina sama musiała
 Rodzicom swoim oświadczyć,
 Że gotowa jest wyjść za Zenona
 Gdyż na innych już nie może patrzeć.
 Gdy rodzice to usłyszeli, oboje aż z gniewu dyszą
 Ostro krzyknęli na swoją Halinę:
 – Więcej tego nie chcemy słyszeć!
 Od tego czasu Halina zamilkła
 I mowy zapomniała,
 Dostała strasznej śpiączki
 I w grobie wylądowała.
 Więc zamiast ślubu pogrzeb się odbył
 Młodziutkiej i pięknej Haliny.
 Zenon wspaniały wieniec złożył
 Na grobie swej dziewczyny.
 Miłość ich była jeszcze bezgrzeszna
 To i moc Boska była w tym tej nocy -
 Zaraz się Zenonowi zjawa przyśniła o północy.
 Zerwawszy się ze snu strasznie był przerażony
 Woła do matuli, że sen miał przedziwny.
 - Jawa to czy sen, moja Halinka ratunku wzywa,
 Gdyż w grobie leży żywa!
 Już się Zenon na cmentarz wybierał,
 Gdy mu to matka odradziła.
 I tak spać ułożył się Zenon z powrotem.
 Jeszcze na dobre nie zdążył zasnąć,
 Zjawa staje mu przed okiem.
 I tym razem jeszcze bardziej się przeląkł!
 Wstał tak, by matki nie zbudzić, biorąc ze sobą łopatkę
 Udał się zaraz na cmentarz, odszukał grób ukochanej,
 Ją! odkopywać świeżą mogiłę, swej dziewczyny pochowanej
 A gdy dokopał się do wieka trumny, zaczął odkrywać,
 Iż Halina w porę się przebudziła, pomocy począł wzywać.
 Lecz zaraz ocknął się z przerażenia, gdy usłyszał głos kochanej:
 - Ratuj mnie, ratuj, mój mocny Boże, co ja tu robię o tej porze!
 Zenon ze strachem podbiegł do grobu, podał Halinie rękę,
 Poprowadził ją do rodziców domu, ci złożyli mu podziękę.
 Rodzice byli wielce wzruszeni, huczne wesele sprawili
 Już nie zważali, że Zenon biedny,
 Za swego do domu go wzięli.

Spisała Stefania DREWNIĄK z Futomy

PIEŚŃ O GRAJKU

Na przedmieściu żył raz grajek wcale niebogaty,
 Nie miał domu ani pola, ni porządnej szaty.
 Po weselach tylko chodził i na skrzypkach grywał,
 Czym dziatki swoje i żoneczkę utrzymywał,
 Jednak dużo nie zarabiał, bo praca niestała,
 Więc żoneczka z dziećmi z głodu przymierała.
 Ta rodzina swą czeladką po bożemu żyła,
 Chociaż Bóg im kary zsyłał, cierpliwie je znosiła.
 Bóg zasmuci – Bóg pocieszy człowieka każdego
 I nas biednych nie opuści, zachowa od złego
 Posłuchajcie, co się stało w Zwierzyńcu w Krakowie,
 U Świętego Salwatora, historia opowie
 Jak Pan Jezus cud okazał na krzyżu rozpięty,
 Jak z podziwu cały naród był skrucą przejęty,
 Gdy pobożna księżna polska łaski odzyskała
 Jezusa rubinami i złotem ozdabiała.
 Na nóżki jego trzewiczki sprawiła,
 A rany od gwoździ wotami okryła,
 Więc gdy grajek się dowiedział o dobroci jego
 Szedł powierzyć o swą dolę do Pana dobrego.
 Tak codziennie zawsze z rana Opatrzności prosił
 I na skrzypkach pięknie grywał, aż się łzami rosił,
 Widzisz, Jezu, moją dolę cierpliwie znoszę
 Ty poratuj mnie biednego, o łaskę cię proszę.
 W Twoim sercu wszystkie szukam, czego mi potrzeba.
 Czy dla ciała, czy dla duszy, czy dla dzieciak chleba.
 Widział Jezus swego grajka i uczciwą jego duszę.
 Ja teraz biednego grajka obdarować muszę.
 Przenajświętsze Jezusowe drgnęło ciało
 I grajkowi z prawej nogi trzewiczek upuściło.
 Idź go zanieś na pieniądze, podkup swoje mienie
 Nakup chleba dzieciakom swoim i daj im odzienie.
 Gdy wzbogacisz swą rodzinę, będziesz miał dobytek
 To pamiętaj, byś na powrót odkupił trzewiczek!
 Cud prawdziwy miał nasz grajek, swym darem się cieszył
 I trzewiczek do sukiennic zaraz sprzedać spieszył.
 Pocieszony łaską grajek już powraca do swej chaty
 Kupił chleba dla rodziny i odzienie dla swych dzieciak
 Kupił ziemię, dom wystawił, kupił bydło i do stajni wprowadził.
 Wszystko idzie szczęśliwie, gdy Bóg dopomoże,
 Lecz ludzka zazdrość i nienawiść już o tym szemrała
 Skąd dziadyga ta obdarta majątku nabrała?
 Obiła się wieść o uszy naczelnika gminy,
 Ażeby zbadał z jakiej się wzbogacił przyczyny.
 U naszego grajka zawsze spokojne sumienie
 Opowiedział więc historię, jak to było naprawdę
 W gminie za głowę się każdy chwycił i stał w osłupieniu,
 Świętokradca jesteś, dziadku! Zginiesz w więzieniu!
 Poszli zaraz do kaplicy zbadać to członkowie
 Rzeczywiście! Obrabował trzewiczek w ozdobie!
 Powiatowy sąd oddali tak poważną sprawę,
 Tam się przyzna, że zrabował, będzie miał obawę.
 Biedny grajek się nie uląkł i przed trybunałem rzecze:
 Pan Jezus dał mi trzewiczek – powiedział z zapałem.
 - Powiedz prawdę, tylko nie kłam – mówią dostojnicy.
 - Jeśli będziesz stał w uporze, zginiesz na szubienicy..
 - Kłamstwem ja się zawsze brzydzę i prawdę powiadam,

Szubienica moim krzyżem
 i na to nie biadam.
 Wtrącili znów do więzienia
 kłamcę bezbożnego,
 Żeby wymóc na nim prawdę,
 przyznał się do złego.
 Za kilka dni znów pytają,
 czy się już przyznaje,
 - Jak ukradliście trzewiczek? Skąd majątek macie?
 - Powiedziałem całą prawdę, jeśli wierzyć nie chcecie,
 Śmierci także się nie boję gdy życie weźmiecie.
 - Nikczemniku! Ułożyłeś sobie ten plan srogi,
 Że Pan Jezus ci w kaplicy dał trzewiczek z nogi.
 - Bóg jest świadkiem mojej duszy i sumienia.
 Dla zbawienia chętnie krzyż będę dźwigał.
 Przyjmuję wyrok na stracenie i w serdecznej skrusze
 Tobie, mój Jezu, oddaje mą niewinną duszę.
 Ogłoszono wyrok – świętokradca, co krzyż obrabował
 Szubienicę już dla niego kat w polu szykuje.
 Wprowadzili teraz grajka na miejsce stracenia
 Że już życie teraz skończy, myślał, bez wątpienia.
 Naród patrzy z ciekawością ponad szubienicę
 Rychło ściągnie kat na szyję ze sznura pętlicę.
 Ksiądz proboszcz parafii znany jeszcze,
 Spowiada go – wyznaj ten grzech okrutny-
 Ze łzami go błaga – Jam niewinny, księżu drogi,
 Szczerze ci wyznaję i z ochotą ten krzyż dźwigam,
 Co mi go Pan Jezus daje.
 Rozpłakał się biedny grajek od serca rzewnego
 Wtenczas ksiądz proboszcz zawołał do tłumu całego:
 - Niechaj idzie do kaplicy i my z nim pójdziemy.
 Bóg niewinność mu zapłaci, my to już widzimy.
 Poszedł grajek do kaplicy ludźmi otoczony
 I jął smyczkiem tak wywijać, aż pękły struny.
 Łzy się dźwiękiem pomieszały grajka pokornego,
 Widział Jezus przecież wszystko, bo to wola jego.
 - Widzisz, Jezu, czyste serce w całej mej rodzinie
 Żonę, dzieciak rozpędzili, ja dla ciebie ginę.
 Widzisz Jezu moją dolę, zem prześladowany złorzeczeniem ci,
 W katuszach zbrodniarzem nazwany.
 - A ty, grajku, masz czyste serce, godnyś mej obrony
 I trzewiczek ci na dowód daję dla obrony.
 Ludzkość wszystka cud widziała, padła na kolana
 Przepraszali teraz grajka i na krzyżu Pana.



Stefania Drewniak

Spisała Stefania Drewniak z Futomy



BŁĘDNY KAMIEŃ – LEGENDA

Jedni mówią, że diabelski, inni, że błędny. Jest to również kamień „błędny” – sprawia, że ludzie błądzą po lesie.

Nie wiadomo, w jaki sposób ten kamień pojawił się na Wyrębach. Z opowieści starszych ludzi wynika, że spadł na ziemię. Diablica niosła go w zapasce i na głos dzwonów bijących na rezurekcję, upuściła głaz. Ponoć kamień był tak duży, że wystawał ponad drzewa. Gdy wiatr kołysał gałęziami, to z Widacza, odległego kilka kilometrów od Wyrębów, było widać jakby jakiś płomień, tak kamień błyszczał w słońcu.

Bliższych danych dotyczących daty pojawienia się głazu nie ma. Wnioskując z opowieści ludzi, kamień musiał pojawić się w latach 70. XIX wieku. Spadł w dzień i żarzył się ponoć przez dwa tygodnie, aż wypaliło się kawał lasu.

Według innej wersji diablica upuściła go nie na głos dzwonów, tylko piania koguta. A diablica niosła go ponoć z odległego o kilka kilometrów przysiółka Ujazdy, zwanego Piekłem. Niektórzy mają jednak wątpliwości co do takiego pochodzenia kamienia i łączenia nazwy przysiółka z mocami nieczystymi. Mówią, że były tam straszliwe skały zarośnięte tarniną, ludzie cięli te krzewy i palili, dlatego z daleka wyglądało to jak piekło.

POTRAFI ZWODZIĆ

W Wyrębach kamień znany jest też pod nazwą „błędny”, czyli błędny. O tajemniczych przymiotach skały, po-

legających na wodzeniu ludzi za nos, przekonali się niektórzy okoliczni mieszkańcy. Mimo, że urodzili się i wychowali w domach oddalonych o kilkadziesiąt metrów od kamienia i las znali jak własną kieszeń, to zdarzało im się pobłądzić.

OKIEM FACHOWCÓW

Śliczny, a po oszlifowaniu nabrałby blasku – mówią geolodzy. Są oni jednak zgodni, że nie jest to skała pochodzenia rodzimego. Takiej nie ma w całych Karpatach. Nie jest też pochodzenia pozaziemskiego. Tak duża masa nie wytrzymałaby ciśnienia w atmosferze, musiałaby się rozpaść. 10-metrowy meteoryt, uderzając w ziemię, robi krater o średnicy 100 metrów. A w Wyrębach trudno dopatrzeć się krateru. Inna rzecz, że nikt takich badań nie prowadził.

Zdaniem geologów, jest to skała pochodzenia magmowego, najprawdopodobniej gnejs, a została tu przyniesiona z lodowcem. Jednak w pełni wiarygodną opinię można wydać dopiero po dokładnej analizie laboratoryjnej. Powstaje więc pytanie, dlaczego tak ogromnej skały nie zauważono wcześniej – nie ma o niej żadnych wzmianek ani zapisków.

ZNIKAJĄCY POMNIK

Patrząc dzisiaj na tkwiący w ziemi głaz, trudno sobie wyobrazić, że sięgał ponad drzewa. Okoliczni mieszkańcy mówią, że ten kamień był wielki jak stodoła, inni dodają, że przed wojną wystawał 1,5 metra ponad czubki drzew. Był

półokrągły, szczytem koloru ciemnoszarego. Podczas II wojny światowej Niemcy chcieli go wykorzystać do budowy drogi z Błażowej na Ujazdy. Wiercili w nim dziury, zakładali ładunki wybuchowe i rozsadzali na części. Udało im się pokruszyć niewielką, górną część głazu na kilka dużych brył. Ten twardy kamień nie dał się pokruszyć na drobny kliniec, nadający się do budowy drogi. Podobno większe kawałki Niemcy wywieźli w nieznanym kierunku. Według mieszkańców wywieziono ok. 100 furmanek skały. Póki nie objęto go ochroną, był niszczone, większe głazy zabierano głównie na obeliski, m.in. w Dynowie obok budynku Straży Pożarnej leżą dwa okazy.

W 1982 roku kamień został uznany za pomnik przyrody chroniony prawem. Ze sporządzonej wówczas dokumentacji wynika, że wysokość części naziemnej wynosiła 110 cm. A w 1954 roku, jak pamiętają mieszkańcy, wystawał ponad ziemię 3 metry. Dzisiaj jego czubek jest na poziomie gruntu, reszta w dole. Kamień znika. Zapada się w ziemię – twierdzą mieszkańcy.

Jedna z legend mówi, że piekło jest wewnątrz ziemi. Może kamień wraca na swoje miejsce?

(Na podstawie artykułu z „Nowin”, opublikowanego w 2002 r.)

Podczas wyprawy do Błędnego Kamienia przed laty rozmawiałam z właścicielami gospodarstwa położonego przy drodze do tego pomnika przyrody. Gospodarze potwierdzali fakty w zamieszczonych legendzie, co oznacza, że jest ona wciąż żywa. Gospodarz twierdził przekornie, że jego nie imają się moce piekielne; nigdy nie pobłądził, bo jest z Piekła rodem... Tu należy dodać, że Piekło to przysiółek Ujazdów.

Legenda jest baśniową opowieścią o historii jakiegoś miejsca lub osoby. To utwór epicki, zawierający część prawdy historycznej (fakty, postać, miejsce) osnutej wokół zdarzeń fantastycznych.

Legend związanych z Błażowszczyzną jest wiele. Co roku ożywają, gdyż uczniowie szukają ich w bibliotece. Dobrze, że są omawiane na lekcjach języka polskiego. To przecież ważny element naszej lokalnej kultury.

Opracowała Danuta Heller



NOC KUPAŁY

W nocy z 23 na 24 czerwca rozpoczynają się obchody Nocy Kupały. To słowiańskie święto związane z letnim przesileniem Słońca, które obchodzone jest podczas najkrótszej nocy w roku.

Noc Kupały pochodzi jeszcze sprzed chrześcijańskich czasów. Wówczas to w noc przesilenia wiosenno-letniego ludzie spotykali się nad wodą przy ogniskach, aby czcić boga Kupałę. Według

ludowych podań ta noc jest także jedną jedyną w całym roku, kiedy zakwita kwiat paproci. A kto go znajdzie, będzie bogaty do końca życia. Poza skakaniem przez ogień i szukaniem kwiatu paproci, w Noc Kupały odprawia się również wróżby, bardzo często związane z miłością, które mają pomóc poznać przyszłość. A wróżby się m.in. ze zrywanych w całkowitym milczeniu kwiatów polnych i z wody w studniach (opis takich dwóch wróżb znajduje się nawet w jednej z bajek o Muminkach autorstwa Tove Jansson), z rumianku i kwiatów dzikiego bzu, z cząbrku, ze szczypiorku, z siedmioletniego krzewu kocierpki, z bylicy i z innych roślin oraz znaków. Powszechnie wierzono też, iż osoby biorące udział w sobótkowych uroczystościach przez cały rok będą żyły w szczęściu i dostatku.



[red.]

PLOTKA

Kochamy **plotkować**. Mówienie i słuchanie o innych sprawia nam przyjemność, przynosi swego rodzaju satysfakcję. Rodowód plotki sięga czasów starożytnej *Grecji* i wiąże się z mitem o *Syzyfie*, który jako ulubieniec bogów często bywał na *Olimpie*. Po powrocie na ziemię zdradzał pikantne szczegóły i sekrety olimpijskiej egzystencji, a za nim powtarzali je jego poddani. Nikomu chyba nie trzeba przypominać, jak skończył ów mitologiczny bohater... Czy jednak plotka niesie same negatywne konsekwencje?

ZASADY ZDROWEGO PLOTKOWANIA

1. Nie wierz w plotki w 100%

Na pewno pamiętasz ulubioną zabawę przedszkolaków – „głuchy telefon”? A czy pamiętasz także, jak kilka osób mogło zmienić słowa „domowe przedszkole” w „spotkajmy się przy szkole”? Plotkowanie to nic innego jak bardziej wyrafinowana postać tej dziecięcej gry. Zanim więc uwierzysz w sensację dotyczące znajomej osoby i (nie

daj Boże) puścisz je w eter, sprawdź ich prawdziwość.

2. Nie dodawaj nic od siebie

Gdy twoi znajomi zorientują się, że lubujesz się w powtarzaniu sensacji niemających nic wspólnego z rzeczywistością, przestaniesz być wiarygodna i ludzie będą cię traktować nie jako źródło informacji, ale pocieszną maskotkę, która lubi od czasu do czasu rzucić kłamstewko.

3. Znaj granicę między niewinnymi plotkami a złośliwym obgadywaniem

Sama przyznaj, że rozmowa o nowych butach sąsiadki a roztrząsanie patologicznej sytuacji w rodzinnym domu jej adoptowanej córki to dwie różne rzeczy. To pierwsze to, oczywiście, plotka, która nikomu nie szkodzi. Drugie to tworzenie insynuacji, które być może negatywnie wypłyną na adaptację dziecka w nowej rodzinie czy na postrzeganie go jako pełnoprawnego członka osiedlowego podwórka. Zanim coś powiesz, dwa razy się zastanów, czy na pewno nikomu nie szkodzisz.

4. Staraj się nie plotkować przy dzieciach

Pozwól im dorastać w przeświadczeniu, że ich mama to wzór cnót.

Wychowaj je, wyraźnie pokazując, co dobre, a co złe. Pamiętaj także, że dzieci lubią podpatrywać zachowania dorosłych (szczególnie rodziców) i powiełać je, np. podczas zabawy w dom. Z czasem zabawa przestaje być zabawą i „gra” przeradza się w złośliwe komentarze za plecami koleżanki...

PLOTKA TO CZY PROJEKCJA?

Na szczęście, żywot plotki jest krótki. To, co dziś ekscytuje sensacyjną świeżością, jutro zniknie z afiszu za sprawą kolejnej afery godnej omówienia. A my, dalej, chcąc, nie chcąc, szerzymy pogłoski. Takie zachowanie, zdaniem psychologów, sprzyja samoakceptacji. Słuchając plotek, poznajemy zdanie innych na temat pewnych zachowań, porównujemy je z własnymi przekonaniem i zazwyczaj czujemy się w pełni usprawiedliwieni. Widząc, że inni plotkują tak jak my, unikamy poczucia winy wynikającego z rzekomej powierzchowności naszego zachowania. Cały czas jednak mijemy w myślach stare porzekadło: „Gdy na kogoś wskazujesz, tylko jeden palec celuje w niego, a pozostałe w ciebie”.

K.L.

WIESŁAW JANUSZ MIKULSKI – WIERSZE

ODNAJDUJEMY SIEBIE

odnajdujemy siebie
gdy nogi nie bardzo
chcą służyć
gdy usta przyknięte cierpieniem
odzwyczały się od młodzieńczych
uniesień
gdy noc zamiast gwiazd
iskrzy się łzami w oczach
gdy bezsenność miłości zamienia się
w bezsenność cierpienia

Z CYKLU „I ZNOWU NOC”

więcej miłości więcej prawdy
na stołach naszych dni
niech słońce smugą złotą
okala oddech serc

więcej miłości więcej wiary
na stołach naszych słów
by słońce złotą linią czasu
kreśliło znak na niebie

więcej miłości więcej prawdy
na stołach naszych rąk
byśmy donieśli własne krzyże
przez godzin trudnych gąszcz...

NAD BRZEGIEM ŻYCIA STAJĘ PANIE

Nad brzegiem życia stoję Panie
przede mną morze jest tęsknoty
niecierpliwości pluszczą fale
Nad brzegiem swego życia stoję
nade mną ławice gwiazd – nadziei
i wiatrem Twoich łask się koję
i pieszczę mokrym piaskiem ziemi

DAJ BY PĄKI MOJEJ NADZIEI

daj by pąki mojej nadziei
pragnień nie zmarzły
w lodowatych szponach
niewierności –
by każdy dzień zakwitał
w słońcu Twojej łaski
miłością pokojem
dobrem
daj bym banknoty Twoich dni
czasu rozdane gojnie
nie zakopywał w ziemi śmierci
lenistwa obojętności
lecz bym przynaglany Twoją miłością
rozdawał rozsiewał ją jak Ty



Wiesław Janusz Mikulski

JESTEŚ WE MNIE

jesteś we mnie
płomieniem
i wodą
w upadku
oczyszczeniem
jesteś we mnie
skwarem
i ochłodą –
krzyżem
i zbawieniem

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”
Miejsko-Gminna
Biblioteka Publiczna w Błażowej
ul. 3 Maja 24
36-030 Błażowa

Z radością serca odebrałem od Państwa wydanie marcowo-kwietniowe „Kuriera Błażowskiego”. Pisma może pozazdrościć nawet stolica – Warszawa. Tak wydawniczo, jak i treściowo czasopismo to należy do tych z wysokiej półki, tyle w nim miłości do Małej Ojczyzny, do całej Rzeczypospolitej Polskiej, w tym do wkładu żydowskiej kultury w dobro Błażowej i okolic.

W czasach dzisiejszych jest ona różnie postrzegana przez niektórych, nie zawsze słusznie. A przecież Żydzi wniesli tak dużo w rozwój Polski i do dziś

mają swój znaczący udział. Na terenie dzisiejszego Izraela zrodził się Kościół Świąty, założony przez Jezusa, syna Dawida. I Maryja, i Apostołowie należą do tego narodu.

W darze załączam do listu swoją książkę „Poetyckie dzwony. Wiersze wybrane z lat 1992-2015”. Cała książka jest przeze mnie nagrana i opublikowana na You Tubie w linku „Wiesław Janusz Mikulski czyta swoje wiersze, grudzień 2016 r.”.

Proponuję nadal wykorzystywać moje poezje na łamach „Kuriera Błażowskiego”, bez honorarium autorskiego, za przesłaniem mi egzemplarza czasopisma.

Pozostaję z wdzięcznością.
Szczęść Boże!

W. Janusz Mikulski



Rozmawiają
dwie koleżanki:

- Podobno się rozwodzicie?
- Tak.
- A z czyjej winy

będzie orzeczony rozwód?

- Oczywiście, że męża! Wyobraź sobie, że wrócił do domu dwie godziny wcześniej, niż zwykle.

* * *

- Ilu psychologów trzeba do wymiany żarówki?

- Jednego, ale będzie to bardzo długo trwało, bardzo dużo kosztowało i żarówka musi bardzo tego chcieć.

* * *

W pewnej szkole w Bielsku-Białej w pracowni komputerowej wisiało na ścianie takie hasło: „Teoria jest wtedy, kiedy wszyscy wszystko wiedzą, a nic nie działa. Praktyka jest wtedy, gdy wszystko działa, a nikt nie wie. W tej sali łączymy teorię z praktyką: nic nie działa i nikt nie wie dlaczego!”.

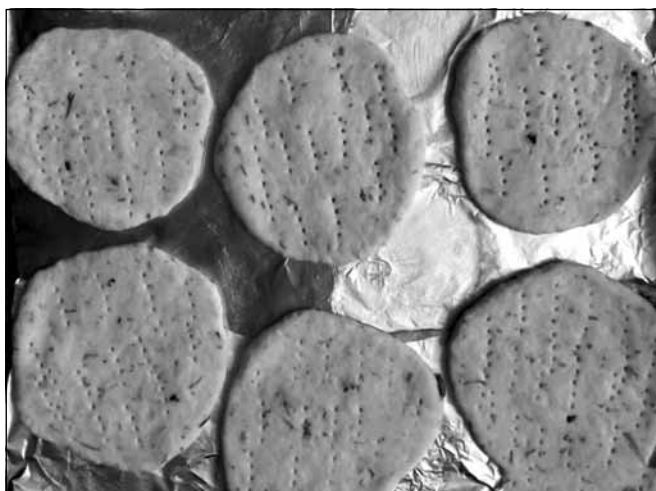


Wiosna to czas majówek, wypoczynku ze znajomymi w plenerze. Nie wszystkie dania można zabrać na piknik. Nie nadają się do tego produkty szybko psujące się i potrzebujące niskich temperatur. W niniejszym numerze proponujemy potrawy nadające się na „śniadanie na trawie”, jak i te, które można przygotować w domu, a w plenerze jedynie podgrzać.

PIKNIKOWY CHLEBEK ZIOŁOWY

Składniki:

1/2 kg mąki pszennej,
250 ml letniego mleka,
30 dag drożdży,
2 łyżeczki soli ziołowej,
2 łyżki posiekanego koperku.



Wykonanie:

Piekarnik nagrzewamy do 200 st. C. Do podgrzanego mleka dodajemy drożdże i mieszamy do momentu rozpuszczenia. Mąkę łączymy z solą ziołową i koperkiem, wlewamy mleko i wszystko dokładnie wyrabiamy ręcznie lub hakiem. Ciasto musi być elastyczne, ale nie za suche. W razie potrzeby można dolać odrobinę ciepłego mleka.

Ciasto dzielimy na dwie części, rolujemy wałki i kroimy na 6 części. Z każdej części formujemy kulkę i zostawiamy pod przykryciem do wyrośnięcia na ok 15 – 20 minut. Po tym czasie każdą kulkę rozwałkujemy na cienki placuszek, nakłuwamy widelcem i pieczemy ok 15 minut.

CIASTECZKA PIKNIKOWE „KOCIE JEZYCZKI”

Składniki:

20 dag masła,
3 jajka,
20 dag cukru,
1 łyżka kwaśnej śmietany,
1 łyżka proszku do pieczenia,
40 dag mąki,
skórka z cytryny,
aromat cytrynowy – kilka kropel,
1/3 szklanki orzechów włoskich,
papier do pieczenia.



Wykonanie:

Masło utrzeć na krem i ucierając dodawać po jednym jajku, po łyżce cukru i na koniec kilka kropli aromatu cytrynowego i mąkę. Na każdym ułożyć paseczek skórki z cytryny i posypać orzechami. Rozgrzać piekarnik do 220 stopni i piec około 15 minut. Gotowe ciasteczka przełożyć do puszki i możemy iść na piknik.

SMAKOWITE SIEKANE KOTLETY Z PIERSI Z KURCZAKA Z SUSZONYMI POMIDORAMI

Składniki:

0,5 kg piersi z kurczaka,
1 mała cebulka,
3 ząbki czosnku,
3 plasterki żółtego sera,
10 suszonych pomidorów,
3 jajka,
sól i pieprz do smaku,
4 listki bazylii,
1 łyżka bułki tartej,
1 papryczka chili (dla lubiących ostre potrawy),
bułka tarta do obtoczenia.

Wykonanie:

Piersi z kurczaka zmielić przez maszynkę lub posiekać nożem. Przełożyć do miski. Cebulę, żółty ser, papryczkę posiekać bardzo drobno i dodać do mięsa. Dodać zmiażdżony i posiekany czosnek oraz pokrojone w słupki suszone pomidory. Do całości dodać posiekane listki bazylii, sól, pieprz,



łyżkę bułki tartej i 1 jajko (pozostałe dwa będą do panierki). Całość dobrze wymieszać.

Obtoczyć w jajku, bułce tartej. Smażyć z jednej i drugiej strony na rumiany kolor. Kotleczki należy spłaszczyć, żeby były dobrze usmażone w środku. Jeżeli chcecie zrobić je grubsze, wtedy obsmażamy, a później dopiekamy w piekarniku.



KANAPECZKI PIKNIKOWE Z PASTĄ

Składniki:

5 kromek pumpernika lub pełnoziarnistego chleba,
4 łyżki serka twarogowego,
1 łyżka sosu chrzanowego Winiary,
1 łyżka mrożonego zielonego groszku,
4 łyżki majonezu dekoracyjnego Winiary,
kilkanaście rzodkiewek i gałązki koperku do dekoracji.

Wykonanie:

Każdą kromkę chleba przekroić na połowę. Serek twarogowy utrzeć na jednolitą masę z sosem chrzanowym. Groszek zblanszować, dokładnie osączyć, zmiksować, połączyć z majonezem dekoracyjnym. Szprycę napelnić pastą chrzanową, wycisnąć na połowę kanapek. Na resztę kanapek wycisnąć pastę z groszkiem, kanapeczki ozdobić małymi gałązkami koperku lub plasterkami rzodkiewki.

Alicja W.



KAPUSTA Z NÓŻKAMI WIEPRZOWYMI

Składniki:

2 nóżki wieprzowe,
włoszczyzna taka jak do rosółu,
pół główki kapusty (małej główki),
przyprawy: sól, pieprz, kminek mielony,
łyżka smalcu do okraszenia potrawy.

Wykonanie:

Nóżki dokładnie myjemy, wkładamy do zimnej wody razem z włoszczyzną, dodajemy sól i gotujemy aż do miękkości. Gotować trzeba 3-4 godziny na małym ogniu. Kapustę kroimy w dość duże kawałki, u mnie to były kwadraty. Wrzucamy do zimnej wody, dodajemy sól, ziele angielskie i liście laurowe. Gotujemy, ale nie do zupełnej miękkości. Tak na pół twardo, ponieważ będziemy jeszcze tę kapustę potem gotować z nóżkami, więc nie możemy dopuścić, żeby zrobiła się z niej marmelada. Kiedy nóżki będą już miękkie, odcedzamy warzywa i mięso od rosółu. Rosół zostawiamy. Będzie potrzebny. Mięso studzimy i potem obieramy, większe kawałki kroimy na małe. Ugotowaną wcześniej kapustę odcedzamy i wrzucamy do garnka, dodajemy mięso z nóżek, zalewamy rosółem z gotowania nóżek (ale nie całym rosółem, żeby nie powstała nam zbyt rzadka potrawa) i dodajemy odrobinę smalcu. Doprawiamy i gotowe.

Wanda R.

ZAPIEKANE TALARKI

Składniki:

4 duże ziemniaki,
1 duża cebula,
4 jajka,
40 dkg wędliny,
2 łyżki margaryny,
sól, pieprz,
natka,
ewentualnie trochę papryki dla kolorystycznego ożywienia potrawy.



Wykonanie:

Przygotowanie ziemniaki obieram i kroję w plasterki. Na patelni rozgrzewam margarynę, dodaję ziemniaki, duszę, aż będą miękkie. Cebulę kroję w pół plastry, wędlinę i paprykę w paski. Podsmażam wszystko osobno, łączę z ziemniakami, przyprawiam solą i pieprzem. Jajka roztrzepuję, mieszam z ziemniakami i zapiekam około 10 minut. W innej wersji gotuję jajka na twardo, studzę i po obraniu dzielę wzdłuż na cztery części. Zapiekane warzywa układam na głęboki półmisek. Na wierzchu układam cząstki jajek. Gotowe danie dekoruję małymi gałązkami natki i krążkami czerwonej papryki.

Rita K.

TURNIEJ O PUCHAR BURMISTRZA W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ

W rozegranym 28 marca na hali sportowej błażowskiego Zespołu Szkół Halowym Turnieju o Puchar Burmistrza w piłce nożnej klas 5-6 szkół podstawowych z naszej gminy, zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej w Nowym Borku, drugie miejsce zajęła Błażowa Dolna, a trzecie Błażowa.



II TURNIEJ W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ O PUCHAR BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

W II turnieju o Puchar Burmistrza Błażowej w halowej piłce nożnej brali udział uczniowie pierwszych i drugich klas gminnych szkół podstawowych oraz dzieci z błażowskiego przedszkola. Rywalizacja była bardzo zacięta a atmosfera iście sportowa. Ostatecznie w rozgrywkach zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Futomie przed Szkołą Podstawową w Lecce i Błażowej.



III TURNIEJ O PUCHAR BURMISTRZA W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ KLAS III – IV

W trzeciej odsłonie Pucharu Burmistrza Błażowej w Halowej Piłce Nożnej szkół podstawowych rywalizowały drużyny z klas III i IV. Mecze były bardzo wyrównane i emocjonujące. Rywalizację wygrali uczniowie Szkoły Podstawowej w Nowym Borku przed Szkołą Podstawową w Błażowej i Futomie.

Serdecznie gratulujemy wszystkim drużynom.

[red.]



CZY I KIEDY ZAKWITA PAPROĆ? GDZIE I KIEDY SZUKAĆ JEJ KWIATÓW?

W ludowych podaniach istnieje kwiat paproci. Jednak, jak powiadają, jest to okaz bardzo rzadki, a zobaczyć go można tylko podczas jednej nocy. Kiedy i gdzie zakwita paproć?

CZY PAPROĆ MA KWIAT?

Prawda jest jednak „odrobinę” inna. Jak doskonale wiemy z lekcji biologii, kwiaty występują tylko u roślin nasennych. Są stosunkowo nowym dziełem ewolucji, bo liczącym sobie raptem kilkadziesiąt milionów lat. Zanim wraz owocami i nasionami zdominowały świat roślin, na ziemi rządziły paprotniki, a dinozaury biegały po lasach olbrzymich paproci, skrzypów i widłaków. Te bardziej prymitywne organizmy nie wykształciły jeszcze kwiatów. Rozmnażały się przez zarodniki, które nie wyglądają tak kolorowo i efektownie jak kwiaty. Dotyczy to również dzisiejszych paproci, zarówno tych w lesie, jak i w doniczce na parapecie. One również nie mają kwiatów.



DLACZEGO SZUKANO MITYCZNEGO KWIATU PAPROCI?

Wiedza o braku u paproci kwiatów była jednak obca naszym przodkom. W braku kwiatów na paprociach widzieli anomalie przyrodniczą, wywoływaną przez siły magiczne. Skłonni byli wierzyć, że paproć jednak zakwita, tyle że trwa to bardzo krótko i trudno jest taki kwiat znaleźć. Najpewniej skrywa się on w głębi puszczy. Nie było to znowu takie całkiem bez sensu, jako że w przyrodzie istnieją rośliny kwitnące raz na kilkanaście lat raptem przez parę dni. Do takich należy **dziwidło olbrzymie**, które znaleźć można w indonezyj-

skiej **dżungli** lub największych ogrodach botanicznych na świecie.

Skoro więc nasi słowiańscy przodkowie czuli, że **bez magii kwiatu paproci nie będzie**, podejrzewali, że **pojawia się on w najbardziej magiczną – ich zdaniem – i jednocześnie najkrótszą noc w roku 24 czerwca**. We wszystkich niemal pogańskich wierzeniach w Europie Noc Świętojańska jest pozostałością po jednym z najważniejszych dni w całym kalendarzu. Hucznie obchodzono wówczas początek lata. Małą pozostałością tej celebracji są organizowane w Skandynawii obchody **Midsommar**, czy u nas **Wianki**. Niegdyś wierzone, że w tę wyjątkową noc **magiczna energia przenika do naszego świata** i dzieją się cuda. A jednym z nich było właśnie kwitnienie paproci.

J. M.

KOBIECY MAGNES

tak było, jest i będzie na świecie, że prawie w każdej kobiecie jest takie coś, co mężczyznę prowokuje. Jest to tak silne, że ono powoduje, że mankamentów w niej nie zauważamy, po prostu za ideał ją uważamy. Chłop wkłada wtedy na nos różowe okulary i niezależnie od tego, czy jest młody, czy stary, wygląda jakby się kocimiętka nawąchał. Mówimy wtedy o zauroczeniu i miłości początkach, które się mogą w wielką miłość przerodzić, a w relacji on – ona przecie o to chodzi by jedno poza drugim świata nie widziało. To właśnie to coś, co jest w kobiecie zadziało. Ja piszę to z męskiego punktu widzenia, bo nieraz przeżywałem takie zauroczenia. A i teraz choć już w jesieni swego życia Popadam w takie zauroczenia, co trudne jest do ukrycia.

J. W. Chmiel

Białowa, 12 lutego 2017 r.

NADEJŚCIE WIOSNY

Wiosna idzie, będą zmiany duże,
Wkrótce ptaszki zaćwierkają na sosnach,
Nawet w szarym zadymionym biurze,
Domyślono się, iż idzie wiosna.
Wprawdzie w biurze nie widać słońca,
Wprawdzie wszyscy toną w drukach i w druczkach,
Ale wczoraj obsypało gońca,
Ale dzisiaj odmarzła spłuczka
I bluznęła z szumem jak kaskada,
Aż naczelnik wyleciał z zebrania.
A w tym samym czasie w szufladach
Jęły cicho zakwitać podania
Jak murawa górską, na zielono,
Ze starości, bo je dawno złożono!
A na widok tej namiastki trawki
Ciepło w sercach zrobiło się wszystkim.
Urzednicy zdjęli zarękawki
I spojrzeli na maszynistki.
Maszynistki się okryły rumieńcem
I zepsuły w roztargnieniu maszyny,
A głównemu księgowemu tak zadrzały ręce,
Że przekroczył fundusz na nadgodziny,
Ale zaraz podjął decyzję męską,
Nie pozwolił, by przygniotła go troska,
I w piśmie do centrali wytłumaczył ten cały bałagan
żywiolową kłeską, której na imię „Wiosna”.

Andrzej Waligórski

IMIENINY – DZIEŃ RADOSNY

Imieniny, choć obecnie nie są już tak popularne jak kiedyś, nadal w wielu regionach Polski są bardzo chętnie i hucznie obchodzone, często traktowane jako ważniejsze niż same urodziny. Czym jest ten zwyczaj i skąd się wziął? Dlaczego dla wielu osób imieniny są tak ważne i pomimo wielu zmian w społeczeństwie są nadal chętnie obchodzone?

CO TO SĄ IMIENINY?

Imieniny to nic innego jak huczne obchodzenie dnia świętego bądź błogosławionego przypisanego do konkretnego dnia w kalendarzu chrześcijańskim. Wiąże się to więc z dość głęboką tradycją chrześcijańską, dla której święci i błogosławieni byli bardzo ważną częścią. Zwyczaj obchodzenia imienin mocno przyjął się w Polsce, jak również w takich krajach jak Bułgaria, Grecja czy Szwecja. Ma to więc bardzo silny związek z wiarą, a do każdego dnia w miesiącu przypisane są imiona należące do konkretnych osób znanych z żywotów świętych.

Z CZYM WIĄŻĄ SIĘ IMIENINY?

Właściwie nie różnią się niczym od urodzin. Jest to czas często traktowany na równi w dniem narodzin i wiąże się między innymi z tradycyjnym obdarowywaniem się prezentami. To zwykły dzień w roku, o tyle szczególny, że wiąże się z naszym imieniem. Dla wielu osób jest

to bardzo ważne, ponieważ nie tylko dzień narodzin jest istotny, ale także kwestia związana z nadaniem imienia, które od tej pory ma nam towarzyszyć do końca życia. Dodać do tego należy również fakt, że w momencie wejścia Polski w tradycję chrześcijańską, kwestia imion także miała duże znaczenie, a nadanie dziecku tego szczególnego miana wiązało się między innymi ze wstawiennictwem i opieką konkretnego świętego, który stawał się jego patronem.

CZY DZIŚ NADAL OBCHODZI SIĘ IMIENINY?

Tak, dziś nadal się obchodzi imieniny, choć nie jest to już tak bardzo rozpowszechnione jak kiedyś. Imieniny zostały dość skutecznie wyparte przez często bardzo głośno obchodzone urodziny. W pewnym wieku nie obchodzi się urodzin, mawiają panie, by nie odpowiadać na pytania, które to ich urodziny... Nadal jednak w wielu regionach i rodzinach imieniny to bardzo ważny dzień, który chętnie jest celebrowany. Obecnie nie ma to już jednak żadnego związku z religią ani uczczeniem naszego świętego patrona. Jest to po prostu kolejna szansa na to, by zebrać się w gronie rodziny i znajomych i wspólnie spędzić

czas. W naszym zabieganym świecie tak trudno o chwile dla rodziny i bliskich. Celebруемy zatem imieniny.

KIEDY OBCHODZĘ IMIENINY?

Z imieninami jest ten problem, że w kalendarzu bardzo często powtarzają się imiona. Mamy więc do czynienia w ciągu całego roku z przykładowo dziecięcioma Janami, każdy z innego dnia i miesiąca. Kiedy więc przypada dzień naszych imienin? Kiedyś, gdy nadawanie imion było bardzo ważne, na pierwszy dzień imienia przypadał pierwszy termin po dacie narodzin, obecnie jednak ta zasada nie jest już przestrzegana i każdy sam sobie może wybrać dzień imienin.

OBCHODZIĆ IMIENINY CZY NIE OBCHODZIĆ?

Wszystko tak naprawdę zależy od nas. W Polsce jest to nadal popularne, przynajmniej w większej części kraju (na Górnym Śląsku i Kaszubach ten zwyczaj się nie przyjął). Wszystko też zależy od tradycji konkretnej rodziny i ich zwyczajów. Ostatnio bardzo popularne stały się także zjazdy osób o tym samym imieniu, jak na przykład słynne zjazdy Krystyn.

A. H.



SENTENCJE O SPOKOJU

Ambicje są zawsze wrogiem spokoju.

(Stefan Pacek)

Bądźmy oazą, gdzie człowiek zachwyca się życiem, także tym, które kosztuje wiele trudu.

(Phil Bosmans)

Chcesz drugiemu zapewnić spokój – bądź niemy.

(Anonim, przysłowie ormiańskie)

Człowiek miłujący spokój jest bardziej potrzebny niż mędrzec.

(Tomasz z Kempis)

Dzięki przyjaźni staję się spokojniejszy. Dzięki spokojowi bardziej przyjazny.

(Jan Kochanowski)

Jak wielki spokój zyskuje ten, kto nie baczy na to, co bliźni mówi, czyni lub myśli, ale na to tylko, co sam robi, by było sprawiedliwie i zbożnie. Wszystko bowiem, cokolwiek czynię sam, czy z pomocą obcą, powinno jeden tylko cel mieć na oku: pożytek i korzyść społeczną.

(Marek Aureliusz)

Monotonia cichego życia pobudza umysł do twórczości.

(Albert Einstein)

Z przemówienia „Civilization and Science” wygłoszonego w Royal Albert Hall w Londynie, 3 października 1933 r.

Poświęciłam wszystkie marzenia w imię jednego, najważniejszego – spokoju ducha.

(Paulo Coelho)

GMINNY OŚRODEK KULTURY W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA

28 maja 2017 r.

Blok imprez z okazji Dnia Matki, Ojca i Dziecka.

sala widowiskowa GOK, koncert pt. „Budzikowa piosenka”,
stadion sportowy – zabawy i konkursy dla dzieci:

- spotkanie z klaunem,
- cyrkowa szkoła,
- pokaz wielkich baniek mydlanych,
- malowanie twarzy.

4 czerwca 2017 r.

**„Starych potraw smak i urok” – Wojewódzkie Spotkanie
Kapel Ludowych**

- konkurs kulinarny,
- konkurs kapel,
- kiermasze,
- zabawa taneczna.

17-18 czerwca 2017 r.

III Dni Błażowej

sobota: blok imprez sportowych:

- mecz piłki nożnej samorządowcy kontra drużyna kobiet,
- plenerowe kino letnie.

niedziela: blok imprez kulturalnych:

- rowerowy pokaz,
- gry, konkursy,
- występ zespołu „Margoški”,
- koncerty: *Power Play, Karczmarze, Papa Dance,*
- pokaz sztucznych ogni,
- zabawa taneczna.

Dyrektor GOK Andrzej Wróbel

JOLA

Jola jest piękna, gdy się śmieje,
więc mam taką cichą nadzieję,
że uda mi się ją jeszcze rozśmieszyć,
tylko nie chcę tego zapeszyć.
Rozśmieszyć w pojedynkę bez kolegów pomocy
Jola wtedy w iskierkach ma swe oczy,
ale żeby ten eksperyment spróbować,
musiałbym pojechać do niej do Dynowa.
Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze -
kobieta, która śmiać się nie umie lub nie może
trudno, żeby się mężczyznom podobała!
Jola wczoraj ten egzamin celująco zdała.
I ciągnie człowieka, by jej powiedzieć coś miłego.
Nawet mi trochę tęskno do jej oblicza śmiejącego.

J. W. Chmiel

Błażowa, 8 maja 2017 r.

THE FREEBORN BROTHERS, ZWYCIĘZCY NAJNOWSZEJ EDYCJI WERBLA

The Freeborn Brothers zwyciężyli w najnowszej edycji plebiscytu Polskiego Radia Rzeszów WERBEL 2016. Publiczność radiowa swoją statuetkę przyznała rzeszowskiemu zespołowi Rage. Wieczór, podczas którego wręczono nagrody, zakończył występ Anity Lipnickiej.

WERBEL to nagroda przyznawana od ośmiu lat, wykonawcom pochodzącym z Podkarpacia, którzy w czasie trwania edycji plebiscytu przygotowali minimum 30 minut autorskiego materiału.

Zwycięzcy The Freeborn Brothers o nagrodzie dowiedzieli się w trakcie trasy koncertowej po Europie.

Gratulujemy zespołowi sukcesu, tym bardziej, że Mateusz Pleśniak to mieszkaniec naszej gminy.

red.



Nikodem, Krzysiek Pasięka i Mateusz Pleśniak (pierwszy z prawej).



AMATORSKA LIGA SIATKÓWKI



30 marca – ostatni dzień rywalizacji w Amatorskiej Lidze Siatkówki o Puchar Burmistrza Błażowej – Jerzego Kocoja – był pełen emocji. Do ostatniego meczu ważyły się losy praktycznie każdego zespołu. Ostatecznie puchar burmistrza

zdobywają Wczorajsi, a w kategorii żeńskiej Atomówki. Ponad 2,5 miesiąca rozgrywek, podczas których rozegraliśmy 68 spotkań w obydwu kategoriach. To wystarczająco dużo, aby stwierdzić, iż poziom sportowy zespołów amatorskich w na-

szym regionie zdecydowanie rośnie, że siatkówka staje się coraz bardziej popularną i lubianą dyscypliną sportu. Pragniemy podziękować wszystkim zawodnikom i zawodniczkom, którzy wzięli udział w lidze, sponsorom, którzy ufundowali nagrody, a także wszystkim osobom, które pomogły nam zorganizować kolejną edycję Amatorskiej Ligi Siatkówki.

Za rok czeka nas jubileuszowa, 10 edycja ligi i już nie możemy się doczekać wznowienia rywalizacji o Puchar Burmistrza. Tymczasem powoli kończymy sezon siatkówki halowej i będziemy wyczekiwać pierwszych promyków słońca, by przenieść się na piasek.

[red.]

	Mecze	Punkty	Ratio set	Sety +	Sety -	Ratio pkt.	M.punkty +	M. punkty-
1 Wczorajsi	14	40	38	40	2	313	1051	738
2 Dolna	14	22	2	22	20	37	970	933
3 Świeżaki	14	22	2	22	20	8	930	922
4 Malinois Magiatim	14	22	2	22	20	-44	916	960
5 Orlik ekipa	14	20	-2	20	22	9	916	907
6 Budrem Dynów	14	18	-6	18	24	-30	925	955
7 Hartini Harta	14	15	-12	15	27	-115	845	960
8 Poliptydy	14	9	-24	9	33	-173	858	1031

	Mecze	Punkty	Ratio set	Sety +	Sety -	Ratio pkt.	M.punkty +	M. punkty-
1 Atomówki	6	16	14	16	2	106	447	341
2 Nie ma gorszych	6	11	4	11	7	34	390	356
3 Kierowniczi	6	9	0	9	9	51	402	351
4 Amatorci	6	0	-18	0	18	-191	260	451



Uczestnicy Amatorskiej Ligi Siatkówki o Puchar Burmistrza Błażowej.

PODZIĘKOWANIE

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowania SPONSOROM, których hojność pozwoliła na wzbogacenie księgozbioru o wiele cennych nabytków. W tym dziele pośredniczyła firma COSINUS z Zabrze. Wśród SPONSORÓW znaleźli się:

- FIRMA REMONTOWO-WYKOŃCZENIOWA „REMO” PIOTR GLIWA
36-030 BŁAŻOWA, BIAŁKA 6
- IT SERVICE MACIEJ PILCH
36-030 BŁAŻOWA DOLNA 30
- MAGDALENA SYNOŚ
36-0360 BŁAŻOWA DOLNA 194

- MECHANIKA POJAZDOWA, BLACHARSTWO, LAKIERNICTWO
SOWA ARKADIUSZ
36-030 BŁAŻOWA, KWIATKOWSKIEGO 8
- PHU MATRIX ELŻBIETA CZAPLA
36-030 BŁAŻOWA DOLNA 219B
- ECC KARDIO PAWEŁ GUCWA
36-030 BŁAŻOWA, NOWY BOREK
- AUTO-USŁUGI BOGDAN ZIMNY
36-030 BŁAŻOWA, KĄKOLÓWKA 436
- ROLEKO TADEUSZ BARTOŃ
36-0360 BŁAŻOWA, ARMII KRAJOWEJ 22

Dziękujemy!

dyrektor Danuta Heller wraz z pracownikami

tel. 48 17 229 79 26 biuro@roleko.idl.pl
<http://www.roleko.idl.pl>



ROLEKO
 CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE

Błażowa, ul. Armii Krajowej 22



PIEKARNIA W BACHÓRZU CUKIERNIA
BACHÓRZU
 SKŁEP W BŁĄŻOWEJ
 ELŻBIETA DOMIN



KLIMA
BŁĄŻOWA

KLIMA Kruczek J. Woźniak T. Spółka Jawna
 36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A
 tel./fax 017 229 03 33
 e-mail: klima@klima.itl.pl

Jan Kruczek – 602460278
Tadeusz Woźniak – 604082696



AUTO SERWIS
BOGDAN ZIMNY

WWW.BOGDANZIMNY.PL Tel. 608473242

DOM
HANDLOWY

SKŁEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY

pn.-sob. 6-21
 nd. 8-16




PHU **MIX** Błażowa

Art. AGD
 ELEKTRYCZNE
 METALOWE
 FARBY

OKNA
 PARAPETY
 KARNISZE

PLAC RYNKOWY 6
 Tel. 17 2297 989 lub 603752925

BŁĄŻOWA

KURIER
Błażowski
 Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa


Numer 156. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska.
 Stali współpracownicy: Adam Decowski, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik.
Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiurowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 157. czekamy do 10 lipca 2017 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
 e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
 Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
 ISSN 1234-2300
 Skład ukończono 16 maja 2017 r.

 **steiner**
 DRUKARNIA

Druk: STEINER
 Zaczernie 980
 k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Targi Techniki Rolniczej AGROTECH - str. 18



Wszystkie Mazurki Świata - str. 24



Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu - str. 18



Mały miś w świetle wielkiej literatury - str. 60



8 maja - Dzień Bibliotekarza i Bibliotek - str. 69



Turniej O Puchar Burmistrza w halowej piłce nożnej - str. 89



Amatorska liga siatkówki - str. 93



GMINNE WYDARZENIA



XXX edycja wielkanocnego konkursu na najładniejszą pisanekę - str. 20



Chłop Roku 2017 - str. 32



Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek - str. 22